

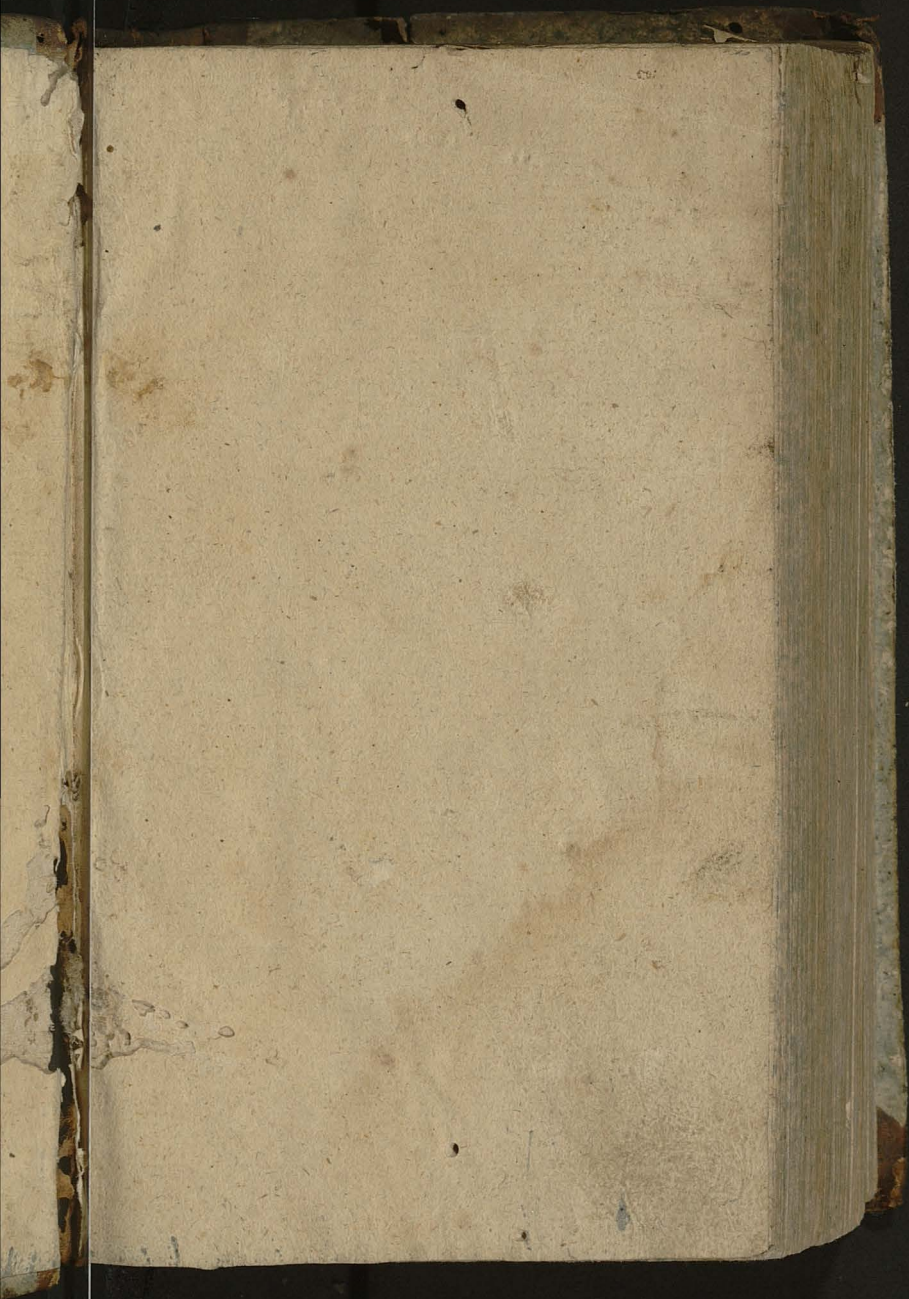


7163 *kat. kontij*

Augustianie



7163
AUG.



W

N A

L

L

A

M

w Dr

KAZANIA
W DWOCH TOMIKACH
POTROYNE
TAK
NA ADWENT
JAK
I NA POST WIELKI

Także


I INNE POCZNE

Przez

J. X. SZYMONA DRYKOWSKIEGO
K. Preb: Łovic:

MOWIONE

TOMIK II.



w KALISZU
w Drukarni J. O. Xiążęcia Jmci PRYMASA
Arcy Biskupa Gnieźnieńskiego.
Roku Pańskiego 1785.

A P R O B A C Y A.

Kazania Adwentowe i Postne Potroyne Jmć X. Szymona Drykowskiego czytałem, a te ponieważ wszystkie mają myśli zgadzające się z Prawidłami i Naukami Prawowierney Religii Rzymskiej, przeto sądzę aby z pod Praszy Drukarzkiej wyzły dla pożytku i oświecenia wszystkich ludzi szczerze pragnących zbawienia dusz swoich.

Datt: 1784. Die 12 Martii.

*Andreas Mroczynski Prof:
Theol: Censor Libror:
per Archi-Diec: Gnes:*

mpp.

DIVINISSIMI
PAULE GENTIUM
FRANCISCE XAVERI INDIARUM
APOSTOLI.

*T*otum JESUM in Te consumptum
asseverat, Teque Caelestem vocitat ani-
mam Chrysoströmus Divinissime Paule;
His ego minimus è DEL servulis Tu-
isque clientibus compellationibus præ-
sentem Libellum Tibi dicans vice præ-
cationis utor. Etiam. atque etiam

(2) rogo

rogo ac obtestor, ut amorem JESU
Crucifixi cordi meo perfectum instilles,
meamque consummato vitæ hujus ca-
ducæ curriculo animam facias civem
Cælestem.

Accedis prope Dignitati prioris,
recentiori quamvis Sæculorum defluxu
Divinissime XAVERI Indiarum Apo-
stole. Enim vero avo vitæ tuæ resul-
gebat in Te, vivis exarata coloribus
Divinissimi Pauli Imago. Quid plu-
ra etiam Crux trabalis ac amarissima
Servatoris adeo voluptuosus Te sibi ag-
glutinavit catenis, ut ab ea separari
nun-

nunquam; amplius adversitatum velit
satellitium patientie inclamando Tibi
fuerit solenne. Eheu! Eheu! delicatulis
nobis assiduis a DEO præcibus amore
Crucis extorque ac impetra, ne,
hæc depositi, æternæ cum scelesto latro-
ne affigamur.

DISTINCTISSIMÆ PERSONÆ
INCLYTI ac PERILLUSTRIS
DECANATUS KUTNENSIS.

Perillris Adm Rndus Dnus GRE-
GORIUS DŁUGOBORSKI De-
canus ac Præpositus Kutnensis.

Perillres, Jllustres AdmRndi Dni Dni.
STANISLAUS KOSTKA ŁĄCKI,
Præptus Zychlinen: Vice Decanus.
MICHAEL WOSKOWICZ Cancus
Hon: Lancien: P. in Łęki.

THO-

THOMAS KACZANOWSKI P. in
Glogowiec Senior Decanatus
JACOBUS MIKUCKI P. in Belno.
IGNATIUS POMORSKI P. in So-
bota Notarius Decanatus.
ANTONIUS GAWRONSKI P.
Orłowiensis.
THADÆUS PROKOPOWICZ P.
in Topola.
CASIMIRUS GAIEWSKI P. in
Nowe.
JOSEPHUS BAFFELT P. in Wi-
tonia.
FELIX SIERADOWICZ O. S. P.
p. Erem: Prior & P. in Oporow.
CONSTANTINUS BIELCZYŃ-
SKI C. R. L. P. in Łakofzyn.
ADAMUS GUZOWSKI P. in Strze-
gocin.
URBANUS KUNKIEWICZ Or:
Præd: Prior Lovicien: P. Zdu-
nenfis.
ADALBERTUS GUZOWSKI P.
in Kafzewy.
STANISLAUS BOIANOWSKI P.
in Jemielno.

FRAN-

FRANCISCUS WITWICKI P. in
Solek.

ANDREAS PASZKOWSKI P. in
Grochow P. in Plecka Dąbrowa.

JOSEPHUS PERKOWSKI P. in
Sławofzewo.

JOSEPHUS MARYANOWSKI Vi-
carius Ppetuus in Bakow.

FRANCISCUS WACHULSKI Vi-
carius in Topola.

JOANNES BURZYNSKI Mansio-
narius in Zychlin.

N. OFFMANOWSKI Vi-
carius in Belno.

PERILLUSTRES R. R. D. D.

Doctōri Gentium Divinissimo Pau-
lo dicatum Consecratumque præ-
fens opusculum, manibus vestris de-
bita cum observantia infero Perillres
Adm R. DD. Enim vero haud im-
merito! Quippe cum quisque vestrum
suæ Præfectus Paræciæ Doctoris in
eadem munus obiens, eo ipso Docto-
ris Gentium D. Pauli intentus vesti-
giis, accinctus Divinorum Divinissi-
mæ-

mæ Prædicationi Cælesti profecto se-
mitæ. D. Paulum scriptis, dictis, fa-
ctisque referat, ino redivivum cælis
reducem terræ faciat inquilinum.

Duplici ex fonte meum isthoc
promanasse intentum accipite, alterum
D. Paulum contingens, cuius libens
audiri volo mancipium; Vos Viros
omni ex parte laudandos qui pariter
Sanctum hunc & diligitis, & ardentem
imitamini alterum. Prioris ratio si
a me exigatur, velut lucidissimum So-
lem, inter æstimatissimam Doctorum
æque ac Sanctorum catervam mihi
obscuræ affulgentem, jure appellan-
dum putarem Augustinum, qui terra
inter quorum avô suô oculis usurpan-
dorum desiderio æstuarat; nimirum
Xsti in Carne humana mundum in-
ambulantem, Romæ triumphantem, Pau-
lum prædicantem locat ac præfigit.

Sors profecto fortunatissima man-
cipari huic quem tantus quantû exun-
gve novit Ecclesia Augustinus exedra
insistentem cernere percupierat. A-
gmen specificati sexcenta alia pede
irefractò (quæ calamo effundere in-
fini-

finitum effet) Catholicismi fulcra
 flammis affectus in D. Paulum flagran-
 tia prosequuntur. Libeat ex D. Am-
 brofio delibare hic epistolis D. Pauli
 dulcorem melle fuaviorem albedinem
 lacte candidiorem appingit. (a) Scri-
 ptis ejus manibus tritis, non verba
 se sed tonitrua relegere, fatetur Hiero-
 nymus. (b) *Auspex Ecclesiæ os Chri-
 sti.* Gregorio Nyffeno. (c) *Fultor
 omnium Ecclesiarum.* Thomæ Kempis.
 (d) *Legatus Xsti a latere.* Vincentio
 Ferrerio (e) plane omnibus omnia,
 tanquam in deliciis & summis enco-
 miis audit & ceu præsentissime ad-
 stans obversatur.

Quid plures memorem? ad ex-
 cessum prorsus suis in lucubrationi-
 bus laudibus Divi istius occupatos?
 Qui iam cælesti eius consortio ag-
 gregati hæc de Paulo colligunt vi-
 sū quæ nobis membranis in scripto-
 riis reliquere, etiam atque etiam nos
 residuos in militante Ecclesia opera-
 rios

(a) Ser: 68. in Math: (b) Ep: ad Pam:
 mach: (c) in Vita S. Ephr: (d) Med de Incar:
 (e) de Com: S. Pauli.

rios Commune facientes ut Illi & laudando & imitando infudemus.

Refulget vivis exarata coloribus D. Pauli imago in unoquoque vestrum Perillres A. R. D. ut iam innui: faxit DEUS ut tam altos defigat radices, quæ nullis mundanorum Clero hoc infelicissimò ævo obstrepentium machinis evellatur. Vivite præda animarum onusti, desideriorum quæ DEI gloriam adaugeant, vestramque ac vobis subiectorum salutem in concusse procurent ac dilatent semper participes.

*Ita precatur frater ac servus in
Xsto addictus.*

*Sim: Drykowski C. Preb:
Lovicien:*

RE-

❧ ❧ ❧

R E I E S T R

*Kazań Potrozyńch Wielko-Postnych
w Tomie 2gim zamykających się.*

| | |
|------------------------------------------------------|----|
| O Sakramencie Chrztu S. | 1. |
| o Sakra: Bierzmowania, | 19 |
| o Sakra: Ciała i Krwi Pańskiej, | 36 |
| o Sakr: Matżeństwa, | 52 |
| o Dolegliwościach trafiających się w Matżeństwie, | 68 |
| o Chrzcie pracowitym czyli o Po- kucie, | 85 |

Drugi Wielki Post.

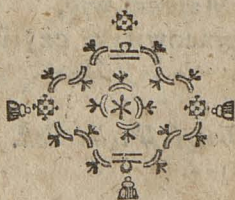
| | |
|-----------------|-----|
| o Pyſze, | 101 |
| o Łakomſtwie, | 116 |
| o Nieczyſtości, | 131 |
| o Gniewie, | 146 |
| o Obżarſtwie, | 161 |
| o Leniſtwie, | 176 |

Na

REIESTR

Na Trzeci Wielki Post.

| | |
|--------------------------------------------------|-------|
| o Scitym zachowaniu Postu, | - 192 |
| o Uciekaniu od Proźnowania, | 203 |
| o Strzeżeniu Oczow, | - 214 |
| o Tymże strzeżeniu Oczu, | - 226 |
| o Grzechach z uſt pochodzących, | 237 |
| o Przytomności Boſkiey przy ſprawach ludzkich | - 251 |
| o Boleſciach N. M. Panny, | - 267 |
| Na Zakończenie Jubileuſzu. | - 284 |



KAZA-



KAZANIE

O SAKRAMENCIE CHRZTU SWIĘTEGO.

*Gratiam Fideiussoris ne obliviscaris.
dedit enim animam suam pro te.
Eccl: 29. 20.*

Laski świadczone, acz rozgniewa-
nych, i wielką poniekąd roz-
drżaznionych krzywdą, niczym tyl-
ko o przykładney myślących zem-
ście ludzi, gdy oneyże wykonanie
poprzedzą, ugłaskiwać zwykły, tak
dalece: że dobrodzieystwy niespo-
dziewanemi z nienacka w gniewie
ukoiony nie ieden nie poznawa sie-
bie

Tom II. Kazań Postn: X. Drykowskiego.

o Sakramencie,

bie i krzywdy własney. Tego przeci-
w ktoremu gorzką żołąć w sercu
warzył, scisłym wyznaie przyacie-
lem, i sercem się z nim dzieli.
Przykładów takowych nie tylko
Pismo Święte Katolickie dzieie, á-
le też zabobonna Pogańska staroży-
ność wiele nám dostarcza, atoli tych
się wyliczaniem nie bawię. Na-
wet nierozumne zwierzęta, gdy in-
człowiek iaką wyświadczy łaskę,
dzikość frogą wyzuwfy, iak mogą
to zawdzięczaia. Sam BOG, Pan,
Król, Oyciec, dobroczyńca nas lu-
dzi wcale niegodnych łask Jego,
nie znayduie wposzrod świata tych
względów. Jegoć to dobrodzieystwa
ludzie na ziemię i snieci wdeptuia,
i nim gardzą, o nim zapominiaia, le-
go niżej nad wszystkie doczełności
kłada, mowi Salwianus: *Solus DE-
US in comparatione omni in vilis est.*
Przebog! iakieyżesmy kary godni,
tak się dziko i nie ludzko obcho-
dzacy z Bogiem? Od ktorey złości
Niebu i ziemi obmierzley chcąc
nas

nas odwieść Ekklezyastyk Pański: *Łaski zaręczyciela nie zapominaj.* Cóż to za zaręczyciel? Oto Chrystus Pan, BOG i Człowiek. Cóż nam wyświadczył? oto oprócz innych zbytnich dobrodzieystw, *fluchay każdy człowiecze: dał bowiem duszę swoją za ciebie.* Wdzięczności i pamięci od nas na siebie wyciąga Chrystus. A jeżeli kiedy, to w ciągu Męki Jego uważanie poświęconego Czterdziestodniowego Postu, Jego mękę dla nas podjętą rozmyślać winniśmy, i do wdzięczności za nią pobudzać. Do tego ia pomoc zechcę, i minawszy inne materye, o siedmiu Sakramentach, które z Boku cierpiącego Chrystusa wypływały, przez szesć Czwartków mówić będę. Dziś od Chrztu zaczynam, inne na dal odkładam.

Łaska Chrztu Świętego którym obnyci iesteśmy z kału grzechowego, wielkiej od nas ku BOGU wyciąga wdzięczności, i to będzie Część. I.

Nie znamy się iednak do o-
neyże, ale bez przestanne Dobro-
czyńcy Temu wyrządzamy krzy-
wdy: i to będzie Część II.

C Z Ę Ś C I.

Prorocki Duch Jzaiasza dawno
przed przyściem Chrystusa Pa-
na o źrzdle Chrztu wzmiankuje:
*czerpac będziecie wody z weselem z źro-
deł Zbawiciela. Jsaie 12. Zaiste po-
żądane wody z Ran Pana tego pły-
nące. Bo nayprzod w ten czas nas ob-
mywają, czyzszą, gdy wielu z nas
swey niepoznaie szpetności: Bo po-
wtore nas lepiej czyzszą, iak cały
wylew źrzodeł ziemi.*

I. Rodzi się człowiek grze-
sznikiem, a nie wie tego przy nar-
rodzeniu do siebie, nie zna swey
nayopłakańszey doli nieprzyaciel-
stwa Boskiego: niołą go do chrztu,
tam cały pozbywa szkaradności, i
brudu. O dzielne zapewne źrzodła
Chrztu Świętego obmycie, z Ran u-
mę-

Chrztu S. 5

męczonę dla nas Chrystusa Pana
 płynące, tak narodzonych w pierwo-
 rodnym dziatku, iako i zastarzałych
 w uczynkowych grzechach dorosłych,
 (gdy go biorą już nie w małolet-
 ności) oczyszczające. Co Ezechi-
 el powie iawnie w Rozdz: 36.
*Wyleję na was wodę czystą, i oczy-
 szconemi będziecie od wszystkich szpe-
 tności waszych. A czego tylko ży-
 czył sobie Dawid, to się na obmy-
 tych wodą Chrztu rzeczywiście
 prawdzi. Obmyjesz mię BOZE, a
 nad śnieg wybieleję.*

Co przez Krwi wylanie, i poz-
 bycie życia, gwałtowną w ciężkich
 udręczeniach śmiercią zyskiwało
 wielu, to my bez żadnego przyło-
 żenia się naszego zaręczeniem Oy-
 ców Chrzestnych, zyskaliśmy w Chry-
 stusie Panu, stawszy się Jego Człon-
 kami, bo mówi S. Augustyn: *Nemo
 fit membrum Christi, nisi aut bap-
 tismate in Christo, aut morte pro Chri-
 sto.* Jakoż tedy dopełniać winniśmy
 BOGU tych obowiązków wdzię-

czności, które na nas włożono i za nami ręczono. A co więkfsza, gdy lepiej czyfzczą te wody, iak cały wylew zrzodeł ziemi.

II. Cóż mi za dzielność by nayżywfzych źrzodeł ziemfskich? zmywają prawda kał, i brudy będące na ciałach nafzych, ale ich nie czynią urodziwfszemi, kfztałtnieyfzemi: źrzodeł Chrztu uczeftnikami ludzi *Bofkiey natury czyni*, mówi S. Leo, inne wody porywają żywych, a wyrzucają umarłych po ich zatopieniu, ta odbiera umarłych, wraca żywych, z zwierząt uczynionych prawemi ludźmi, z ludzi mających bydź przemienionemi *w Aniołow.* Zeno Veron: inne wody, gdy przydługo w nich zabawia człowiek, ziebią go, offlabiają, w puchlinę wprawiają; *woda Chrztu śmiercią iefł wyftepkow, życiem cnot.* S. Cyprian, do tey rzeźwości, zdrowia, niewinności przywracaiąca człowieka, w którey *Adam był stworzony: Caffianus, Królem, Kapłanem, Prorokiem* go czy-

czyniąca. *Tertull.*: Zatem oczyszczoną Chrztem widząc każdą duszę Oblubieniec Niebieski, tak się z nią mile pieści: *Otoś ty piękna jest przyjacielko moja, otoś ty piękna jest.*
Cant.: 1. Obmytych tym źródłem już nas nie zowie, iak innych Pogan, synami gniewu. *Eramus natura Filii iræ, sicut & ceteri.* Bośmy obmyci, poświęceni, usprawiedliwieni, *Sed abluti estis, sanctificati estis, iustificati estis in nomine Domini Nostri JESU Christi.*

O iak to więc wielka niewdzięczność za tak wielką łaskę Chrztu S. niepamięcią tak wielkiego dobrodzieystwa, i owzem znieważaniem Jego Maiestatu wykraczać. Ah odmień! odmień twoje tak złośliwe z Bogiem obchodzenie się. Rozmyślaj nie tylko w ciągu Postu, gorzką Zbawiciela Mękę, który iako Człowiek wyśłużył Sakramentowi temu moc i dzielność: że może grzech szkaradny. Przez Chrzest stałeś się Kościołem Ducha S. nie
 pła-

plaszayże nowemi zbrodniami oū
Ciebie tego mieszkańca, i czartow-
skiey znowu się poddawać nie chcey
niewoli, bo płaca za Ciebie Krew
Chrystusa iest. *Quia pretium Tuum
sanguis Christi est.* S. Leo. Bośmy
w zaśługach śmierci Chrystusowej
ochrzczeni. *Quicumque baptizati su-
mus, in morte Iesus baptizati su-
mus.* A iakaz przecię za to iest
wdzięczność?

C Z Ę S C II.

Zaprawdę ta iest bardzo częsta, lu-
dziom zwyczajna przywara: iż
dobrodziejstwa niepamięcią, nie-
wdzi cznością od ludzi ludziom
płacić się zwykły. Dla czego też
tam takowym powiedziano iest da-
wno, *ab ingratis tolluntur beneficia.*
Do tegoć i my przyznać się powin-
ni, iż Nayukochańszemu Oycu, nay-
pierwszemu świętości naszej stano-
wicielowi Chrystusowi, który Sakra-
mentami Świętymi w nadzieię za-
ług

ług Jego ustanowionemi nas karmi,
niewdzięczni o tym Panu naszym
nic nie pomniąc, Jego opuszczamy.
Foderunt sibi cisternas dissipatas. Po-
kopali sobie studzienki pozawalane,
skarży się Pan, a mnie opuścili źrzo-
dło żywe, *me dereliquerunt fontem
vivum.* Gdyby to Książę iakie u-
dzielne, albo Pan iaki znaczny, że-
bracze, wieśniackie dziecię za wła-
fnego przysposobił syna, a rzetelnym
Państwa swego dziedzicem obwo-
łać kazał; o coby to za wielkie
dla niego było szczęście. Lecz
gdyby przysposobiony ten syn do
powinney nie znał się wdzięczno-
ści, ba gdyby dzikim płacąc grubi-
aństwem Jego lzył niegodziwie,
krzywdził w sprawach Jego nie u-
ważnie, czyliżby wiecznego od twa-
rzy Oycowskiej odrzucenia, ba i
kar nacyjęższych nie był godzien?
Myć to zaiste Słuchacze nayosta-
tnieysi względem BOGA żebracy
przysposobieni za dzieci Jego, her-
bem Chrztu Świętego napiętnowani,
do

do naywyższej godności wyniesieni, dziedzicami Nieba naznaczeni, które nam Chryftus Krwią swoją zapisał. *Redemisti nos Domine in sanguine Tuo & fecisti nos DEO nostro regnum*, Apoc: 4. Ale ah nieestety! nie znamy się na sobie! Oyca naszego obrażamy, łzemy, krzywdzimy: iako tam na nas woła Jzaiasz Prorok: *Dominum DEUM Tuum dereliquisti, oblitus es Domini Creatoris Tui*. Ah osądźmy się sami, czegośmy godni? Abyśmy więc za niewdzięczność do serdecznego wzbudzili się żalu, i poprawę przedsięwzięli, zobaczymy *Nayprzod*. Co to za Godność Synostwa Boskiego. *Powtore*. Co za złość szkaradność obelg, i krzywd które mu złe dzieci wyrządzać śmiemy.

I. Boleie BOG i urzewnia na złe syny u Jzaiasza w Rozdz: 1. *Syny wykarmiłem, i wywyższyłem, a oni mną wzgardzili*. Wykarmienie uważym w trzeciej, wywyższenie w pierwszej dzisiaj uważym
me-

mowie. Zaraz po Chrzcie tego dostąpiliśmy synostwa, mowi S. Aug: *Renati ad salutem.* Cieszemy się imieniem prawowiernych Chrześcian, ktorey chwały, o iakże wielu BOG umknął. Tey nam z nayglównieyszey przeciw ludzkiemu Narodowi nienawiści zazdroszczą zli Aniołowie, szanują oneż unas, winszą iey dobrzy Aniołowie, iako współ Dziedzicom Nieba.

A tu nam potrzeba wiedzieć: iż troiaki jest gatunek Synow. Jedni w stanie *szluzebniczym*, ile nie dorosli, ieszcze na opiece będący, przez ktorych mają się rozumieć dawni żydzi w rządach i Prawie Moyżefza żyjący. Drudzy w stanie *wolności* My prawowierni Chrześcianie, ktorych Chrystus Pan swym przyściem wyzwolił z szluzebnictwa starego Prawa. Trzeci w stanie *dziedzictwa*, iacy są Święci w Niebie dziedziczący rzetelnym posiadaniem BOGA, przez oglądanie Twarzy Iego, z Nim się roskoszne cieszienie.

Do

Do którychże Synów zmierza więc to zażalenie i prawie lament Boski? Pewnie nie do ukochanych dzieci Ięgo SS. Niebianow, którzy Go bezprzeftannie wielbią, chwałą, gardzić Nim nie mogą: idzie zatem, że do wiernych zmierza albo starego, albo nowego Testamentu. *Syny wykarmiłem i wywyższyłem, a oni mną wzgardzili.* Ale ah Chrześciance nas ci to bardziey, nas się tycze Chrześciance; nie starych żydow. Oni bowiem nie tak często i oczywiście tym uczczeni bywali Imieniem Synow, ale tylko pospolicie powszechnie *slugami* i częstką chłopietami, ludem. My nazwani Synami BOGA, mowi Ian S. Patrzcie, iaką nam miłość wyświadczył Oyciec, iż *Synami Bożemi nazywamy się i iesteśmy.* Nie mówi, tylko iesteśmy, gdyż to mieli i Hebreyczycy, ale że się *nazywamy.* Co znaczy: iż doszliśmy swego stopnia Synostwa, w którym się obchodzą z nami, iako z wolnemi Syny, nie iako z *slugami.* Po.

Poznayże tedy każdy Katoliku godność twoię, o iak ta wielka! któż się równą ciełzy? nikt, kto nie-co wyższą? Święci Pańscy w Niebie. Ale i tam ciebie czekają Synu Boski Katoliku! Córa Boska Katoliczko! Bóg się obchodzi z wami po Oycowsku, czyli wy się też obchodzicie z Bogiem, iako dobre dzieci? Ah! biada wam i mnie! Obchodziem się z tym Panem, iak najzłościwsze stworzenia; godne, aby nas się zaparł, nas porzucił mniey bacnych, wiarołomnych, niewdzięcznych; ktorzy nic innego nie robimy, iedno grubiańsko obchodziem się z Oycem, wszyscyemi pogardy rodzajami Iego karmimy.

II. Słuszny tedy lament Boski, do nas się bardziey, niż do Pogan i żydow ściąga, my go bardziey niż ci wszyscy łżemy, krzywdziemy, najbardziej ukochane, ale najbardziej niewdzięczne dzieci. Paganie, prawda, nie czezą, nie wyznają Boga, dla tego też nigdzie nie nazwani Synami

mi Ięgo, chyba w bardzo dalekim rozumieniu, co do stworzenia na Obraz Ięgo i o czym oni nie wiedzą, a zatym mniej winni. Pewnieby Go się nie zapierali tak często, iako my, gdyby Go znali. My zaś ięsteśmy ci, o których mówi Paweł S. ad Titum: *Confitentur se nōsse Deum, factis autem negant.* Święty zaś Chryzolog toż przydaie: *Quoties Deum offendimus, toties negamus.* Tacyżemy Synowie! Sądźmy się.

Oprocz niedowiarstwa (którego przecię iako Paganie nie mamy,) wżyskie inne grzechy, czy pychy, czy nieczystości, czyli krzywdzenia innych, czy obżarstwa &c. w okolicznościach iednych od Pogan i Katolików popełnione, daleko większe u Katolików, i ciężey też w piekle będą karane, bo są pogardą BOGA od Synów popełnioną. Ale zastanow się każdy nad tym słowem: oni, oni Synowie, dzieci mna Bogiem wzgardzili. Co za nadgroda mnie BOGU od nich? nie tylko

ko mię nie szanują, nie dziękują,
nie kochają, ale też smną gardzą!
taka! taka ich nadgroda!

Zydzi nie byli jeszcze doro-
śli, wyzwoleni Synowie, ich wy-
wyższenie na samych było obietni-
cach, i nasze figurowało Abraham,
Jakub, Jozef, Samuel, Dawid, &c.
Święci byli, a przecie nie zaraz
weszli w dzierżenie dziedzictwa
czekać go musieli, *ad præfinitum*
tempus à Patre, to jest do przy-
ścia Chrystusowego. My zaś ży-
jąc świątobliwie, prosto iść możemy
do Nieba. Oni mieli prawo dale-
kie do Nieba, my bliskie. O nas
niegodziwych! nas złośliwych! I
iakiżżeśmy kar godni. którzy tą-
ką godność od BOGA wziawszy
bez zasługi naszej w łezce d-
rowiźnie, a przecie oburzamy się,
wojujemy przeciw BCGU. *Acceptis*
contra DEUM donis pugnant. S.Greg:

Wielką tedy, wielką do za-
wstydzienia się, oplakiwania łzami
pokutnemi naszej ślepoty mamy
przy-

przyczynę: gdy na uwagę bierzem, że daleko miłościwiey i szlachetnieyszym sposobem obchodzi się z nami ten najmiłszy Oyciec BOG w Nowym Prawie, niż z żydami w Starym. Lecz któż zamysła opłakiwać ten zły swóy postępek? Nieftety! Ledwo poymuiemy te honory nam wyrządzone od BOGA! nie cobyśmy za wzgardy mu czynione żałować mieli. Nie słusznież na nas BOG lamentuie? Nie ciężey nas, iak inne Narody karać będzie. *Remissus erit terra Sodomorum, quàm vobis.*

Ja grzechu, mówi ten, i ów, nie popełniam dla wzgardy BOGA, ale dla dogodzenia namiętności moiey, która mię dręczy, i kusi, a więc niechęć gardzić Bogiem, iedno sobie uciechy pozwolić. O iakże złośliwa wymowka twoja niezbożniku! Tym ci gorzey, że więcey słuchasz, powodować się daiesz chuci bydłucey; niż rozkazom BOGA, który ci pod straszliwym swym gnie-

gniewem, i nie laską zakazuje tego. *Jeżeli zgrzeszysz, co mu zaszkodziś?* mówi Job c. 35, Nic mi nie zaszkodziś, chyba sobie, iako ów sluga, który tve łamie rozkazy, acz nie gardząc tobą, iedno dla rozrywki, zasługuie na gniew, karę, traci względy, fawory, służbę i zapłatę u Ciebie.

Przebóg! zobaczmy się! niegubmy się! nie zasługujemy na zale Oyca Naszego BOGA, których dość w Piśmie. Iuż Jer: 3. *Pogardził mną Dom Izraela.* Ezech: 5. *Pogardził sądami.* Eccl: 49. *Wzgardzili boiaźnią Bożą.* Ezech: 22. *Wzgardzili prawem moim, na ktore głósy gdy my głufzeiemy i grzeszemy, iuż tym samym mówiemy: że nie dbamy nic na gniew Oycowski, wyłamuiemy się z Jego posłuszeństwa, depcemy zasługi Chrystusa Pana, wyrzekamy się dziedzictwa Nieba. I cóż za dziw, że za ieden grzech śmiertelny BOG karze wiecznym*

B

pie-

Tom II. Kazań Postn: X. Drykowskiego.



piekłem? słusznie! słusznie! aby nie-
 przyjaciele Boſey gdy ciężkością
 kary wypłacić ſię nie mogą za grze-
 chy w krotkoſci czasu, wypłacali ſię
 długością na całe wieki, Amen.



KA-

25

Gr

Z

tek
 ko
 mu
 flu
 go
 zna
 tk
 Pa
 Sa
 i e

łych, do wskrzeszania nas zmarłych przez grzechy. Chrztem więc wyprowadzani bywają ludzie z złego, w którym byli, z śmierci pierworodnym grzechem, i innymi zadanej Narodowi ludzkiemu w Adamie, przywracani do życia. Znowu Sakramentem Bierzmowania umocnienie, umocnienie biorą, aby nie wpadli w złe pod czas szturmów nieprzyjaciół wiary, pokus, ponęt od czartostwa do grzechów napomykanych. Słowem do boju rynsztunek, broń, się, iako żołnierze Chrystusowi, aby się potykali z wawo, zwyciężali z tryumfem, pod hasłem Tegoż Pana zyskują w Bierzmowaniu. Passować na to przeszłachetne Chrystusowe Rycerstwo, zwyczajnie z swego Urzędu zwykli Biskupi, kładzeniem ręki i namazaniem Chryzmem poświęcanym. Zaczyn każdy Katoliku *Łaski zaręczyciela nie przypominaj*. Nie daj się przekonywać gnuśności w boju, w potyczce, gdzie idzie o BOGA, i
wia-

wiare, gdzie idzie ocnotę, boiaźń utracenia oneyże, inaczey byłbyś Odkupicielowi Twemu niewdzięcznym.

Bierzmowania Sakrament Rycerstwem nas Chrystusowym czyniący, wzbudzić wnas winien wdzięczność ku BOGU. Część I.

Niehcemy atoli nim ukrzepczeni potykać się żwawo, ale nikczemnie uciekamy z placu, daiem się zwyciężać. Część II. *Ad M. D. G.*

C Z E Ś C I.

Nuże o żołnierze Chrystusowi, mówię do was słowy iedney S. Pannienki, poprawcie sławy swoiey i potykaycie się mężnie.

Rycerska w woyskach ziemskich Królow służba iest Honorem i pożytkiem, dla bawiących się onaż, tak dalece; że nawet niskiego urodzenia ludzie zakazawszy się walecznemi dziełami, i zwycięstw, do
wy-

wyfokiey bywaią podniesieni rangi. Ale daleko więkſzy honor ieſt, i nieporownane pożytki dla żołduiących w Woysku Pana Nieba i ziemi: iacy ſą wſzyſcy Bierzmowani. Do kaźdego z tych wſzczegulności mówi S. Paweł: *Pracuy, iako dobry żołnierz Chryſtusow.* Tak *Nayprzed* pracowali SS. Męczennicy, i inni ſłudzy Boſcy. *Powtóre.* Myśmy winni pracować, abyśmy ſię BOGU pokazali wdzięcznemi.

I. Ani ſił, ani czaſu mnie, ani cierpliwości zgromadzonym nie doſtarczałoby zapewne; gdybym po części przynajmniej chciał dotknąć wſzytkich potyczek, wojen, z Poganami, Tyrannami Męczennikow i innych SS. Pańskich, zwłaszcza w pierwiaſtkowym Kościele. O cóż to oni cierpieli? O co ſię ucierali zwawo? *Widowiſkiem ſtaliſmy ſię ſwiatu, Aniołom, i ludziom,* ſmowi S. Paweł o ſobie, i innych walecznych Chryſtuſowych żołnierzach. I iako niegdys Dawidowe i Saulowe Woyska,

Ika, zcierały się z sobą za hańsę Abnera Wodza Saulowego mówiącego: *Surgant pueri, & ludant coram nobis.* Tak piekło walkę rozżarzyło między Poganami, i żołnierzmi Chrystusowemi. Co było ucieleśnieniem dla świata widowiskiem: z zwycięstwem i tryumfem sług Chrystusowych, a pokonaniem i zawstyżeniem szatanów z poganami.

Słowem, iako po zbitym na głowę Saulowym Woysku Dawid odziedziczył Królestwo, posiadał Tron Izraelski; tak po zwyciężonych do szczytu żołnierzach diabelskich bałwochwalcach Chrystusowe Państwo, i wiara prawa panuje na świecie. O wielka Ducha Przenajświętszego dzielności w Bierzmowaniu wiernych dana! Zafszczycał się cnotą Jobową BOG w Piśmie: że mu nie było podobnego na ziemi, z prostoty, świątobliwości, bojaźni BOGA, *Nunquid considerasti servum meum Job, quod ei non sit similis in terra.* w Rozd: 2. Ale w
No.

Nowym Prawie millionami takich sług wiernych krew dla Niego ochoczo lejących, życie kładących liczy.

Chełpił się Scypio Africanus że 300. żołnierzy miał sobie tak posłusznych: iż każdy z nich na Jego rozkaz z wieży gotow był w morze skoczyć. Któż porachnie Husce, i Półki Świętych Męczenników dla miłości BOGA i wiary Jego, na naywymyślniejsze z weselem idących męki, i one podejmujących ochotnie. Tak Poncyusz Dyakon pisze w życiu S. Cypryana: że Tyrant pewny, 300. Osob Chrześcian zastrawszy w iednym mieyscu, wapienny piec rozpalić kazał z iednej strony, z drugiey Kadzidło i bałwan Jowisza na ofiary wystawić, mówiąc: albo ognisty piec, albo ofiarę obieraycie sobie. Nie bawiąc, skoczyli wszyscy w piec, i zplonęli z triumfem Męczeństwa.

Niech zaś nikt nie sądzi, żeby tylko dawnych czasow tak wa-
le-

leczni Chrystusowi znaydowali się żołnierze, znaydują się i teraz, lubo w zepfutym wieku ma BOG sług swoich. Japonia, nowy świat zaiste ma ją się z czego poszczycić. Tam w Roku 1613. gdy się Królik z Panami iednego kraiu na Katoliki zagniewał frodze; wypędzono ich, dobra zkonfiskowawszy za granice. Co tylko wesółym wytrzymali czołem; ale też Towarzystwo Męczeńskie ustanowiwszy, takie napisali, krom innych wyroki: *Si pro Fide Christi, bona adimantur, hoc spoliū forti & liberali animo tolerato.* Drugi: *Pari constantiā & animo, exilium & mortem pro Christianissimo excipito.*

Doświadczyć chcąc, czyli to wszyscy sprzymierzeni wypełnią, Król w Ariminie Mieście Sądy złożył, pozywając Katolików, aż wnet 20000 ich stanęło. Zatrwożony waleczną ich rezolucyą, aby tylu poddaństwa nie tracił, na ośmiu Osobach miał dosyć, które straszliwym ogniem

ogniem żywo palić kazał. W tej błogostawionej liczbie znaydowali się Oyciec, Matka, z Córką i Synem. Córka Magdalena dwudziestoletnia Panna, wposród ognistych stołów, żarzyła węgle na głowę sypiąc, iak różami się, niemi wieńcząc, wesoło śpiewała. Syn Jakub dwunastoletni, gdy więzy na nim pękły od ognia, spieszno do Matki po węglach dając, trzykroć, JEZUS, MARYA wdzięcznie powtarzając, padł przy iey boku. O błogostawione! o Święte zwycięstwo, o nieporównane meństwo.

II. Ale nie czas teraz tych popisów, mówicie, bo ustały prześladowania Pogan. Mylicie się! o wszem daleko szkodliwsze, im skrytze. Teraz to, teraz pracuy każdy, iako dobry Chrystusów żołnierz. Ze pomnę rozliczne Herezye, wposród Katolików panuje Pogaństwo, fami są wiary swej prześladowcami. Wiara S. Kościół powizechny Katolicki, wychował na swym łonie

nie te iadowite iaszczurki, które się z iego wygryzają wnętrzości. Wykarmił Zbawiciel nieugłaskane zwierza, drapieżne wilki swym ciałem, ktorzy iego rozpedzają owieczki, pożeraią trzodę. Otoż posłał was między te wilki. *Ecce ego mitto vos, sicut oves in medio luporum.*

Ależ animia Pasterz, ani Biskup, ani Kaznodzieia, iakże nam przeciw błędom wojować, mowi nie ieden. Ah! ciebie! Patrz iedno, wiareę iak gruntownie w sobie przez częste akty masz ztwierdzać, żebyś był gotowym iey nieodstępować, choćby iey odstąpili, krewni, przyjaciacie, cała Familia Twoia, owzem świat cały, ucz się tak gardzić życiem, iakobys ie samą rzeczą miał odważnie dla Chrystusa położyć. Martw ciało twoie, nie wygadzaj mu, abyś był gotow zawsze oneż wydać katom na naywymysłnieysze katownie, i męki. Tak dopiero wdzięcznym będziesz BOGU za Sakrament Bierzmowania.

Cia-

Ciału i zmyślności służący Kato-
licy, codziennie się porywają na
prawdy praktyczne Ewangelii. Wię-
cmy, którzy się żołnierzmi Chrystu-
sowemi być znamy, mocho im się
opieramy. Już oni Mszy nie zo-
wią, iedno częzą Ceremonią. Ka-
zania plotkami, wstyd ich odpu-
ścić nieprzyjacielowi, utrzymać się
od zemsty, upokorzyć się, spowia-
dać się często. Kommunikować. Ko-
ściółom płacić według dawnych za-
pisów czynsze. Taką chardość każ-
dą wynoszącą się przeciw umieię-
tności Boskiej. 2. Cor: 10. zbiać,
ile możności winienes, iezeli chcesz
być uznanym za żołnierza Chry-
stusowego. Masz przykłady w Wo-
łuckim Woiewodzie Rawskim, MA-
RYI przy Heretykach broniącym,
za co mu oka uzdrowienie uprofila.
Kurozwańskim Dworzaninie Gamra-
ta Biskupa; Heretyka, MARYĄ
bluźniącego, na potyczkę wyzyw-
ającym, i na niey zabitym, za co

go od potępienia wywobodziła.
Czytaj Kroniki.

C Z Ę S C II.

Nie chcemy atoli potykać się zwa-
wo, ale nikczemnie uciekamy
z placu, i dałem się zwyciężać, Nie
żelazem tu, nie bronią, nie rynsztun-
kami żołnierskimi, iak więc ziem-
scy Rycerze, zdobiemy się, a za-
tym też nie temi winniśmy się po-
tykać, idzie tu o szczere wyznanie
prawey wiary i BOGA przed ludź-
mi, toż o dokładne porzucenie oby-
czaiow Pogańskich. Iakże rzeczo-
nych dopełniamy obowiązkow? *Nay-
przód* Czczym ledwo wyznaniem BO-
GA i wiary kontentuiemy się. *Po-
wtore.* Jakieżkolwiek to wyznanie
płuiemy w sobie obyczajami Pogań-
skimi. I toć nasze z placu uyscie,
zwycięzenie.

I. Sercem, usty, uczynkami
winien każdy Katolik wyznawać
Chrystusa. Jezeli bowiem, tylko
Go

Go wyz^{owe} w fercu, wstydząc się z Niego przechwalać iawnie publicznie: iuż takiego ani mowa, ani życie, nie są Katolickie. Coż on za honor Chrystusowi czyni? Ow-
 zem fromotą Go, obelgą karmi. Bo więcey tego Pana boli, gdy Mu przyzwoicie nie służy wierny; niż gdy Go nie zna Bałwochwalca. Znay tedy każdy: że gdy idzie o wyznanie Wiary S. masz wszystkie boiaźni, względy, respekty ludzkie porzucić. Zebyś się z nią przechwalał, nie tylko między czterema twego domu ścianami, ale i w Kościele, na ulicy, przy Dworze na naypublicznieyszych mieyscach, ehłubił się: że naśladowiesz Chrystusa, a Tego Ukrzyżowanego, mówiąc głośno słowy *Baruch 14.* Niech wie wszytka ziemia: żeś Ty Pan BOG nasz. Ps: 108. Spowiedać się Panu, i wyznawać Go będę wielce w uścicach moich, i w zgromadzeniu wielu wychwalać. Takowe ponieważ nie iest wyznanie nasze: cożes-
 my

my za żołnierze Chrystusowi? Nie maż zadnego tego wyznania świadectwa. Cóż więc za szacunek ma chwala, którą BOGU czezą ofiaruiem? Wszakci u sądu nic nie waży depozyt, czyli złożenie skarbu bez świadectwa? A wyznanie twoie ma co ważyć, gdy go nie chcesz uczynić przed kilku kompaniami swemi rozpuſtnemi. Co maxymy wiary lżą, wysmiewają pobożność, ſzydzą z nabożeństwa, idzie ci onich, a byś ich sobie nienaruszył, przyiaźni nie zarobił na gniew. Nie idzieć o BOGA, ktorego gniew Włzechmocny groźnie mówiącego. *Kto się mnie zawstydzi przed ludźmi, i ja go się zawstydzę przed Oycem moim.*

II. Psuiem znówu to wyznanie obyczaiami Pogańskimi. Jak to? mówicie. Bo Bożek świata więcej u nas waży niż BOG, Nieba i ziemi Pan. Bożek świata, jest także, iako BOG Nieba w Trójcy jedyny. Owa to przeklęta trójca.

Do-

Dobre mienie na świecie, roszkoszy świata, chwala światowa jest ostatnim końcem złych Katolików, na którym polegają, iemu się poświęcają, ofiarują, iak Bogu. Stofują się iuz nie do Pogan, ale do złych Katolików owe Pawła S. słowa: 2. Cor: 4. *Bożyszczę świata tego, osłepiło rozum.* Albowiem iako Paganie dla tego przyiac niechcieli Prawa Ewangelii; iż burzyć miała swą surowością tegoż Bożka, odrywając ich od miłości dobr, skarbów, cielesności; i wyniosley pychy: tak Katolicy acz Wiare trzymają, oneż ufity wyznają, i niehcą przestać Kadzidla palić bożyszczowi temu, bo mniemają: iż i skrzynię Pańską, i Dagona bałwan na iednymże Ołtarzu postawiwszy, razem go czcić mogą.

Ale o iak się mylą! tak zaślepieni, iedni prochem pieniędzy mając zapruszone oczy, drudzy kałem smrodliwey nieczystości skalane, zamulone, i inni dymem honorów zaślepieni.

ćmione. S. Jan mówi: *Na to przyszedł Syn Człowieczy, aby rozerwał sprawy diabelskie* Bysmy im to bezprzeftannie z Kazalnic, Spowiednic, przypominali, szydzą z nas, i nauki naszey, gruntuiąc się w oplakaney ślepcie ową piekielną rezolucyą. *Błogosławieni ci, którzy dobrago czasu, i dobrej myśli zażywaią, co napętniaią złotem szkatuły, co lusztukią, używaią, i iasnieią w honorach, dogadzaią ciału, imie swe i domy, choć na obalinach cudzych fortun wynoszą*

Zamiast iefzcze zbawiennych Rad Chrystusowych słuchać, oneż pełnić, głupiemi zowią pobożnieyszych, co (aczei w małej liczbie takich widzieć) trzymaią się Krzyża Chrystusowego, wyrugowawszy Tego Bałwana z ferc swoich. *Gina ci mizeracy, a Krzyż Chrystusów wysmiewaią, mowi S. Paweł* Wzmianka Krzyża ginącym *głupstwem iest.* Ey wy cnotliwi, iezeli się nie wzruszacie do ratowania

C

duż

Tom II. Kazań Poftn: X. Drykowskiego

duż tych niezczęśliwych, miłością BOGA, wrzucicie się na nie i oburcie gniewem, to na uwagę biorąc; że Bożyłcze świata tego, więcej ma szacunku i szymy unich, nizeli Chrytus z nauką swoią, a to nie w Turzech, nie w Indyach, ale tam gdzie Chrytus swe ufundował Królestwo.

Tak potężna moc, i zniewalające naytwardsze serca, Nauki Ewangelii, nie będą mogły otworzyć oczu tym światownikom, aby je szacowali, kochali, przekładali nad głupie swe zdania? Nie, nie. Alboż mało nacierania na ich złość w Piśmie, w Oycach SS. Gdyby spali tylko, ocuciliby się kiedyżkolwiek, ale oni cale oczu i wzrok stracili. Jak błyskawica ta światłość Boska, nieprzestannie przewiia im się przed oczema, a przecię iey nie zażyją na swe oświecenie. *Quia dilexerunt magis tenebras, quam lucem.* Choćby więc przed oczema ich opadło z Nieba Słońce stanęło; nie otworzą oczu.

oczu. Albowiem iako do tego, żeby ślepy przejrzał, trzeba cudu Bożego; tak się nie obędzie bez cudu Wszemocnego Pana, aby ci uwierzyli Ewangelii, iey się dali powodować, którym Bożek świata zamknął oczy.

Spuście cudowny Twey Łaski promień Panie na nas tak zaślepionych. *Który nawet gdy się rozgniewasz na miłosierdzie wspomnisz.* Hab: 3. Karz nieprawości nasze, ale miłosierdzia nie oddalay od nas. Dobry Panie niech się spełnią na nas słowa; któreś mowił do Dawida. Nawiedzę w drodze nieprawości ich, i w biczach grzechy ich Miłosierdzia zaś mego nie oddalę od niego, Amen.





KAZANIE

O SAKRAMENCIE CIAŁA I KRWIE PANSKIEY.

*Gratiam Fideiussoris ne obliviscaris,
dedit enim animum suam pro te.
Ecel: 29.*

Pokarm i napóy że utrzymuie życie ludzkie co do ciała, nikomu nie tajno. Ze znowu nad głód i pragnienie, cięższego prawie nie masz udęczenia, znają to dobrze, którzy doświadczyli. Cóż dopiero mówić o głodzie duszy, która duchownego potrzebuie pokarmu; żeby nie umarła wiecznie? Zapobiegł temu zaręczyciel nasz Zbawiciel Pan. Ale odziwy! o litości! o cuda! siebie nam na pokarm dając. *Accipite & manducate, hoc est*

est Corpus meum. Za napóy Krew. Hic est enim calix sanguinis mei. I tać to potrawa na Pustyni tego mizernego świata, wszelką jest dla nas pociechą. Zapewne naywspanialsze ziemskich Monarchow uczy, do tey najmnieyszego podobieństwa nie mają. Owoż tu się macie karmić, tu napawać, tu cieszyć dusze Katolickie, *Ale każda zwas łaski Zaręczyciela nie zapominay, dał bowiem duszę swoją za ciebie, Byś snać nie iściły się na tobie Ekklezyastyka słowa: Będzie karmić i porć niewdzięczników; a przytym gorzkości usłysz.* Byś snać z Judaszem świętokradzko ten biorąc pokarm, czartowskiego w siebie po Kommunii nie doczekała wstąpienia. Raczey przed tą ucztą, oczysciwszy doskonale sumnienie, pytay się nabożnie tego Pana. *Czyli nie ja Ciebie Panie zranilem, udreżyłem? Co uczynił ieden świątobliwy Kapłan łamiąc Hostyą, a Krwią zbroszoną widząc, odebrał odpowiedź. Nie ty, ale ten niecnota, kto-*

ktory teraz do Kościoła wszedł. Acz-
byśmy się wyfilili do szczętu, nie
zawdzięczemy dobrodzieystwa, kto-
re nam świadczy Chrystus Pan, da-
jąc nam się na pokarm.

Staraymy się atoli zawdzię-
czać, ile możności, Część I.

Nie znać tey wdzięczności w
wieku tego Katolikach, owszem
ciężey męczą w Kommuniach, niż
żydzi w Jerozolimie dręczyli, Część
II. *Ad M. D. G.*

C Z Ę S C I.

Dobrodzieystwo Chrystusa Pana iak
wielkie w karmieniu nas swym
Ciałem, trudno nam pojąć, a cóż
dopiero zawdzięczyć. Sam to ten
Pan poymuie, ktory tak wielkie
cuda czyni. Smiem mowieć (twier-
dzi zadziwiony Augustyn S.) *dać*
nam wyświadczyć więcey, acz Wszech-
mocny nie mógł. Nayprzod szczo-
drota tu jego niewymowna. Powtó-
re: miłość więkza, iak naybardziej
ko-

kochających Rodziców swe dzieci.
A nie bydźże mu wdzięczny?

I. Darow iak przyrodzenia,
tak łaski nieporachowaną mnogość
BOGA na człowieka wysypał, wży-
tych stworzeń uczynił go Panem
podług słow: *omnia subiecit i sub pe-
dibus eius.* Naostattek siebie same-
go na dokładne z bogacenie tego nę-
dznego robaka, darował mu na po-
karm. I tęc to potrawę zowie Da-
wid krotkim cudow Boskich zebra-
niem. S. Tomasz Anielski *naywieg-
kszym z cudow.* O Dobroci! o Szczo-
droto Boska! Ale o szczęśliwości
człowieka, biorącego w komunii,
Ciało, Duszę, Krew, Bóstwo, rze-
telnie całego Chrystusa Pana, zbo-
gaconego dzierzeniem, czyli posses-
fją samego BOGA.

Słowem, dusza ludzka Kom-
munikując staie się dziedziczką BO-
GA Chrystusa, może sobie z nim,
iak zechce począć. Jest tu iey Pa-
sterzem, oraz i pokarmem, iest Le-
karzem, oraz i na choroby lekar-
stwem,

stwem, Przewodnikiem, i strawnym
na drogę, Odkupicielem, i okupem,
słowem, wszystkim. Czyliż to ma-
ła hojność i szczodrota?

II, Zaden Oyciec, ani Matka,
swym ciałem nie karmili dzieci:
od siebie też samych cóż lepszego
wynałeschy mogli? Chrystus Pan
naydobrotliwszy Oyciec, Mądrości
swey poruszyszy, i wszelkiey mo-
cy zażywszy, iuż dla nas nad Sie-
bie samego, nic lepszego wynałesć
nie mógł, mowi S. Bernard: *Quid
enim poterat dare melius seipso vel
ipse?* Katoliku każdy tubys powin-
nien odchodzić od siebie, zapomi-
nać siebie z miłości ku Oycu tak
dobremu. Któraż Matka własnymi
wnętrznosciami karmiła dziecię?
własnym sercem? ciałem? Nigdzie
tego nie uslyszysz, nigdzie tego nie
znaydziesz, byś całe Pismo S. dzie-
ie wszystkich Krolestw przerzucił.
O Pelikanie z białek Pogańskich
wzmiankuia: że mięso z pierśi wy-
dzierać pozwala piskłtom swoim,
Ale

Ciała i Krwi Pańskiej. 41

Ale ktoż wie zapewne: że ptak ten był nawet kiedy na świecie?

Co więkza, nie tylko nie karmili nigdy Rodzice swym ciałem dzieci, owszem mamy w Piśmie S przeciwnie, że Matki w głodzie karmiły się ciałem zabitych synów. Jednak Piśmo nie nazywa takowych Matek tyrankami, ale im przyznaie dobroć: Thr: 4. *Ręce niewiast miłośniernych warzyły Synów swoich.* Ktoż więc nie przyzna, że nie maż, nie było, i nie będzie nad Chrystufa Pana, litościwzego Oyca, który gościem przychodząc do nas, nie od nas częstowania wyciąga, ale nas karmi i poi swym Ciałem i Krwią, co dawno przepowiedział Ekklezyastryk. Gościć będzie, i karmić i poić.

Ey nie takieć między ludźmi gościny, kto gościa przyjmuie, ten go karmi, nie gość przyjęty onegoż. Wszakci i Abraham w postaci ludzkiej pielgrzymujących Aniołów, nie tylko przyjął w gościnę,
ale

ale też uczę im s sprawił. Znał bowiem podług manieri ludzkiej; że nie oni go, ale on ich nakarmić był powinien. I nie słufzniesz lamentuie Pan ten, urzewnia fobi na nas złe dzieci: żeśmy za to wykarmienie nim wzgardzili. *Syny wykarmilem, a oni mną wzgardzili.* Oczym

C Z E S C II.

Nie znać Dobroczyńcy i dobrodziejstwa, i nieznać się do wdzięczności, to zwyczajna. Ale uznawać i doświadczać łask i dobrodziejstw, a do powinney nie znać się wdzięczności; to ostatnie grubiaństwo. Tacy Chryścianie ofoblifszemi przez Chrystusa udarowani łaskami w Kommuniach, gdy go niegodnie przyimują, ciężey Go męczą niewdzięcznicy; niż Go dręczyli żydzi w Jerozolimie.

Niewiadomość żydow kogo męczyli, i ukrzyżowali, umnieyła ich występku, mowi S. Paweł: *Si cognovissent, nunquam Dominum Gloriæ cru-*

crucifixiſent. Ale wiadomość źle komunikujących Katolików powiększa ich zbrodnią, tak, że się nad Bogoboyców żydów czynią winniejszymi. To dręczenie, krzyżowanie Chryſtufa Pana z trzech pozna przedziałów. *Nayprzod* z niewdzięczności w powſzechności branej. *Powtore:* że tak się Chryſtusem Panem karmiący, bałwanow grzechowych z ſerc rugować nie chcą. *Potrzecie:* Ze do dawnych bałwanow zbrodni nowe przydają, i im Ołtarze wystawiają w dułzach. Pierwsze męczenie ciężko krzyżuje Chryſtufa. Drugie ciężey. Trzecie nayciężey, bo Go okrutnie zabiła.

I. Rodzay każdy niewdzięczności arcy przykry temu, który ią od ubogaconego ſwemi dobrodzieiſtwy ponosi. Ktoż zaś niewdzięczniejszym komu bydź może, iako niegodnie przyſtępujący do Chryſtufowego Stołu Katolicy? kraie ci się od żalu ſerce, gdy ow nędzarz, któremu co dzień, lub częſto porcyą z
twe-

twego Stołu daiesz, knuie przeciw tobie zdrady. Na co też Dawid narzeka Ps: 4. *Który jadł chleb mój, wielkie nademną uczynił podeyscie.* Boć to znosnieyza czasem niewdzięcznikowi iakie wyświadczyć dobrodzieystwo, naprzykład dać mu suknią, znaleźć mu mieysce, służbę. Ale często go przy stole swym karmić, nie jestże to w zanadru iadowitego węża chować? A przecię to z nami czyni ustawicznie Pan Chrystus. O iakże dobry! iak litościwy! a my, któż opowie, wyrazi, iacyśmy niewdzięcznicy!

Prawda: że ośobliwiey przekonał siebie, cudu cnoty dokazał Ambroży S. iż sprzyśiężonego na życie swoje, codziennie miewał u stołu, karmił, odziewał. Ale ten się poprawił potym, swey złości załował, z zaboycy stał się Piaštunem, Obrońcą życia Świętego Biskupa. Zaś Chrystus Pan, acz wie: że go ten i ow pokilkakroć, i owżem po tyśiąc razy zdradzi, udrećzy, ukrzyżuje; a
prze-

Ciała i Krwi Pańskiej. 45

przecię karmi go swym Ciałem, iako Judasza niegdyś Joan: 3. *Wiedział bowiem, ktoli to był, co go wydawał.* Idzie do tych, co Go nogą kopać, przeciw niemu pięty swey podnosić nie przestaną. Co się wydaie iasnie z słow Jana S. w tymże rozdziale, *Który pożywa Chleba mego, podniesie przeciwko mnie piętę swoją.* O moy Panie! gdy nam czynisz dobrze, karmisz nas swym Ciałem, a my nie tylko z tego nie kontenci, owżem Tobie nie życzliwi, przeciw Tobie sprzyśgający się, czyliżemy nie gorli nad bydłeta, i dzikie zwierze? co więkfsza nad samych złych Aniołów.

II. Ze w bałwanach kamiennych, srebrnych u Pogan mięzkali czarci, i tam odpowiedzi dawali, to pewna. Atoli gdy Dziecina JEZUS wchodził do Eiptu; rzeczone bałwany wszędzie upadały: a zatym z nich ustępowali czarci. Co przepowiedział Izaiasz w rozdziale 19. *Oto Pan wnidzie do Eiptu i wzruszo-*

ne bałwany Eipskie od oblicza Jego. Serca nasze NN. coż są; tylko ciemny Eipt bałwanow grzechowych pełny? Idzie do nich Chrystus Pan już nie w Osobie uciekającej, ale w postaci Kroła wielkiego. Odziwy wielkie! że od oblicza Jego nie upada, nie kruszy się taka liczba bałwanow, ile grzechow szkaradnych w nas się znajduie. *Ten Pan, który wyniszczył siebie, postać sługi wzięwszy, przychodzi do nas, a przecię czartowska pycha nasze nie niszczenie, nie ginie, nie upada. O przeklęty bałwanie tak upornie w ludziach trwający, nie skruszysz się pewnie, chyba pod nogi lucypera na wieki wtrącony.*

Oto Pan i BOG nasz w Sakramencie pod przypadłościami Chleba utoiaony, oczekuje nas, stoi w tym namiocie *w Cymborium*, z cierpliwością cichością niewypowiedzianą: a czemuż bałwany nasze, to jest gniew, niecierpliwość nie upadają, nie kruszą się przed Nim! Czemu
ie.

ieszcze zemstę za mdłe urazy zatrzymujemy w sercu, i o sposobności do wykonania oneyże przemyśliwamy? Litościwy, owszem naylitościwszy Panie! coby nas dawno było za gorące ogarnęło piekło, gdybyś się Ty zaraz mścił za krzywdy, które ci wyrządzamy. Wiele Panie wytrzymujesz grubiańskich bluźnierstw od Pogan, żydow, Heretykow, rozpuśtnych Katolików, ba pod czas i od nas złych Kapłanów! gdy nie czynią różnicy pokarmu tak Świętego, od pokarmu bestyi. Iakby dla psow, nie dla ludzi był ten Chleb Anielski. *Nolite dare Sanctum canibus.*

Piorunami wypalać było potrzeba tych nieszczęśliwych, a przeciw ich cierpiał, i cierpi Chrystus Pan. Uczcie się każdy od Niego cichości. Wszystkie krzywdy bliźniego nie pamiętaj, zapominaj iey. Eccl: 10. Coż mówić o innych bałwanach wszelkiego rodzaju grzechach mocno wkorzenionych w serce

ce twoie ty i ow Katoliku! Ey zmiłuy się nad tym Panem, day mu serce twoie: oto On miłym głosem u Prbroka mowi: *Synu day mi serce twoie.* Nie czekay, ażby ie Chrystus Pan, piorunem zrzucał, obalał w tobie, pokrusz ie sam z miłości Jego: upomina cię Ekklezyastyk w rozdz: 35. *Dobrowolnym sercem day chwałę BOGU.* Nie chce On ich obalać gwałtem, ty więc gwałt sobie uczyn, pokrusz wszystkie. Uczyn tron w sercu Twoim Panu. Mowi bowiem Jzaiasz Prorok w rozdz: 2. *Wywyższony Pan będzie sam w dniu onym, a bałwany całe się skruszą.* Niechże tak będzie.

III. *Darmom siłę moję strawił.*

Jf: 49. mowi BOG, bo nic u grzesznikow zyskać nie może, i dawnych nie obali, i nowe wystawiaią bez przestannie w duszach bałwany grzechow. Wieleż to iest Męszczyn takich, ale Niewiaft daleko więcej, ktore z znaczniejszych delikatwu, roskoszom, i wszelkim swia-

ta próżnościom od kolebki, aż do grobu, hołduią iak niewolnice. Nigdy się bardziey nie oddalaia od BOGA; iako gdy się Sakramentalną Masilaia potrawą. Jak to mowicie? Bo iak bałwany ubrane, przystępuią do Kommunii, malowane, maftykowane, purpurysem skropione, po wyfkrobaniu z lic wstydu, i skromności, do Oltarza przypadają, nie żeby Chrystusowi ofiarowały ferca, ale żeby lubieżnych mlókosow, miłosne pozyskały affekta. Siadaia na mieyscu Świętym, aby z tego mieysca świątobliwość wypędzona była.

Kommunikuią, ale grzechem obciążone, farbami oszpecone, wyglancowane oleykami, i możnaż sądzić: że się iednoczą z Bogiem, chyba na wzor Judasza. Zdrayca ten posilił się Anielskim Chlebem, potym nie w Baranka się, Barankiem nakarmiony odmienił; ale w Lwa frogiego, wydaiącego Chrystusa Pżna. Przy stole go pożywał, aby

D Go

Tom II. Kazań Postn: X. Drykowskiego

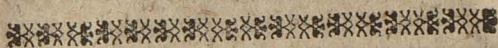
Go sprzedał świętokradzki kupiec. Nikczemnych srebrników, nie Chrystusa Pana szukał. Gdy wieczerał, o targu myślał z kieską na pieniądze, nie z zalem za grzechy u Stołu siedział. Brał nóż w ręce, a włócznią, gwoździe, bicze, na poranie, pokaleczenie Ciała, Naydroższego Mistrza swego gotował, pocałował Go, oblał, a w famey rzeczy szubienię mu wystawił.

Podobnie postępują z Chrystusem Panem niewiaśły lubieżne a i Męszczyni niewieścichowie. Pompa ich, iak się tu zgodzi z Pokorą, i roskofzy z Męką Jego? Co tu kwiaty, miękkość, perły, kleynoty mają za sprawę, gdzie się śmierć i zabicie Pana Tego odnawia? Chyba że na Kálwaryi śmieją się na te bezpieczności zakazane odważać, ktorzychby się na nacyzścieyszych mięscach wstydzieli. Cić to są, i te, ktorzy przystępują tak do Kommunii. aby na wieki od BOGA odstąpili.

Nie

Ciała i Krwi Pańskiej. 51

Nie zawodźcie się, nie! rozumiecie: że anorami, zalotami, miłością świata brzemieni, gdy do Komunii przystąpicie, osiadzie na Fronie serc waszych Chrystus Pan. Bynajmniej: bo tam tyle bałwanów siedzi. Alboż tak się do Komunii stawiać macie, iak na bale, komedye, ochoty, wesela? Takż to pokuta wasza. Gdzie właściwe pokutnikom odzienie, włosiennica? gdzie umartwienie ciała za przeszłe zbytkowania. Gdzie płacz, łez wylewanie, za strawienie więkzey części życia na marnościach, i dawno godnych piekła miłościach? Gdzie lament po utraconym najdroższym kleynocie łaski Boskiej? Nic tego nie widać, śmiało z zadartą szyją, z lubieżnym spoyrzeniem idziecie. Ah boję się! abyście się nie zgubili tak zasmucający BOGA. *Niech zgnie Samarya: bo do gorzkości pobudziła Pana BOGA swego.* Bronże tego o. Panie! Amen.



K A Z A N I E

O SAKRAMENCIE

M A Ł Z E N S T W A.

*Gratiam Fideiusboris ne obliviscaris,
dedit enim animam suam pro te.
Eccl. 29.*

Opuściwszy trzy, o których częścią było, innych czasów będzie częścią Sakramenta; dzisiaj Sakrament Małżeństwa przed się biorę. Ale cóż ma za związek z Męką Chrystusa Pana Małżeństwo? I bardzo wielki. Alboż ten Sakrament, iako i inne dzielności swej z Męki Chrystusa Pana, nie bierze? który takoz, iako inne z Morza Męki Jego wypłynął? Alboż w Małżeńskim stanie nie więcej, iak winnych Krzyżów? A zatem żyjący w nim ludzie Męki

Zba-



Zbawicielowey wypuszczać zmysli
nie powinni? aby te krzyże ocho-
czo i z zasługą dzwigali? Alboż, ia-
ko mowi S. Paweł, *Sakrament ten*
wielki jest nie służna, aby Go po-
tożyć po Chrzcie *wielkim*, dla zgła-
dzenia pierworodney zmaży? Bierz-
mowaniu *wielkim*, dla tego, że sam
Biskup ordynaryinie go dawa? Ciała
i Krwi Pańskiej *wielkim*, dlatego, że
sámego Dawcę Łaski wszystkich za-
wiera w sobie? Matzeństwo więc gdy
jest Sakrament *wielki*, a zatym w nim
żyjący, lub żyć mający Mężu, Nie-
wiašto Łaski *Rękoymiego* nie zapominay,
dał bowiem Duszę swoię za ciebie. Dał
Chrystus Pan Duszę swoię za was, wy-
sługując wam Łaskę Sakramentalną;
abyście nie *tylko prosty, cywilny kon-*
trakt brali nakształt Pogan i in-
nych, ale też Sakrament. Dał Du-
szę swoię, aby tyle razy, ile razy
ciężar tego przykrego stanu dzwi-
gacie, mieliście pomoc z Nieba. by-
leście iey nie przeskodzili grze-
chem. Świętosć tedy łaski, gdy zy-
ku.

skują w tym Sakramencie Małżonkowie: nie powinniż zawsze na swego Zareczyciela pamiętać? Gorzką Męką Jego ciężary stanu swego słodzić? Zaiſte tak należy. Precz więc niezgody, kłótnie nieſnaſki, cóż dopiero wypędzania ſię, gonitwy, zabiiatyki, kaleczenia ſię od ſtanu tego Świętego. By ubodzy, chorzy, kalecy byli Małżonkowie, niech ſię zgadzają, a BOG w poſródku ich będąc, większą im częſto nagotuje nadgrode; niż bogomyślnym w Zakonach. Wiele oni winni Chryſtufowemu Kościołowi, za to, iż ich w Chryſtusie łączy. *Sacramentum hoc magnum eſt, ego autem dico in Chriſto & Eccleſia.* a zatym niech go nie ehdyżą nie puſtoſzą kłótniami.

Małżonkowie wiele winni Chryſtufowemu Kościołowi, bo w nim wielki Sakrament biorą. Część I.

Ochdyżają, ezernią, puſtoſzą Chryſtuſów Kościół kłótnicy Małżon-

żonkowie, a zątym Mękę Chryſtufa
Pana odnawiaią. Część II.

C Z E Ś C I.

TM więkſzą od kogo człowiecze
odbieraſz łaskę; tym do wyte-
żeńſzey iemuż znać ſię powinieſ
wdzięczności. Koſciół S. Matka wa-
ſza Małżonkowie dała wam wielki
Sakrament. I wam lepiej ſłużą owe
ſłowa od Raguela Sary Oyca To-
biaſza z Corką łączącego rzeczone.
BOG Abrahama, BOG Jzaaka, BOG
Jakoba niech będzie z wami, On
was niech złączy, i uiſci ſwe bło-
goſławieństwo nad wami. Tak i
do was zwykł mowić Koſciół S.
Coż mu za to oddacie? Niechcę od
was, ſkarbow, danin, złota, ſrebra:
Chce On *Nayprzod*, abyście Go
cnotliwym ſwym pożyciem cieſzy-
li. *Powtore*: zlemi obyczaiami, nie-
zgoda nie zaſmucali.

I. Weſeli ſię Hetman, Kom-
mendant, i iakikolwiek Woyskowy
Rząd-

Rządca, gdy ćwiczone, zrządne, pilne w swych obowiązkach, dzielne w okazyach widzi swe żołnierze. Oyciec z Matką niewymowną czułą pociechę, acz w zgrzybiałej starości (która nie jest radością) gdy dziatki ich obyczajne, enotliwe, Oyczyźnie, lub Kościołowi przyśługujące się zewsząd mają pochwałę i szacunek poczytując za uwieńczenie starego wieku według tego, co napisano: *Corona senum Filii eorum*. Kościół S. jest to iak Rządca Woykowy Naywyższego Króla Królów BOGA, jest to powłzechna nas wszystkich Matka. Cieżcież tę Matkę pożyciem dobrym. Niech o was rzetelnie mówią, co tam o iednym z nayprzednieyszych Męczennikow w dzień Iego powtarzają. *Laetetur Icel sia Tua DEUS &c.* Niech będzie uwefelony Kościół Twoy Panie w zgodnym świątobliwych swych członkow Małżonkow pożyciu.

Chryzostom S. tak się cieszył w swey Diecezyi by też w ubogich,
ale

ale zgodnych Małżonkach, te im zradością powtarzając słowa: *Ille veræ divitiæ sunt, illæ maximæ facultates, si vir cum muliere non discordet.* Podobnież wielki Nauczyciel Hieronim S. dopomina się od Małżeństwa, aby czci godne było i niezamazane nie tylko cudzołóstwem, ale też swarami i kłotnią. Ale o iak mało takowych!

II. Rosterki zaś, woyny domowe, kłotnie między Małżonkami, kto wypowie, iak zasmucaią Matkę naszą Kościoł. Ięczy ta S. Matka boleiąc słowy Małżonki Jzaaka Rebecki, woiować zaczynające dwa Syny Ezawa i Jakoba wydająca z żywota. *Si sic futurum erat, ut quid necesse erat concipere.* Jakoby mówiła: zli ludzie, skażone członki moje, dziatwo niecnotliwa, na cóżem was poczęła, porodziła, na łonie mym wychowała, Sakramentami SS. opatrywała, także mię wstawiacie, zdobiecie przed poganami zafzczycacie? Ah iakże to bolesno bydz
nie

nie ma Kościołowi. Złączyło się wielu w tego Obliczu, nie przerywanym, chyba śmiercią, Sakramentu związkim, aż oto za lada okazyją życzyliby sobie ten związek rozrwać i potargać. W Kościele złączeni są przez Kapłana jako najmilszą sobie przyjaciela, w domu, co godzina, ba prawie co moment, nowe, a co raz gorzej pomnażają nieprzyjaźni. W Kościele uroczyście zobopólną sobie poprzyśięgli miłość, w domu, ba nie tylko w domu, ale w każdym posiedzeniu, towarzystwie, kompanii, odprzyśięga się złośliwie Mąż żony, żona Męża.

Wiązał ich ręce Stół S. Kapłan w Kościele, aż oto te same ręce po nieprzyjacielsku podnoszą na siebie, tak ściśły targając węzeł. W Kościele wzywali na świadectwo przyjaciół, sąsiad, aby świadczyli o niniejszym Małżeństwie między sobą przystojnie zawartym, tu po całych wsiach, Miastach, Woiewodztwach wyrzekają się siebie. W Kościele im Kapłan

plan błogosławił mówiąc: *Których BOG złączył niech człowiek nie rozdziela*, a tu oni sobie z ciężkiej nienawiści życzą, by też i wiecznego rozłączenia. W Kościele Małżonkowie byli przyjaciele poprzyśiężeni, tu zaś na całe życie naygłówniejsi nieprzyjaciele! o BOZE! coż tu czynić! co im mówić! Oto to, co już w drugiej następuie części.

C Z E S C II.

Zaprawdę, jeżeli kto, tedy źli Małżonkowie ochydzają, czernią, naymilszą a niepokalaną Matkę swoją Kościół, a przeto okrutną Chrystusową odnawiają mękę. Pragnął i pragnie Naywyższy Pan: a by Kościół Jego nie znał plany i zmarzeczki. *Ecclesiam non habentem maculam, neque rugam.* Członki a toli Jego źli Małżonkowie i plamią w brzydki sposób, i czernią, ochydzają tę Matkę czystą. A to jako? spytaście. Oto Nayprzed zaiadłemi językami i usty przez złe mowy. *Pe-
wto-*

wtore przez niegodziwe uczynki. Wnidźmyż w dokładne tego wżyskiego roztrząszenie.

I. Albo Małżonkowie kłotliwi mowią z pokrewnemi, albo zobcemi, albo z sobą, zawżze złe ich mowy, bo cholera, zemstą rozgorzali dobrego sobie nie dadzą słowa, ba i owżem, co naygorższego przyiść kiedy może do ust, to wżysfko na siebie wzaiem przed wżysfkiemi głośzą. I tak kłotliwa żona znosić niechcąca męża, albo wyiechawşy do swoich, albo ich gościmi powitawşy w domu, osobnych szuka w domu zakętow, gdzie dziwaćwa, czasem do męża przywidziane, prawi, naymnieyşe jego niedoskonałości głośi, i w szkardnych zbrodni przyodziewa postać: że iej żadney nie czyni wygody, że iej szat modnych, ozdobnych, Pańskich nie sprawia, po balach, ochotach, affambłach włoczyć się zabrania, więc go ztąd, okrutnym, podeyrzliwym, zmiendakiem i sknerą

nazywa, a tak nań narzekając i płacząc, Rodziców, pokrewnych, rozjątrza nań serce, całą owszem Familią na niego burzy. A ztąd wynikać zakłócenia prawne, kosztuła to nadzwyczajne, niazdzy, pojedynki, z ostatnią zgubą Domow, ba nawet z zupełnym własnemu majątku wycieńczeniem rozwody. Podobnież Męża z żoną postępkil

Znowu z obcemi wdawszy się w rozmowę nic chwalebne go ba nawet ani co podziwego o Mężu choćże nie najgorszym nie powie. I więcze mu bydz dobrze między tak wieloieżycznym Małżeństwem?

Choćby przed Poganinem, Turczynem, żydem, lży, chydzi, oczernia żona Męża, i wzajemnie osławia, obrzydza, ostatniemi znieważa obelgami mąż złośliwy, choćże nie tak bardzo wykraczającą żonę. I czyliż tak niegodziwi Małżonkowie, nie czernią, nie pustoszą, Matki kochającey Kościoła? I co mówi Narodow Nauczyciel Paweł, że *Jmie*

mię Boskie bluźnione bywa dla waś
w pośród Narodów: to najbardziej
z okkazyi kłotliwego Małżeństwa.
Bo kiedy oni orzetelney a zobo-
polney Chrześciańskich Małżon-
kow są upewnieni przysiędze, przy
uroczyſtym Imienia Ich BOGA
wezwanu, ku uifzczeniu się w nie-
poſzlakowanej wierności, w niczym
nienadwerezoney miłości i godney
poſzańowania uczciwości, á we wſzy-
ſtkim przeciwne widzą poſtęпки; i-
zaliż takowey Religii bluźnić, i
zaliż ich obrządkow, chydzić i ſzy-
dzić nie maia? a Małżonkow tak
ſproſnych izaliż dla ich wiaroſom-
ſtwa nienawidzą nie ſłuſznie?

Co zaś z sobą rozmawiaią, iak
się obelżywemi wzaiem karmią na-
zwiskami, na tym wcale bawić nie
myślę: bo waſzych boię się obra-
zić uſzu. Doſyć mi tu będzie na
wyłożeniu ſłow Wielkiego a złoto-
uſtnego Nauczyciela Chryzoſtoma
S. Wyrzucał Mężu żonie, że ubo-

ga,

ga, nie czyn tego, abyś miał z nią pokoy. bo temi słowy, ani ją bogatszą, ani majątnieyszą nie uczynisz, i posagu tą kłotnią nie pomnożysz. *Si pauper sit, noli exprobrare.* Rozumu, czyli bardziej roztropności nie ma, do niczego nie zdatna, próżną tylko zawadą, i owfzem pewną jest przeszkodą domu. Pewnie iey tym natrząśaniem i pośmiewiskiem nie poprawisz, ani ją zdatnością i zręcznością nie napełnisz, i owfzem upraszam cię, nie okazuy się głupszym od niey: nie wyrzucay iey tego na ten czas, gdy z nią jesteś w kłotni. *Si stulta sit, noli insultare.* Już iakokolwiek jest, żyć z nią potrzeba, i w dobry sposób pouczać ją i naprawiać.

Znowu wielki Bazyli między nayprzednieyszemi Wschodniego Kościoła Nauczycielami naypierwszy mowi do żon: masz męża, wyrzucasz mu często że frogi, okrutnych obyczajow, i cały grubiiian. To

iuz

już więc po takich postępkach małz go odstąpić na zawsze? albo też codzienne robić piekło. Trzeba tym czasem przykrości trafiające cierpliwie znosić, wszakżeś przysięgła; iż cię nie opuścę aż do śmierci, Wszakże w cierpliwości dusze nasze zyskać mamy według słow Chrystusa. *In patientia vestra possidebitis animas vestras.* Wszakże na każdego z nas woła Apostoł: *Alter Alterius onera portate, & sic adimplebitis legem Christi.* Tak to wspólnie znośmy ciężary swoje, a wypełniemy Prawo Chrystusowe. Możesz o dobra żona złego Męża i chwalebnym pożyciem, i Świętymi modłami do BOGA nawrócić. Takci Monika Wielkiego Augustyna Matka i płaczem i modlitwą tak Syna, iak Ojca nawrocila do BOGA. Takci Maż dobry, Maż sprawiedliwy Job, jeżeli nie pozyskał Bogu, tedy przynajmniey od bluźnierstwa odwiódł przeciw BOGU.

II. Kłotliwi Małżonkowie gdy to czynią; niechże sobie ustawicznie do niezgody dając przyczyny, a przecież kiedykolwiek się upamiętawszy spojrzą na Ukrzyżowanego Chrystusa Obraz. Oto Chrystus przy męce swojej dla was i krwawy pot, i bicze frogie podeymując, cierniowym wieńcem ukoronowany będąc, po ulicach, drogach, kamieniach, górach, Krzyż ciężki niosąc, z szat swych na Krzyż przybity obrazony będąc, ba nawet i po śmierci w Boku swym zraniony, do ostatniey ią kropli wypuszczając tak wiele dla ciebie ucierpiał; a ty w Małżeńskich tych, pewnie dobrowolnych kłopotach, ieszcze nie do krwi przychodzących, łezki iedney cierpliwie ofiarować mu nie możesz, i nie zechcesz? To Chrystus tak wiele niewinnie, *quid enim mali fecit?* cierpi, ponosi dla ciebie, ba i duszę kładzie za ciebie, *dedit enim animam suam pro te.* a ty za złe

E swe

Tom II. Kaz: Postn: X. Drykowskiego.

swe mowy i uczynki przypadley w
Małżeństwie złości nie wycierpifz?
Nos quidem iuste, mowil Łotr dobry,
nam digna factis recipimus, hic au-
tem quid mali fecit?

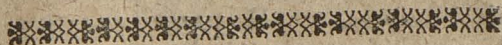
O niezgodliwi Małżonkowie,
izaliż tak życie wasze w gorzkosci
żalow i prowadziç i kończyç bę-
dziecie? BOG naywyższy sercami
i umysłami ludzkimi rządzący, i
wszystko dobre w nas sprawujący
was złączył, duch prawey miłości
was ziednoczył, a wy za lada oka-
zją, za lada kłotliwey baby ba-
śnią, za lada złośliwych sąsiadow
baśniami, serca raz w BOGU złą-
czone, złośliwie rozłączać macie.
O bodayby tacy i od was, i od
wszystkich w miłey Chrześcianańskiej
zgodzie żyjących oddaleni na za-
wize byli. *Utinam absceindantur,*
qui vos conturbant. Obyście nay-
milsi Małżonkowie, tu nigdy przez
złość iaką, czyli ofobistą nienawiść,
czy-

czyli przez złych ludzi podszepty
niegodziwe, czyli przez czartow-
skie podufzczenie nigdy od was nie
dopuszczone, nierozroznieni żadną
miarą tam trąfli i mięzkali, gdzie
BOG w iedności żyie na wieki,
Amen.



Et

KA-



K A Z A N I E

O DOLEGLIWOSCIACH TRAFIA
IACYCH SIĘ w MAŁZENSTWIE.

*Gratiam Fideiusoris ne obliviscaris,
dedit enim animam suam pro te.
Eccl: 29.*

Wygnańcami na tey ziemi iesteś-
my za rokosz przeciw Stwor-
cy od pierwszych Rodziców naszych
podniesiony, wyrzuceni z Raju.
Winniśmy obrażonego Maieftatu,
á za tym w pocie czoła, w pracy, i
utrapieniach pożywamy chleba, po-
ki się nie wrociemy do ziemi, z
ktorey ukształceni iesteśmy. Ze
zaś pierwsze na świecie Małżeń-
stwo w pierworodną zmazę cały
narod ludzki wciągnęło, zdaie się
z tą niby wyptywać: iż też w Mał-
żeń-

żeńskim stanie naywięcey ciężarów, które zpoiona Para dźwigać musi. Jako albowiem Mężowi wprzod pierzeństwem nad wszystkie stworzenia, i ich rządzeniem uczczonemu: *Omnia subieciſti ſub pedibus ejus.* Pſal: 8. to wszystko się buntowniczym stało, ziemia nawet przedtym wszelkich pożytkow dla niego wydawaniem ubłogostawiona, potym tylko cierniem i ostem mu pracę jego oddającą, i chybą w ciężkim pocie czoła, kawałka chleba pozwalającą została, tak też żonie poddaństwo Mężowi nieporównane w rodzeniu dzieciak boleści za nieposłuszeństwo Przykazom swym BOG nazaczył. *In dolore paries.* Gen: 1. Niechcę ja tu za prawdę wyliczaniem dolegliwości w Małżeństwie arcy często przypadających zabawić się, dosyćbym dokazał, gdybym mógł wmówić w Małżonkow: aby pamiętając na Zaręczyciela swego Chrystusa Pana, gorzką Jego męką, te stanu swowie-

iego goryczy słodzili. Łaski Zaręczyciela nie zapominaj, dał bowiem Duszę swoją za Ciebie. Albo oni chcą, albo nie chcą, cierpieć muszą, nie lepiejż cierpieć ochoczo z nadzieją nagrody w Niebie, niżeli kłóć się tu przez całe życie, działać łańcuch, którymby za dzierzgnieni, z piekła światowego niezgod, do bezdennego a wiecznego tarasu, w parze z sobą zepchnąć się dopuszczali! Ey! choćbyście już ofiwieli w kłotniach, możecie ich poprześcić; dzielnieytza łaska Bofka, niżeli wasze zadawnione nalogi; chwycicie iey się tylko. Aczbyście iey niegodni byli, już dla tego, żeście się BOGA nie radzili, poymuiąc się: żeście się uwodzili znikomą urodą, posagiem, bogstwami: zlituie się BOG nad wami, proście Go tylko, płączcie, poście, uczcie się cierpliwości, a najbardziejey to sobie w głowę wbiycie: że nie BOG wam winien, ale wy
so-

fobie; á za coż na Niego narzekać.
a dopieroż go bluźnić macie?

Pożycie, że nieszczęśliwe mię-
dzy wielu Matżeństwami, sami so-
bie winni Matżonkowie, nie BOG
na ktorego narzekają i ktorego blu-
źnią. Część I.

Nie tylko zaś narzekają, blu-
źnią, ale też na cel swych iadowi-
tych kłotni, iáko kul i strzał ogni-
stych, ukrzyżowanego wystawiają
Chrystusa, i niemi go biją. Część
II.

C Z E S C I.

Dobrowolnie wstąpiliście w stan
Matżeński NN. bo czyliż was kto
przymuszał, stojąc wam z strzelbą
ábo mieczem nad głową? znowu:
w tym stanie już żyjąc, sami so-
bie okazyją daćcie do nieszczęśli-
wego pożycia: á czegoż tu sarkać
i narzekać na BOGA? Kiedy imo.
Nikt was do tego nie przymusił.
ádo.

zdo. Nikt wam do zgryzot nie daje okazyi, ale wy sobie.

I. Małaż to zbrodnia narzekać na BOGA, który chce iak najlepiej każdemu? nie odebrał człowiekowi wolności. Tą się rządzą człowiek, á kto winien, że sobie źle począł? Trudno rozerwać ten związek, więc należy się cierpieć z sobą, od siebie i dla siebie w parze: *Albo znoś ciężary Matżeństwa, albo się wstrzymaj od niego.* Nápiśał w tey materyi ieden uczony. Jeżeliś zaś wiedział, żeś niecierpliwy, niecierpliwa, á nacożeście się brali? Ten stan, to nie służba roczna, nie Nowicyat, ale Professya, krzyżow pełna, ktore znosić trzeba; by też woz na wywrot obrocony, w Jarzmie ta pára ciągnąć powinna bez wymowki.

Dobrowolnie obrali się sobie Abraam z Sarą, dzwigali też wzajemnie swe ciężary. Bo gdy posłuszny BOGU Abráam, wyszedł z Domu i od krewnych, poszła z nim
i zo-

i żona. Powłoczył się Abraam po Kraiach obcych, powłoczyła się i Sara z nim. Siostrą iey się swoją nazywać kazał, nie żoną, zwata się siostrą: z Mężem i dla Męża Pielgrzymstwo, poniewierki, głód, zimno, biedę, znosiła. Frakcylla za Pryskiem, Maxymilla za Gallem, na wygnanie poszły. Dobre żony! ktore obraly raczey Maiętności, dobr, odstąpić, niżeli Mężow. A więc nie narzekaycie na BOGA...

II. Zgryzoty, mowicie, cierpiem nieznośne. Coż ztąd? ktoż ich okaza? dąremno się zapierać. Wy sami. Pamiętacie, kiedy wam się lepiej działo? Jakożeście rospuśtnie, swawolnie, żyli, Nabożeństwa Kościoła zaniedbywali, gospodarstwo wszelkie zaradzanie na dal, iuż wam było z myśli wypadło! Jściły się o was słowa Pisma: Deut: 32 *Inerassatus, impingvatus, dilatatus... dereliquit Deum...* Ziemią się kontentując, o Nieboście żadney nie mieli staranności. Dobrze tedy

dy BOG uczynił, gdy wam uiał
zdrowia, chleba; pomnożył zgryzo-
ty utrapienia, abyście onim nie
zapominali. Przygotowanie wasze
iakięz było, gdyście się brali? Pe-
wnie Modlitwa, spowiedź, Kommy-
nia, Rádarostropnych Duchownych
álbo świeckich ludzi? iáko żywo,
Wyście co dzień i noc, Boga wy-
puściwszy całe z myśli, uwagę zá-
tapiali w sobie, w urodzie, w boga-
ctwach; w fortunie znaczney, w
wielkiej sukcessyi. Takie to by-
ły modły, rozmyślania wasze, la-
fzczurką atoli, niedźwiatkiem,
Lwem drápieżnym teraz wám się
pokazuje Przyziaciel. Czemu? bo-
ście tylko cielesnie powierzchow-
nie pátrzyli, BOGA się nie ra-
dzili; BOG was też opuścił, zosta-
wił w gryzotach: *Quia abjecisti ser-
monem Domini, abjecit te Dominus.*
DEUS non deserit, nisi deseratur.
mowią Oycowie Święci. Nie na-
rzekaycież więc na BOGA, ále na
siebie.

Mo:

Może od Ródcicow lub krewnych, bogactw pragnących, ty żono do Męża przymuszonaś została? á za coś ich słuchała? dla tegoć też codzienne wcałym życia cięgu między wami piekło. *Tańcow, á samblow, ochoty dzień i drugi było, á cale życie piekło*, tak o jednym swego wieku stadle napisał *Sinesius*. Precz więc z narzekaniami przeciw BOGU, sobieście winni, żeście się źle, bo BOGA się nie dokładając, pojęli. *Merito hæc pateris, quia male nupsisti*, mowi jeden Święty.

C Z E S C II.

Nie tylko narzekają, bluźnią, ále też na cel swych iadowitych kłótni, iako strzał i kul, ukrzyżowanego wystawiają Chrystusa, i niemi go biją.

Święty Paweł w Liście do Galatów, niezmierney dobroci Chrystusowey dowodząc ku ludziom i to

to przytacza: że *uczyniony dla nas przekleństwem*. Jakoby nam wszystkim, także i kłotliwym Małżeństwom uśiłował wbić w pamięć: że w to przekleństwo, z którego ich Chryftus Pan przez swą gorzłą mękę wyswobodził, z nowu się dobrowolnie niesfornemi nie zgodami wrzucać nie powinni. Oni atoli nic tego nie zważają. Nie tylko przekleństwo zaciągają na siebie, ale też strzałami kłotni godzą w nkrzyżowanego. imo. Przez siebie samych. ado. Przez to wszystko, co mają i dziedziczą. Jakim to kształtem, zobaczmy.

I. Kłotliwy mąż i żona, są to iak dwa dzikie zwierze, puszczone prawda na wolność, ale tak, że zparzone, wraz zpięte dwiema łańcuchami z sobą chodzą, z sobą obcują, z sobą iedzą, nie odstępuiąc od siebie, ale też nigdy sobie nie dając pokoiu. Wściekle to dwa brytany, nie tylko łańcuchy swych więzow gryzące, ale też iadowite

pa-

paszcze szczekaniem aż ku Niebu podnoszące, tamże miotające niezliczone bluźnierstwa, które się opierają aż o Tron Naywyższego. Jednym oni są ciałem, podług słow Iisza: *Erunt duo in carne una.* Coż potym, kiedy iedno drugiego, kłócąc się przebiła serce, krwi z niego dobywa? kiedy iedno drugiego, raniąc się rozdziera ciało, rozrywa członki, szarpie po tyrańsku?

Nigdy żaden ciała swego nie miał w nienawiści, ale je chowa i opatruie, iako Chrystus Kościół. mówi S. Paweł. Lecz między kłótlwym Matżeństwem, ani o tym ciała szanowaniu wzmianki. Przeciwnie oni nie starając się o siebie, owszem umyślnie zaniędbują, nie odziewają się, ale łupią ze skóry, nie karmią siebie, ale głodem morzą, nie zachowują, ale zatracają, gubią. *Naycierpliwizy Zbawicielu!* wieleż ty od nich ponosisz! z Boku Twego ten Matżeństwa Sakrament wypłynął: iakże czczą i szanują ięgo
świę.

świętość? nie iestże to strzałami
 serce twoie ranić? Co się dzieje z
 tym Sakramentem w pożyciu tych
 złośników! Ah! iak żony poniewie-
 rany bywa! Tajemnica iego posza-
 rzana, z błotem zmieszana! Tyś naj-
 dobrotliwszy Panie obrażony! kto
 tu winniejszy; Niewiastali, albo
 Mężczyzna? wydać zdania nie mo-
 żna finalnego. Prawdać: Pismo mo-
 wi: że *Niemasz złości nad złość Nie-
 wiasty*. Wszakże Mąż rozumniey-
 szy, głową iey będąc, sposobow
 (nie bicia) rozmaitych chwytac
 się powinien, aby ją poprawił, i
 i obrazy Boga w domu optakany
 umniejszył. Maiąż, ah! maiąż co
 cierpieć od żon złośnic Mężowie,
 ktore dla tego, ile mniejszego ro-
 zumu, gorsze są. Więcey iak wy-
 szczekany Jurysta, zwadliwa, kło-
 tnica Niewiasta dokazaćby mogła,
 i ledwie nie samemu biefowi zdo-
 łałaby uformować Proces. Tyśią-
 cami liczyć takich, iaka była owa
 w Wiedniu, *Polek*: o bagatelę bo-
 wiem

wiem pogniewawszy się z mężem, na wzor piekielney furyi, męża nie mogąc dostać, i iemu szkodzić, na Portrecie iego mścić się ufilowała; dla tego Ramę Portretową gryząc, żeby sobie, iak sadzami poczerniła. Zaś roziała iak Tygrys, wściekley podobnieysza, z zapalonemi oczyma, rozczochranemi włosami, głownią porwawszy z komina, tam, gdzie náywięcey ludzi (może było w dzień targu, iármaku) wyleciała, i szubienicę na ścianie wymalowała, krzyczała: *Godzien szubienicy, katowskich, rąk naysroższych, mąż moy. Złodziey, łotr, zboycá. Gdy iá chciano chamować, znou nocic porzeła: Ty złodzieiu! Kościoła złodzieiu! świec, lichtarzow, lamp srebrnych złodzieiu! Kielichow, Monstrancyi, Puszki z Kommunikantami złodzieiu! Ołtarzow, Sukienek, Apparatów złodzieiu! &c.* Nędzny mąż ledwo w biedę nie wpadł, dla kochaney żony. Cótam myślał? iak się miał? wazemu to zostawuję zdániu.

Gdy-

Gdyby się znowu tak szalony, jak o tey slyszeliście żonie, mąż znalazł, pięknieżby pátrzyć na takie od nich wystraianie tráiedy! Przewidział to, ácz Pogánin, Sokrates, i gdy mu gániono, że żona swoiey na Rynku lżącey go nie oderzył, rzekł: właśnie! pięknieby było, byśmy się z żoną wzajem tłukli, á wy wykrzykiwali: *Nu ieno Sokratesie! nuż Xantippo! lepiej się! zwawiey!* kocháni Mátzonkowie! Świętey wám cierpliwości, mądryey przezorności, sposobow tyfiącznych do znoszenia, kołysania, rządzenia złych i dziwącznych żon, potrzeba; ábyście z niemi wráz szálejąc od szátána skrępowáni nie byli, mowi Tertulián: *in Eo, quod dissentis, vincit es a diabolo.*

Spojrzyicie nábożnym okiem na ukrzyżowanego, pokłutego strzałami, niezgod, kłotni, takich Mátzonkow: Powtarza on słowa: *Pfal: 21. Przekopali Rece moje i Nogi moje, policzyli wszystkie kości moje. Albo.*

bow
wła
z C
go,
mi
z
iem
wz
cie,
iáci
már
dzie
tocz
zá
sza
iáki
śmi
pna

zadá
to w
Dá
pier
ski
dom

Tom

bowiem iáko podług Świętego Pá-
wła, Mátżonkowie iesteście, *Ciałem,*
z *Ciała Chrystusowego. kość z kości Je-*
go, Krew z Krwi iego. Zátym sa-
mi się wzajem rozdzieraiąc nie-
zgodą, Chrystusa rozdzieracie, wza-
iem się raniąc, Chrystusa raniacie,
wzáiem kátuiąc, Chrystusa kátuie-
cie. Náydroższe Chrystusa przebi-
iácie Serce, wzáiem się gryząc i
mártwiąc; Chrystusa woiuiecie; co-
dzienne z sobą w domu i po ulicach
tocząc krwáwe woyny. Ocoż to
zá grzech wász! o przekłęci Iudá-
sza nástępcy! o sády BOGA moiego,
iákież tych ogárniecie! o godzino
śmierci! iak ich strázliwa i okrop-
na czekasz!

II. Rany Chrystusowi Pánu
zadáia, nie tylko sami, ále teź przez
to wszystko co mają i dziedziczą.
Dámy to, że máiętności, skárby.
pieniądze, posiadaią. Patrząc ná wio-
ski tákich kłotników, widzieć ich
domy, pola, grunta, iedno; co ot-
F chłóń




Tom II. Kazań Póstrn: X. Drykowskiého

chciał piekielną oglądać; tam bowiem jedno przed drugim kryjomo dochody nie wybiera, ale porywa, drąpie po łotrowiku; jedno drugiemu dziwaczne przezwiska, tytuły przed poddaństwem i służcemi nadaie; faworytow mężowycł żona, mąż żoninych nienawidzi, chydzi, szpoci, szkaluie. Słowem: gubią się wzajem na zdrowiu, fortunie, honorze, poddaństwie, i tam daley. Co widząc słuźacy, poddani, nie wołaiąź o pomstę do Boga? nie bluźniąź Boga? Ah! w domach takich małżonkow mieszkać, iedno co w piekle, nawet na nie patrzyć, iedno co towarzyszyć z potępieńcami nigdy pokoju nie mającemi. O nieszczęsny taki domie, gdzie w pokoju mąż z żoną nie mieszka; nad nim ubolewa Augustyn S. mówiąc: *Non est domus bene composita, ubi inter virum & uxorem pax nulla est.*

Potomstwo kłotliwego małżeństwa chwaliź BOGA? ah! krzyżujcie

ie g
recz
Mat
naśl
bo g
że
dzie
Rod
szyc
ZE!
iak b
że b
rał
wszy
nę b
Mat
dziec
rzy?
prozn
mi, b
za O
co z
takow
chod
były
cierz

ie go acz z niewiadomości; bo co-
reczka pospolicie to czyni, co
Matka, taka, iako onaż iędza, Syn
naśladuje Oyca, nienawidzi Matki,
bo go tak ćwiczy zły Oyciec. Jak-
że) znowu cnotliwe bydz mogą
dzieci, kiedy samych uczą się od
Rodzicow niecnot? znowu uboż-
szych Matżeństw dzieci, Moy BO-
ZE! co się nacierpią nędzy! gorsze
iako bydleta wychowanie mają; iak-
że bowiem Oyciec będzie się sta-
rał o przyodziewek dzieci, który
wszystko przepiia, dzień i noc że-
nę biiąc, prawie łupi ze skóry? iako
Matka poda chleba, żywności swym
dzieciom, która męża głodem mo-
rzy? spiżarnią szynkarkom do wy-
prożnienia oddaje? dzieci swe pfe-
mi, bestyalskiemi zowiąc, z domu
za Oycem wypędza? O moy BOZE!
co za okropny widok patrzeć na
takowych kłotników dzieci! przy-
chodzić pomyślic, żeby się lepiej
były bestyami poległy, iaki ich Pa-
cierz, nábożeństwo, znanie BOGA!

 Káciá są zaiste tacy Małżon-
 kowie, Chrystusa na cel swych iad-
 owitych pociskow wystawiający.
 Na Chorągwiach, Krolowie, Poten-
 taci, wyrażają wizerunek Chrystu-
 sa ukrzyżowanego, bo ich cała
 chwała, ukrzyżowany, iako mowi
 Jzaiasz: *Który jest znakiem ludu, te-
 go Narody błagać będą.* Ale znowu
 tenże Chrystus, iako cel wystawio-
 ny na pociski. Thr: 3. *Postawit mię
 iako cel strzałom.* Ktoż godzi weń
 temi strzałami? to pewna: że Tur-
 cy, Poganie, żydzi, przez bluźnier-
 stwa. Dalekoż bardziey nie zgo-
 dne Małżeństwa w Katolictwie, do-
 legają tego Pana i mękę Jego od-
 nawiają. Boycie się boycie; popra-
 wiajcie, co żywo, niesforow wa-
 szych; rozpocznijcie zgodne z so-
 bą pomieszkanie, áby nie był na
 wieki dla was ukrzyżowany *Cudo-
 wiskiem postrachu, Amen.*



KA.



K A Z A N I E

O CHRZCIE PRACOWITYM,

C Z Y L I

O P O K U C I E.

*Gratiam Fideiusſoris ne obliſcaris,
dedit enim animam ſuam pro te.
Eccl: 29.*

Zaczawszy na Chrzcie wodnym,
ktory ieſt drzwiami, wrotami
innych Sakramentow: znowu na
Chrzcie pracowitym, iakim go Zbor
Trydentyſki zowie, to ieſt: na Po-
kucie rzecz moję w tym Poſcie za-
kończyć umyſliłem, z powodu, zda-
ie mi ſię bydź ſłuſznego: albowiem
iako człowiek bez wiary bydź zba-
wionym nie może, czyli: bez Chrztu
wody nie wniydzie do Nieba, tak
grze-

grzesznik bez Chrztu pokuty, tam, by naywięcey przemyślow zażył, nie trafi. Bez trudności snadny był dla nas Chrzest pierwszy, bo Kościół Święty trochę wody polawszy głowy nasze, poiednał nas z Bogiem, uczynił dosyć za urazy iego mocą Chrystusowych zasług; ale przy Chrzcie pokuty, trzeba uczynić kąpiel z łez własnych, onaż obmyć i profności. I tęć to krew serdeczną Oycowie Święci bydź mienia, przez którą się applikuie cena Krwi Chrystusowey dla nas na Kryżu wylaney. *Łaski i tu Zaręczyciela nie zapominay, &c.* a pewnie nie ktorykolwiek, ale każdy Katoliku! chybabyś mienił się bydź bez grzechu (ktoż zaś tak zuchwały?) tedy zapominać o Zaręczycielu twoim naymilszym nie powinienes, Jemuż się pokazywać niewdzięcznikiem. *Czyńmy więc pokutę i wierzmy Ewangelii.* Upomina nas tenże Zaręczyciel nasz Chrystus. *Czyńmy mowę pokutę, z Pawłem Świętym oświadczając się:*

Dopel.

Dopelniam tego w ciebie moim, czego mi nie dostaje z mąk Chrystusowych.

Col: 1. Niech się przepadnie z swemi naśladownikami nauka odszczępińska, którzy iak uczą, tak czynią, mówiąc: że iuż i łezki wylać za grzechy, i żalu nie potrzeba wzbudzać, i spowiadać się do ucha, bo Chrystus Pan wszystko za nas wycierpiał. Cierpienie Pana tego nie może nam skutecznie pomoc, ieżeli nie przyłożem cierpliwości naszych, choćby te żadney nie miały proporcji ani do męki iego, ani do naszych zbrodni. Oddaymy sprawiedliwości Boskiej acz nie tyle, ileśmy winni, przynajmniej, ile możemy, z wdzięcznością sobie przyśwoiając zasługi śmierci iego, i nie odkładając pokuty do śmierci.

Bądźmy wdzięczni Chrystusowi Panu, że ubóstwo pokut naszych raczył zbogacić skarbami zasług śmierci swojej. Część I.

Nie masz, mówiąc prawdę, w nas tej wdzięczności, owfzem na cięższe
Pana

Pana tego udręczenie, nie chcemy pokutować, i pieszczoną pokutę do śmierci odkładamy. Część II. *Ad Mi. D. Gloriam.*

C Z Ę Ś C I.

Koniec Pokuty, jest dosyć uczynienie Bogu za krzywdy, które mu ludzkie poszły grzechy. Kiedy zaś grzech jeden śmiertelny jest prawie nieskończony, będąc obrazą Boga nieskończonego, czyliby zań zdołał sam z swego żebractwa dość uczynić człowiek? Ah! nędzo nasza! uboństwo nasze! winien każdy w szczegulności Bogu sto tysięcy talentów, a gdy wypłacać przyjdzie, ledwie go na kwartnik stanie! otoż Chrystus Pan uboństwo nasze zбогacił: imo. Koszt wielki na to łożąc. zdo. Samego siebie, z famey ochoty za nas na śmierć wydając. Nie należyż mu więc wdzięczność?

I. Stawić rowney krzywdzie Boskiej nadgrody nikt nie mógł, aby

aby mu wypłacił tę obelgę, zniewagę, wzgardę, którą mu buntownik-człowiek wyrządził. Aczby wszyscy Aniołowie razem, Xięstwa, Mocarstwa &c. i naywyżsi Serafinowie zstąpili z Nieba, złączyli się z naturą ludzką przez wzięcie iey ciała, umierali na krzyżu, pokutowali, ięczeli, przepaszali Boga, nie nadgrodziliby mu tey zniewagi, którą mu uczynił nędzny robak człowiek. Zacznieyszego kogoś potrzeba było do tego dosyć uczynienia, to iest: Osoby rownie, iako Bog, godney. Ta Osoba iest Bog i Człowiek Chrystus Pan; o nim mowi Święty Paweł: *Nowego Testamentu Ręczycielem stał się JEZUS.* Płatnikiem go uznaje Dawid w Psal: 71. *Wszystkie Narody służyć mu będą, bo uwolni ubogiego od mocarza, ubogiego, który nie miał pomocnika.* Przyfwoiajmyż sobie ten nakład zasług męki Zaręczyciela naszego, pokutując, ile nasza możność.

Pewnie

Pewnie go nie mało ten nasz okup kosztował. Dostyc było tylko mu do Oycy Wszechmocnego wstfchnąć, dostyc prośić, iednę łezkę, albo krwi potu kroplę wylać, bo iego uczynek najmnieyszy byłby nam otrzymał odkupienie, a przecie żeby nam większą u Oycy ziednał miłość, aby pokazał iak nas kocha, aby nam ułatwił do zbawienia drogę, tak wielki na nas koszt łożył. Psał: 129. *Obfite u niego odkupienie.* Rozrztutnym zapewne dla nas się okazał, aby ukontentował sprawiedliwość Oycowską, i nas cale uszczęśliwił.

2. Ręczył za nas nie kleynoty, nie fanty, nie summy pieniężne łożąc, ale siebie całego ofiarując. Jer: 12. *Dałem ulubioną duszę moję w ręce nieprzyjaciół iego.* Mar: 10. *Dał duszę swoję na okup.* Gal: 2. *Umiłował mię, i wydał siebie samego za mię.* Jakoż grzeszniku! tyś zbrodniami zeszpecony, miał ponosić, a to na wieki w piekle, te wszyftkie bicze i rozgi u pre-

u pręgiarza piekielnego, udręczenia, plagi, fromoty, szyderstwa, plwociny, włoczenia, policzki od szatanow. Na szubienicy wieczney otchłani, miano ci ręce, nogi przebiać, głowę ranić, całe ciało szarpać, a to bez przestanku, O! coś za łaskawego znalazł Wyręczyciela, że cię w tym zaśląpił!

Miała ucieczki wcale dla nas najniezszczęśliwzych nie było, które więc bywa na świecie dla ubogich dłużników. Gdyby nie miłośdierdzie Płatnika Chrystusa Pana, bez wymowki potrzeba nam było koniecznie poyść do tarasu i więzienia piekielnego. Zapobiegł on temu, składając z nas grzechowy ciężar, uwalniając od karania oplakanych winowaycow. Ofiarował bowiem cały owoc Najboleśnieyszey swey Męki na ten koniec Wszemmocnemu Oycu. Ah! odchodzę od siebie, gdy głębiey na uwagę biorę ażard tak wielki Pana tego. Koszt nieporownany, któryłożył za niewdzię.

wdzięcznego człowieka, wydając siebie samego na śmierć tak okrutną! Wydziwić się z drugiey strony nie mogę, że ani za to, iż za nas cierpiał, ani za to, że dla nas umarł, odwdzięczać mu nie chcemy, owzem go grubiańsko porzucamy, opuszczamy, iako mowi Eklezyastyk C. 29. Dobra Zaręczyciela przypisze sobie grzesznik, i niewdzięczny w uznawaniu opuści Zbawcę swego. Ah! Niebo! Ziemia! dziwcie się szaleństwu ludzkiemu. Piekło! dawnobyś powinno było z pod ziemi na wierzch swoje wyrzucić płomień, i w nich tych niewdzięczników zakopać na nieskończone udęczenia co pokutować nie chcą, i są wzgardzicielami BOGA.

C Z Ę S C II.

Nie masz w nas wdzięczności, owzem na cięższe Chrystusa udęczenie, pieńczoną pokutę odkładamy do śmierci.

Pie-

Pieszczona zaiste ludzi wieku tego pokuta, a i tę dopiero przy śmierci chcą czynić. Bo gdzież ostrości dawne? nie widziem pułtyń, o dyscyplinach, włosiennicach, postach ani wspominać; iakże przy śmierci chcą pokutować? oto mówią: *imo*. Dofyć się wyśpowiadać dokładnie, a nie wiedzą, czy im tego Bog pozwoli. *zdo*. Wnoszą często błędnie, że gdy się wyśpowiadają, będą nieomylnie zbawieni, a nie wiedzą, czyli im się to uda.

1. Ktoż wam obiecał, że się przy śmierci wyśpowaście dokładnie? Małaż liczba owych, którzy od ognia, żelaza, apoplexyi &c pomarli? pokuta ich iakież? żadna. Niespodzianie im wydarte życie, gdzież ich dusze? Są to Boski odkrycie, obietnicę swoją nad niemi wypełniła śmierć, z którą się oświadcza *Apoc: 16*. *Oto ja przychodzę iako złodziej*. Byś ty i ow nawet na twym umierał łóżku, czyli wiesz, iakim śmierci rodzajem? dofyć, że

Ekle-

94 o Chrzcie pracowitym,
Eklezyastyk upewnia: *Nie wie człowiek końca swego, i iako ryby chwytają się na wędę, tak ludzie w złym czasie C. 3.*

Będzieszże sposobny do Spowiedzi, gdy ci letarg, paraliż i inne słabości odbiorą władzę ięzyka? maligna, ferca ściśnienie, pomieszanie zmysłów, rozumu zaćmienie, pozwolą ci żal za grzechy wzbudzić? o! iak się zawiodł Amaza, że dowierzał Joabowi, sądząc że na jego życie nie następuje, nawet broń żadną nie uzbroiony, przybył do niego, a przecie Księgi Krolewskie 2. Reg: 20. dowodzą: *Amaza nie postzegł miecza, który miał Joab.* Gdyby był ostrożniejszy, pewnieby nie zginął. Tak każdy NN. niech będzie ostrożny, bo tyfiącznemi może bydz sprzątniony z tego świata przypadkami, o których ani nie pomyśli.

Gdys zdrow, ciężko ci roztrząsać sumnienie, dokładnie się spowiadać. Coż dopiero będzie w chorobie?

bie? Związana jest nieprawość *Effraima*, zakryty grzech jego, mowi *Ozeasz C. 13*. Ah! iak wiele obowiązkow, iako snopy związanych! Wracania już cudzych fortun, dobr, sławy; już krzywdzenia uboższych, którzy na cię o pomstę do Boga wołali! czyli tam zechcesz się podiać, abys to wszystko nadgrodził? Nie tu koniec: potrzeba tam serdecznego żalu, odmiany serca, która nie tylko od ciebie, ale i od Boga zawisła. Zdobędę się na wszystko, mowisz, o! iak się ofzukujesz! Podobnyś owemu podroźnemu, który w gęstwinie leśney, niby miałki postrzegłszy strumyk, nie stara go się wednie przeskoczyć, i mowi: przebrnę ja go i w nocy; aż potym zabrnę tak głęboko, że utonąć musi.

Gdyby się w oczach naszych teraz otworzyło Piekło, millionami naliczylibyśmy tam potępieńcow, co sobie pewną przy śmierci obiecywali pokutę, zawiedli się atoli ciężko. Wołaliby oni na nas: Słodki

i Pra-

i Prawy Pan świadczył nam miłosierdzie długo, myśmy nim wzgardzili; o toż zażył na nas surowości, i nagle nas straciwszy z świata, potępił. Tak codzień ginie wiele Turkow, Tatarow, Żydow, Pogan, Kacerczow, złych Katolikow; tak zginie i dusza twoja, gdy ci Bog umknie łaski skuteczney, która do Spowiedzi dokładney potrzebna, do żalu prawdziwego, do postanowienia poprawy. Ah! zmiłujmy się sami nad sobą.

O! błędzie, o! grube szaleństwo! mieć sobie grzechy za coś lekkiego, za żart w całym ciągu życia, dopiero przy śmierci chcieć oneż porzucić. Ah! samo świadczone takim miłosierdzie, wyteżeńszy zemsty domagać się będzie, aby ci, którzy na obrazie Boga najlepsze życia czały strawili, już momentu nawet do pokuty pozwolonego nie mieli. Nie wierzy temu grzesznik? dowierzy, gdy go tak Bog ukarze,
mowi

mo
umr

wia
nale

mo

czn

ni?

by

bo

mog

tem

ich

in

mo

kona

się

oni

zwa

dzier

wal

pow

pry

bo

już

Tom

mowi Job c. 21. *Gdy odda duszę, gdy umrze, w ten czas wiedzieć będzie.*

2. Niechby się nawet wyśpowiadali dokładnie, ze wszystkimi należytościami pokutowali, czyliż można ich upewnić, że już bezpieczeni? że bez pochyby będą zbawieni? o! iakie tu zawody! Trzeba by im zaraz po Spowiedzi umierać: bo jeżeli nieco pożyją, czyliż nie mogą bardzo łatwo czarci wywarciem silnie pokusami swemi cofnąć ich i zwrócić do dawnych, które im lubę były, nałogow? Onic to, mowi Eklezyastyk C. 39. *Czasu dokonania wywrą siłę swoje.* Spytamy się Rycerzow wojskowych, czemu oni przy końcu batalii ostatnich sił, zwłaszcza, gdy się ku ich stronie nadzieia zwycięstwa nachyli, dobywają? Temu, że chcą wygrać, odpowiedzą. Takoz czarci naybardziej przy zgonie będą na ciebie zażarci; bo gdy cię pozyskają, w ten czas, już cię nie utracą nigdy; gdyby zaś

G

utra

Tom II. Kazan Postn: X. Drykowskiego.

98 o Chrzcie pracowitym,
utracili w ten czas, już im pora do
odziedziczenia ciebie grzesznika
upadnie z śmiercią twoją w łasce
Boskiej i złączeniu się z Chrystu-
sem, zginie.


Zatym czegoś wielkiego chcą
dokazać szatani, aby znowu ulowili
tego zbrodnia, który był długo zbro-
dnią, i na krotki czas zaczął się
brzydzić swemi nałogami. Ale czy-
liż im to łatwo się nie uda? Uda
zapewne: prawie wszystkie żyłki
iego oni przenikają, a zatym doszli,
z ktorey strony słabszy i do zwycię-
żenia łatwiejszy. Nuż szturmować,
zafadzki czynić, a ieszcze z zapal-
czywością wielką. *Apoc: 12. P. zy-
stąpił do was diabeł, mając gniew wiel-
ki, bo wiedział że mało już miał czasu.*
Zapewne zgubią cię.

Czyliż się podoba Krolowi Ziem-
skiemu ow Rycerz, co się oświadcza,
że z młodu, poki silny, zdolny, z nie-
przyjaciółmi iego się wiązać, prze-
ciw niemu wołować będzie, dopiero
ostatnie zgrzybiały. i na nic nie
zda-

zdatney starości godziny na iego służbę poświęci? Oburzyłby on się przeciw niemu, odrzuciłby go, i wzgardził nim iako niegodnym swoiego względu.

Takci z Krolem Nieba i Ziemi postępuje grzesznik, gdy całe życie poświęcał na usługi nieprzyjaciółom Boga czartom, dopiero w inomencie śmierci, chce się uiąć pokuty. Zaiście w zgubie iego śmiać się Bog będzie: *Ego quoque in interitu vestro ridebo.* Prov: 1. *Tunc invocabunt me, & non exaudiam.* Tamże.

Opuszczony bowiem w całym życiu, a co większa, wzgardzony od grzesznika Bog. czyliż nie słuźna, aby go wzgardził i porzucił przy śmierci? Tu go dopiero wezmą w obroty czarci. Nie trzeba im zaś więcej, iedno rzucić pochodnią na siano; to iest: tego mu podać wyobrazenie, w czym się całe życie szalenie kochał z obrazą BOGA. Zbieracz bogactw, zaniast pokuty, ięzczyć będzie zowym u Pinella opifanym:



 sanym: *O! zbiory moje, komuż was
 zostawię? Myśliwiec, całe życie ło-
 wami bez względu na zbawienie za-
 trudniony, zamiast żalu za grzechy
 od Kapłana napomykanego, wołać
 będzie z owym: *Ta Fuzya dobrze
 biie. Ta Knieia obfita w zwierza.*
 Niewstydnik, zawsze w swoim bro-
 dzący kale, odda co cudzego, darnie
 krzywdy, długi wypłaci, ale towarzy-
 szkę niecnót przytuli do siebie, i
 odezwie się z Celerym Hrabią Wło-
 skim: *Ta mi niech będzie bramą do Pie-
 kła.* Otoż pokuta przy śmierci. Ah!
 myślny o sobie. Pokutuymy wcze-
 śnie. Słuchaymy słow Pisma: *Nie
 zamieszkuway w błędzie niezbożnych,
 przed śmiercią spowiadaay się.* Eccl: 17.
 Amen.*





K A Z A N I A
NA DRUGI POST
O Męce Pana Naszego
JEZUSA CHRYSZTUSA:

Przez tłumaczenie siedmiu grzechow
głównych Napifane.

KAZANIE I.
O PYSZE.

*Posuerunt adversum me mala pro bonis,
odium pro dilectione mea. Ps: 103.
Væ terræ & mari, quia descendit dia-
bolus ad vos. Apoc: 14.*

ZE gorzka Zbawiciela świata Chry-
stusa JEZUSA męka, którą przez
Postu Czterdziestodniowego przeciąg
rozmyślać będziemy, jest z swoiey
istoty arcy dobra, nie przeliczone
świa-

światu przynosząca pożytki, i tę ziemię samemi Naywyższego usły przeklętą, dla grzechu, od obalin i zniszczenia iey do szczytu, utrzymująca; nikt o tym wątpić nie powinien. NN. ale temu pewnie wielu nie dowierza, żeby kto Dobroczyńcy swemu złym miał za dobre oddawać, i za miłość nienawiścią płacić. O wszem podobno się zapalacie gniewem przeciw takim, ktorzy swego Dobroczyńcy nie znają, a nietylko nie znają, ale też same nierozumne dzikością przewyższając stworzenia, onemuż za świadczone łaski są niewdzięcznemi. Dobra, dobra myśl wafza! NN. Ale kiedy prawdę mam powiedzieć, nie zewszystkim: bo tu, ah niewuago! o innych mowiemy, na innych składamy winę, sami sobie przebaczamy. A któż z nas bez grzechu? Jeżeli jest kto taki, niech na tych winowaycow, i niewdzięczników łask Boskich, z Faryzeuszami sunie się do kamienia, i w nich ugodzi pociskiem: *Quis vestrum sine pecca-*

peccato est, toliat lapidem Znowu Jan Święty dowodzi, żeśmy kłanicy i nas samych zwodziciele, gdy się niewinnemi bezgrzesznemi czyniemy: *Si dixerimus, quia peccatum non habemus, ipsi nos seducimus, & veritas in nobis non est.* Wyda się ta prawda, w siedmiu głównych grzechach, które przez ten post na rozmyślanie weźmiemy w każdy Czwartek. Biore dziś pychę, jako pierwszą w porządku tych zbrodni.

Chrystus JEZUS w biegu Męki swojej, całe się wyniszczył przez pokorę. Część I.

Ludzie pyszni, Chrystusa JEZUSA już królującego w Niebie, chcą wyniszczyć przez pychę. Część II. *Ad M. D. Gloriam.*

C Z Ę S C I.

Jako w pokorze głębokiej Chrystus życie zaczął, i w wyniszczeniu siebie, tak i kończył, a samej pokory lat trzydzieści, prawie nieprzer-

przerwanie w niewiadomości u ludzi coby był? żyjąc nauczał, iako mówi Tertulian *Dominus in humilitate & ignobilitate incepit*. Zważmyż to tak przedziwne iego wyniszczenie się. Imo Kto był, co się tak wyniszczył. *ado* Dla kogo się wyniszczył.

I. Ktoż się to przykładem nieslychaney od wiekow pokory wyniszczył? ten sam, o którym mowi Psalmista: *Ascendit super Cherubim & volavit*. Ten ktorego Tron w górnych osadzony obłokach. *Thronus in columna nubis*. Co więcey powiem; ten się wyniszczył, który światą machinę na trzech utrzymuie Palcach, i znowu dzielną słowa swoiego mocą, wszystko, co nad nami, z nami i pod nami iest dźwiga: *portans omnia verbo virtutis suæ*. O cudo! zatwórz się Niebo! wzruiz się ziemi! zdarzyi od podziwienia piekło!

Bo iezeli podziwienia godna była wielu Świętych Pańskich pokora, którzy się z Seraficznym Fran-
cisz-

oifzkciem, pod nogi Lucypera kładli, nie uważając swych wysokich zasług: jeżeli znaczne było Jana Chrzciciela uniżenie, który się oświadczył, że niegodzien był rozwiązać rzemyka u trzewikow Pańskich: jeżeli nie pospolite Piotra upokorzenie, który niegodnym się sądził oglądać w swym Mieszkanie Chrystusa, gdy rzekł: *Exi à me Domine, quia homo peccator sum.* Jeżeli to, że Najswiętłiza MARYA na Macierzyństwo BOGA wybrana: *Stużebnicą Pańską* nazwała się, jest Akt heroiczny: Coż rzeczymy o Chrystusowey pokorze?

Te wszystkie wymienione Osoby pokorne były, ale Chrystusowey niewyrownały pokorze: bo o żadney z nich to się mówić nie może, co o Chrystusie powiedział Izajasz: *Vidimus eum despectum & novissimum Virorum;* i Święty Hieronim dodaie: *Quantumcunq; se qui piam dejecerit humilior Christo non erit.* Bo iako mu nikt nie wyrownał w godności, tak mu nikt nie wyrowna w pokorze.

Day-

Daymy to bowiem, że wielu Sług Bożych opuściło dobra, włości wygody; przecież mieli gdzieśwoie skłonić głowy, zaś Chryftus JEZUS, famo nawet ptaństwo nierozumne, swoim przefzedł wyniszczeniem, iako o sobie mowi: *Ptaństwo Nieba ma swoje gniazda, liżki swoje iamy, Syn Człowieczy nie ma, gdzieby Głowę swoją skłonił.* Jakoż, czyliż nie wiemy, że Pan ten nieograniczonego Maieftatu ubogo się narodził, z ubogiej Matki, ubogie miał pożycie, odzienie. Po trzydziestu i trzech leciech wieku swego, gdy iuż ow Chrzeft Meki, o którym mowi: *Baptismo habes baptizari.* Rozpoczywał, iak wiele ucierpiał w Ogroycu, od okrutnych siepaczow! iak od Heroda, Annafza, Kaifafza był wyfzydzony, za ostatniego z ludzi poczytany! Ah pokoro!... Ale *zdo* dla kogoż się tak pokorzy Chryftus?

II. Naylitościwſzy Panie! Mężu boleści, tak w Piśmie S. nazwany; dla kogożes się tak wyniszczył,
i pra-

i prawie Boskiey Twoiey zapomniał
wspaniałości? Dla człowieka! Dla
człowieka, bo tym kształtem wła-
śnie sobie postąpił Zbawiciel, kto-
rym niegdyś Syn Elizeusza Proroka,
gdy mu na głębokość wód, upadła
fiekiera; Do Oycy bowiem Elizeu-
sza z narzekaniem przypadłszy, za-
wołał: *Eheu! Eheu Pater mi!* Upadł
Narod ludzki na dno piekła, zatonął
bez żadney własną siłą powstania na-
dziei; Coż czyni Syn, już nie Pro-
rocki, ale Syn Oycy Przedwiecznego
Jedynak Boski? Oto uzaliwszy się,
upadłego człowieka, woła do Oycy;
Eheu! Eheu! Pater mi! Oycze! Oycze
Wszemmocny, oto ciało ludzkie,
znieśmiertelnego, przez grzech śmier-
telnym się stało.

Eheu! Eheu! Pater mi! Oycze
moy! coż się dzieie: rozum ludzki
przez grzech zaćmiony; Cały czło-
wiek nieuleczoną przez stworzoną
moc odniósł ranę, łaskę utracił, z
Rayskich wypadł roskofzy. Ah Oy-
cze! na padoł płaczu stracony czło-
wiek,

wiek, tam w pocie czoła, chleba krwawo zarabiać musi! Ah! Oycze, to największa, że go po tym życiu jeżeli z tobą się nie pojedna, piekielne czekaią męki.

Temi tak żalofnemi narzekaniami, poruszony Wszehmocny Oyciec, o ratunku człowieka zamyślał. Mogł go on przez Anioła, lub przez inny sposób z tej wywindować przepaści. Ale kogoż przeciwie posłemy? Komu oczyszczenia, odkupienia Narodu ludzkiego poręczemy Urząd? Oto ia rzecze Chrystus, posłiy mię Oycze: *Ecce ego, mitte me.* Jsa: 6. Iam dał radę, wykonam chętnie obowiązek. Wzięte więc drzewko, to jest natura ludzka, od Chrystusa; włożone toż drzewko od Elizeufza, to jest Oycza Wszehmocnego, na wodę, pływało; a za nim i obciążone grzechami żelazo, to jest Narod ludzki, wypłynęło, Otoż poznamy, że dla nas wyniszczył się Chrystus, bo mowi i Oyciec Wszehmocny: *Propter scelus populi mei, percussi eum.*
Ah!

Ah! Chryste JEZU dla nas wyniszczony, już musiałby ten człowiek mieć kamienne ferce, któryby się nad Twoim nie użalił wyniszczeniem, i do wdzięczności za nie sprawiedliwie się należącey Tobie niewzruszył. Albowiem Ty o dobry Panie! te wzgardy, upokorzenia, wyniszczenia nie dla Ciebie, ale dla nas cierpiałeś. Myśmy chorowali ciężko, śmiertelnie, Tyś Kielich gorzkiego, i uprzykrzonego spełniał lelarstwa. Myśmy winowaycami byli, tyś frogą odnosił karę, a co największa, łzami Twoimi, plagami Twemi wiecznąs nam kupił radość, bo nagość Twoja szatę nieskończoney na nas włożyła chwały. To gdy ja mówię, słyszę, iakoby Chrystusa na niewdzięczność ludzką owemi się uskarżającego słowy: *Posuerunt adversum me mala pro bonis, odium...*

C Z Ę S C II.

DLa tego Zbawiciel Chrystus, tak się wyniszczonym pokazał, iakobyscie

ście w pierwszey slyzeli uwadze, aby nauczył człowieka, że się pychą unosić niepowinién, mowi to Święty Grzegorz: *Ad hoc despectus apparuit ut superbum non esse hominem doceret humilis Deus* Ah! nędzny człowiecze, i niepoznaiący się na przepasci-
stej Pana Twego Dobroci, choroba śmiertelna pychy, Ciebie zniszczyła: Otoż Wszehmocny Oyciec zsyła Syna swiego, aby cię od tey uwolnił choroby. Ten się naywzgardzeńszym upokorzył ludziom, aby wygorowaną do famych Niebios twoiey pychy wieżą zepsował i obalił. Coż na to człowiek? chce nieiako wyniszczyć BOGA. *Imo* We wszytkim mu będąc przeciwnym, co pokory. *Ado* Swoiey nie uznaiąc nikczemności.

I. Dawno się BOG Izraelską brzydził pychą, gdy mowi Amos 6. *Detestor ego superbiam Jacob, & domos ejus odi.* Ktorą pycha i wyniosłość, wydawała się w chodzie, w szatach wymyślnych i drogich, w delika-
tnych

tnych nad intratę potrawach i napoiach, w wspaniałych pomieszkaniach i łożach, każdy z tych rodzaj pychy wyrzuca im Piśmo: *Ingredientes pompatice in Domum Dei. Bibentes vinum in phialis.* A do ostatniego straszliwe przydaie biada: *Væ qui dormitis in lectis eburneis & lascivitis in stratis vestris.*

Ale to naynieznośnieysza było BOGU, że wspomnieni Izraelitowie taką się nadymali pychą, którzy pochodzili od Przodka w żadnym z tych pychy rodzaju nie występnego. I dla tego mówił nie iako do nich: Coż was tey szkaradney nauczyło pychy? Wszakże nie Przodek wazł Jakób, bo czyliż on znał wykwinność w szatach, który pał owce Labana, który się owczemi pokrywał skórami? Czyliż on pokazał w pokarmie i napoiu zbytek, który suchym żył chlebem i cebulą?

Chrześcianie naymilsi! któż nasz Przodek? kto Głowa nasz? wszakże Chrystus: Chrystus wyniszczony, upoko-

upokorzony, wzgardzony, a z kądze-
czartowska w nas nadętość i pycha?
mowi Pan ten do nas: *Discite à me,*
quia mitis sum & humilis corde, a my
słuchamy Lucycpera Tron swoy wy-
noszącego: *Exaltabo solium meum.*
O iak wiele tey pychy dowodow wi-
dzieć się daie, w roznego stanu lu-
dziach! Bogaci i ubodzy, wyszuku-
ią sposoby iedni nad drugich wygó-
rowania, co za wyniosłość u Szla-
chetnych i Moźnych! co za nadę-
tość w ich odzieniu i paradach! co
za zbytki w iedzeniu i picciu! iaka
znowu przesada u tych, ktorzy się
w gminie pospolitym mieszczą! na
ich wykwinty i stroie, częstokroć
niewystarcza szczipły maiątek; za-
nic niezliczone długi, byleby się po-
kazać szumno i wyrównać drugim,
tak nad bogatemi, i ubogiemu panu-
ie pycha, iż sprawiedliwie, do tych
i tamtych przystosować można te Je-
remiasza Proroka słowa: *Sed & ona-*
gri steterunt in rupibus & attraxerunt
ventum sicut Dracones.

II. Nie płonnie Augustyn Święty mowi: że pycha iest nadęcie serca, przez ktore człowiek puchnie, i rozciąga się, nadawszy się zaś, coś się być zdaie wielkiego, samą będąc nizecznością. To zaś nacyęższa, że każdy prawie człowiek iest pyzny, á nikt tego do siebie nie zna: což czyni Kościoł Święty? Oto w dzień Popielcu, Katolickie popiołem posypuiąc głowy, pamiętać im każe, że proch są i w proch się obroca. *Memento homo, quia pulvis es, & in pulverem reverteris*

Ale ah! odszedłszy od Ołtarza ludzie, popioł otrząsnawszy, zapominają o swej nizeczności: i gdy temu lub owemu, czart pyzne natrąca myśli, zezwala ją na nie, i nie pamiętają, że oni są proch: *pulvis es*. Fortuna, uroda, honory, urodzenie wynosi ich, á nie pamiętają, że oni proch: *pulvis es*, z kąd idzie, że na okropne odjzaiasza przepowiedziane,

H

zaśli-

Tom II. Kaz: Pospnych X. Drykowskię

zasługią biada: *Væ Corona superbie,*
pedibus conculcabitur. Jsaia 1.

Nie znała nikczemności swoiey
Agar, ale się nad własną wynosiła
Panią. *At illa concepit se videns, de-*
spexit Dominam suam. Gen: 16. Icoż
się z nią stało? Oto wyrzucona z do-
mu, tulać się po lasach, i pólach
musiała. Nie znał nikczemności Do-
micyan, gdy się Bogiem nazywał:
Dominus & Deus Domicianus jubet.
Gdzież teraz iego bostwo? Sapor
Król Bratem się Słońca i Miesiąca
mianował: *Solis & Lunæ frater,* gdzież
teraz iasnieie? Oto w piekia pło-
mieniach. Kaligula Cezarz, pośagi
sobie wystawiać kazał, i cześć Boiką
wyrządzać, coż się z nim stało? Oto
zabity od Rzymian, do wiecznych
wtracony tarasow. Tym o iak wielu
jest podobnych Katolików! którzy
nadei pychą, przenoszą się nad in-
nych: ale biada im! bo i oni od
czarta, ktorego naśladowią, będą po-
gnębieni wiecznie.

Wyni-

Wyniszczony przez wżgardę,
upokorzony aż do zbytku w Męce
Twoiey Chryſte JEZU! wiemy, że
Twoy znaczą wyrok owe ſłowa: *Qui
ſe exaltat humiliabitur.* Zlituy ſię nad
nami, Krwią Twą odkupionemi, i
w tym nas tak upokorzay życiu,
abyśmy na wieki z Lucyperem, i
Aniołami iego, upokorzonemi nie
byli, Amen.



droty i hojności swoiey siebie całegołożył, i na śmierć ofiarował, dla zbawienia naszego, chcąc nas odwrócić od łakomstwa, do nabycia Nieba, nam przeszkadzającego, a my przecie w nim się zatapiamy! Chocynie za nas ofiarował siebie, my przecie bardzo skąpo Iemu się ofiarujemy: i owszem całe się poświęcamy światu, znikomym jego Dobrom, szukaniu bogactw. Gdy hojności człowiecze, od światowego doświadczysz Pana, wylewaj się na usługi jego: dla BOGA, gdy tyle dla ciebie czyni, nie zgola uczynić niechcesz. Coż ci to przypomina Chrystus swoją szczodrota? Oto: żebyś iako on, za nie miał siły, zdrowie, wygody, i samo nawet życie dla ciebie, tak i ty niegodziwego zysku zbiory, słowem: brzydki grzechu głównego łakomstwa występki podeptał. Także się dzieie? Nie tak. Prawdę mowi Święty Wincenty Ferreryusz: *Febris continua animæ, est peccatum avaritiæ*. Łakomstwo nas zabiia,

zabiła, gdy ie swoją szczodrotą w nas
cale chciał zabić, i umorzyć Chry-
stus. O tym dalsze Kazanie.

Hoynność Chrystusa w biegu
Męki iego gdy się na wszystkie ofia-
rował męczarnie, pokazuje, że o nic
nie usiłował, iedno o zbawienie na-
sze. Część I.

Hoynność nasza dla świata, czy-
li łakomstwo w nabywaniu dóbr do-
czefnych znać dają, że cale na Chry-
stusa nie mamy względu. Część II.
Ad M. D. Gloriam.

C Z Ę S C I.

Męka JEZUSA Chrystusa Pana
naszego z swey rozważana cięż-
kości, niepomiarkowaną iego poka-
zuie ku nam ludziom szczodrotę i
hoynność: Na zgładzenie grzechow
naszych, onę przyjął Chrystus; i
nie trzeba rozumieć, żeby tylko ie-
dno udęczenie zawierała w sobie,
ale zbior niezliczonych katowni, bo
imo. Cierpiał od wszystkich. *zdo.*
Cier-

Cierpiał na wszystkim. 3to. Cierpiał wszystko. Otoż iego hojność.

I. Od wszystkich cierpiał Chrystus, wiercie mi, że to nie bafznie, ani nie Kaznodzieyskie wymyśli. Albowiem wszelkiego stanu i kondycyi ludzie, na przeciw Panu temu złośliwie się Iprzyśięgli, cierpiał od Mężow, Niewiait, od Kapłanow, Starcow, Młodzianow, Dzieciattek, Pogan, Heretyków, od Przyiaciół i nieprzyiaciół. Bo iako za wszystkich cierpiał, tak i od wszystkich, znowu nie tylko ludzie iadowite, na udęczenie iego wypuszczali strzały, ale i wiecznych tarasow mieszkańcy czarcia przekleci, iako tenże Król boleści. *Lucas 22.* mowi: *Hæc est hora vestra & potestas tenebrarum.* Co więcey powiem: Nietylko grzesznicy i czarci, ale i sam Oyciec Przedwieczny, Święci Aniołowie, lubo innym końcem Męki lego byli przyczyną. I dla tegoć sobie urzewnia: *Deus meus ut quid dereliquisti me.* Sam także obrał tę

tę Mękę, iako Oycu posłuszny, i dla nas hojny. Jakimże się sposobem ci wszyscy na męczenie Chrystusa zmowili? Oto BOG, i Aniołowie, z miłości ku zgubionym ludziom, Chrystus z poświęcenia ku Oycu Wzecznochnemu, i z przywiązania ku nam, Judasz i chałastra z łakomstwa; żydzi, i czarci ze złości, Pilat, i Radey jego z bojaźni światowej, ludzie przez mnostwo grzechow, na śmierć wydali Chrystusa. mowi Jan Święty: *Ipse est propitiatio pro peccatis nostris, non pro nostris solum, sed totius mundi.* O hojności Zbawiciela! iakże Cię tak Dobroczynnemu zawdzięczam Panu?

II. Gdy znowu na uwagę weźmiemy, na czym cierpiał Chrystus? dowiemy się, że na wszystkim: bo cierpiał na Uczniach, na sławie, na zdrowiu, na wziętości u ludzi, nawet na nayukochanifzey Matce swojej MARYI. Nie może bydź więkza Sercu Matki zadana rana, iako gdy taż Matka na Synowską Mękę patrzy.

patrzy. Opisuje to Jeremiafz Pro-
rok, odzywając się w Duchu do MA-
RYI, oplakującej gorzkimi łzami
Syna swego udręczenie: *Luctum uni-*
geniti, fac tibi planctum amarum.

Bolała MARYA, ale bolał
z nią i Chryftus, kiedy znudzona,
krwawemi prawie zalana łzami wi-
dział: Alboż nie miała narzekać i
boleć Matka, kiedy tak wdzięczne-
go, tak znamienitego, tak w podzi-
wieniu u wszystkich będącego Na-
rodów utracala Syna? Kiedy od stop
aż do głowy, Krwią zboczony, po-
stać swą odmienioną, i ledwo do czło-
wieka podobną ukazował! To ją ie-
szcze dotkliwiey dolegało, że go po-
rodziła bez boleści, a teraz przy Mę-
ce z nadrostkiem, że tak rzekę, te-
go iej wytknęło: bo nad wszystkie,
ktore były są i będą Matki, naywię-
cey ucierpiała.

Witał ją niegdys Anioł mówiąc:
Zdrowaś Marya łaski pełna. Aż oto
przy Męce Syna, pełna gorzkości,
uciskow, troskow, i kubka zimney
wody

wody Synowi podać nie może, kiedy go żołąciami i ośtem złość żydowska napawa. Mówił: *Pan z Tobą*. Ale się teraz od niego oddalił, bo w rękę morderców zostawa. Mówił: *Błogosławionaś Ty między Niewiastami*. Ale ona tu najniezwyklejsza ze wszystkich Niewiast. Mówił: *Błogosławion Owoc żywota Twego*. Aż oto ten Owoc Iey żywota, wszyscy szarpią, męczą, kaleczą, wszyscy się nim brzydzą, niegodziwe słowa na niego i bluźnierstwa miotaia. O boleści MARYI, iakżeś wielka! Ale nie mniejsza i boleści Syna, który, co Matka na Sercu, to na Ciele znosi! Jzaiasz w Rozdziale 53. te wylicza Chrystusowe męczarnie, gdy mówi: *Od stóp aż do wierzchu głowy, nie było w nim zdrowia: Non fuit in eo species neque decor, & vidimus eum, & non fuit ei aspectus, & consideravimus eum despectum & novissimum virorum, Virum dolorum & scientem infirmitatem, unde nec reputavimus eum.*

III. Nie tu koniec, cierpiał iefzcze Chrystus wszelki rodzaj męk i katuszy najcięższych. Alboż to mała męka, gdy go ieden z Uczniow zaprzedał, za lichą kwotę, trzydzieści Srebrników? Smutek iego czyliż mała Męka? Math: 26. *Cæpit pavere & maestus esse.* Alboż to nie męka, kiedy na wszystkich Pan ten zdrowym będąc Członkach, tak dośladnie krwawym pocił się potem, iż znaczne Iego na ziemię spływały krople? Coż gdy go już rozinuszona, powrozami skrepowanego, po Sądach oprowadziła chatastra? Coż znowu, gdy go się Piotr zaparł, Apostołowie odstąpili, Judasz się obwiesił? Gdy go bez wszelkiej litości popychano, szturcano, wymyslano, prorokować, kto go uderzył, kazano: *Prophetiza nobis Christe, quis te percussit.* Marc: 14. Mogąz bydz cięższe udęczenia?

Bydz Stworcą wśzech rzeczy, i zachowującym oneż, a nad rozboynika, za wzgardzeńszego bydz po-
czyta-

czytany, czyliż to nie męka? Aż oto Chrystus, nad Barabaszem, za lichszego miany. Znowu: nie biczną rozgami, tylko szkaradnych zbrodniow; aż oto niemi Chrystus, aż do Krwi sieczony; Cierniową uweńczony Koroną, na widok ludu, dla szyderstwa, i śmiechu wyrowadzony. O męko ciężka! *Exiit foras portans spineam Coronam & purpureum vestimentum.* Mowi Jan Święty. Dźwiga Krzyż własny, zaś nań przybity, kończy bieg życia swego. Ah! Katolicy, biada nam, jeżeli o tey, ku nam Chrystusa hojności zapominamy. Upomina z nas każdego Pismo owemi słowy: *O! homo, gratiam fideiussoris ne obliviscaris, dedit enim animam suam pro te.* Ale coż się dzieie? słyżę narzekającego Chrystusa: *Posuerunt adversum me mala pro bonis.*

C Z E S C II.

Hojność nasza dla świata, czyli łakomstwa, w nabywaniu Dóbr docze-

doczesnych znać dają, że nie Chrystusa wcale nie mamy względu, tak hojnie cierpiącego dla nas. Przecież tak mało, i owszem nic prawie Chrystusowa hojność pod czas Męki Jego, pokazana w nas nieuczyniła pożytku, kiedy na ciężką łakomstwa choruiemy gorączkę, iakoż mówi Święty Ambroży: *Febris nostra avaritia est*. A choruiemy imo prawie wszyscy: *zde* wszystkie na nas kary Boskie ściągając.

I. Między występkami, które na Dusze nasze ciężkie czynią zafadzki, ledwie nie pierwsze miejsce trzymają obrzydliwa łakomstwa zbrodnia, która wszelkiego stanu, dostojności, urzędu, wieku, ludzi pod swoje naciąga panowanie, z ciężką na sercu swym raną, wspomina to Jeremiaś: *A minori usque ad majorem avaritiae student, & à Propheta, usque ad Sacerdotem cuncti faciunt dolum*. Jerem. 6. Znowu Jzaiasz mówi: *Omnes in viam suam declinaverunt, unus quisque ad avaritiam suam, à sum-*

mo usq; ad novissimum. Iſaia 56. Ja-
 koż mowić prawdę: iedni idą drogą
 pychy, drudzy drogą zemſty. Pi-
 iaństwa, zbytkow, wielu drogą nie-
 czystości, i bezrządnych uciech; Zaś
 drogi łakomstwa, nikogo miłaiącego
 nie widziem, bo od Królów, Xiążąt
 i Panow, aż do proſiakow, podda-
 nych i rolnikow, ta się ciągnie ſzka-
 radność. A lubo Królowie, Xiążę-
 ta, Panowie, wiele dóbr dzierżą,
 tudzież nazywać się zwykli Opie-
 kunami, Obrońcami poddanych, prze-
 cież między niemi ma ſwoie gnia-
 zdo łakomstwo, i złodzieiow towa-
 rzyszami nazywa ich Jzaiaſz: *Prin-*
cipes tui infideles, socii furum. c. 13.
 Co nie prawdziż się oczywiſcie, kie-
 dy łupieżcow poſtanawiają Kommiſ-
 farzow, ich chciwości powierzaiać
 ſwoie dobra, ktorzy, iako piliawki
 wyciſnioną krwią z poddanych na-
 pełniwſzy się, iako gębki, od wydar-
 tych ubogim ludziom maiaćkow roz-
 roſły się, za to się ſroią, paradują,
 dobra kupują? To łakomstwo chciał
 znieść Chryſtus.

Coż mówić o Wieśniakach? z tych wielu próżniących. Ci sobie wzajem po sztuce roli urywają, snopy z pola kradną, Panów oszukują. Co o rzemieślnikach? Ci leniwo robią, lichym towarem zbywają Kupców. Co o ubogich? Ci zmyślają ubóstwo, rany sobie wynajdują i choroby, ialmużny dostawiają sztukami dowcipnemi, i czyliż nie jest wszystkim powszechne łakomstwo? Zaiście powszechne. powszechne Sędziom; którzy sprawiedliwie sądzić powinni, a oto respektami się uwodzą, mowi o nich Izaiasz: *Conduunt leges iniquas, & scribentes, injustitiam scripserunt, ut opprimerent pauperem . . . ut essent Viduae praeda eorum & pupillos diriperent.* Usprawiedliwiają złego, niesprawiedliwym czynią dobrego, dla podarunków, krwi, względów, przywiązania. Powszechne Jurystom; którzy wykrętami i matactwem, z niewinnych winnemi, i z winnych niewinnemi czynią. Powszechne Kupcom: którzy sprawie

dljwie

śliwie kupczyć powinni, á oto złe za dobre przedawają towary, niezna-
jących się oszukują, na większą ku-
pując, na mnieyszą przedają wagę,
tak to obszernie panuje łakomstwo.

II. Strażliwe kary, na łako-
mych Dóbr doczesnych zbieraczow,
w Wszecmocnych Naywyższego wy-
rokach są ustanowione: Między kto-
remi nieposledni dowod, z owego
Anioła, czyli Orła, w pośrzod Nie-
ba latającego, i okropnie temi słowy
nocącego biada: *Væ! væ! væ habitan-
tibus in terra!* Apoc: 8. Bo któż
bardziey do ziemi przykowany, ia-
ko rzeczeni łakomcy, którzy wzbić
się ku Niebu, ani myślą nie staraia?
Mają oni toż udęczenie ieszcze w
życiu, bo z ciężkością nabywają pi-
niędzy, i dla tego im biada. *Væ la-
boris! in acquirendo.* Mają udęcze-
nie w pilnowaniu ich, aby nie zgi-
nęły: *Væ timoris! in retinendo.* Ma-
ją udęczenie, gdy ie utracają: *Væ
doloris! in amittendo.* O nieszczęśli-
wi! á luboby ich dotrzymali do
śmier-

śmi
ney
affy
uni
ritu

po
raz
skar
bys
li,
tey
lich
stwa
trze
mov
gent
confi
quifi
nati
Stra
BOC
á tal
iako
wyc

Tom

śmierci, coż im się z tey nieustan-
ney zawiąże pracy? Mowi Ekklezy-
astyk: *Quid enim proderit homini de
universo labore suo, & afflictione pi-
ritus, qua sub sole cruciatus est? c. 2.*

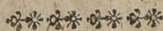
Jakież dopiero kary łakomcow
po śmierci czekaia? Gdzież są te-
raz owi zbieracze, ktorzy zbiory, i
skarby nieporządnie kochali? o iak-
byśmy ich wiele millionow naliczy-
li, ktorzy od początku Swiata, na
tey ziemskiej dolinie żyli, przez
lichwy, zdzierstwa, wykrety, mata-
ctwa dóbr nabywali; o BOGU i po-
trzebie bliźnich zapominali! o tych
mowi Baruch Prorok. c. 3. *Qui ar-
gentum thesaurizant, & aurum, in quo
confidunt homines, & non est finis ac-
quisitionis eorum, hi omnes extermi-
nati sunt, & ad inferos descenderunt.*
Strąceni są do piekła, niedbali o
BOGA, iedno o zbiory się stárali,
á tak i BOGA, i bogactwa stracili,
iako i o żydach zaboycach Chrystu-
wych, mowi Augustyn Święty: *Ter-
rena*

Tom II. Kazań Poślnych X. Drykolejskiego

rena amittere timuerunt, occiderunt eum, qui hæc illis dederat, & utramq; perdidierunt, terrena & Cœlestia.

Męką swą usiłujcie znieść łakomstwo Chrystus, i jeszczeż będziemy z utratą łaski jego tak troskliwi o doczesność? Ah! Katoliku, i coż ci potym, że wiele Kamienic, gruntów, dóbr niegodziwie nabędziesz, kiedy za niesprawiedliwość, na wieki poydziesz do piekła? Coż ci potym, że Następcom wiele dóbr zostawisz, kiedy sam w ostatniey nędzy w piekielney przepaści, na wieki dręczony będziesz? Dziedzicy cieszyć się będą po śmierci twoiej, ty wieczne nucić musisz biada!

Ktorego całe życie ubóstwem było, naucz nas ubóstwa w duchu, umęczony dla nas Zbawicielu! Niech w głęboką uwagę wezmą łakomcy, te Świętego Augustyna słowa: *Averte! an parum tibi est, quod te impleat Deus?* Ty nas sobą napelni o Panie Boże, Amen.



KAZAŁe

kiego Oyciec Wszechmocny postanowił: *Quem constituit hæredem universorum per quem fecit & sæcula*, mówi S. Paweł: Który jest Naywyższym Kapłanem, Świętym, niewinnym, niepokalanym, odłączonym od grzeszników, nad Niebiosą znamienitszym, według rzeczzonego Apostoła: *Pontifex, Sanctus, innocens, impollutus, segregatus a peccatoribus, excellentior cælis factus*. Hebr: 7. Kto mówi, Pana tego o grzech strofować będzie? *Quis ex vobis arguet me de peccato?* Nikt, zapewne; bo iawnym nie tylko Niebu, ale i wszystkie-mu światu żywot i niewinność Pana tego. Atoli wielu jest już nie między Poganami, ale między Katolikami takowych, którzy winowaycą nie jako przez nieczyste swoje życie czynią Chrystusa, bo nieczystość ich od Pogan, nieprzyjaciół wiary Świętey widziana, gdy ich cale odmiennemi od Nayczystsze-go Wodza tego widzą, bluźnią Jmie Jego, i przywarę grzechu na Nie-

Niego kładą, iako tego dowodzi Paweł S. mówiąc: *Nomen enim DEI blasphematur in gentibus propter vos.* Bo ludzie po ludzku sądzący omyłki woyska Wodzowi, Błędy uczniow Nauczycielowi, niedokładne czeladzi sztuki, samemu sztuk magistrowi przyznają. O co to za zbrodnia! co za szkaradny występek, uayniewinniejszego Tego tak oczerniać Pana! który w biegu męki swojej uczył czyściłości. Słuchajcie podziału Kazania:

Chrystus JEZUS w biegu męki swojej czyściłości nauczał, a niegodny, Katolików lubieżności występek, znieść uśiłował. Część I.

Katolicy nieprzyjaciele męki i Krzyża Chrystusowego w nieczystości po uszy brodzą i tegoż Pana nieiako oczerniają. Część II.

C Z Ę S C I.

NA Chrystusowey zaſadzony nauce, i ledwie nie pierwſzey w Nowym Prawie czyſtości obrońca i do niey wzbudzaiący ludzi Paweł S w Liſcie do Korynthian. Członkami Chryſtusowemi ciała nasze nazywa, tenże mowi: że członki ludzkie ſą Kościołem Ducha Nayswiętſzego. Coż to za przyczyna, że lubo ściſłego o tey cnotcie przykaza-
nia Boſkiego nieodebrał, a przecie tak do Jey zamiłowania zachęca ludzi? nie inna, tylko; że pilną ma na Chryſtuſa uwagę, który w biegu życia i męki ſwoiey tey nauczał cnoty, a nauczał. imo. Bo ią z Nieba na ziemię z ſtąpiwſzy przynioſł. zdo. Bo pod czas męki, lubo mu wiele zarzucano, przecie żeby go nieczyſtym zwano, niedopuscił.

I. Prześlicznego czyſtości kley-
notu wychwalić ſię nie może Am-
bro-

broży S. gdy mowi: że ta cnota ludzkim obiać się niedopusci do-
wcipem, która między przyrodzo-
nemi mieysca niema prawami, z
Nieba więc swoy zabrać musiała
początek, która i Oblubieńca Chry-
stusa znalazła w Niebie. Przebiegł-
szy bowiem powietrze, ten iafny
obłok, Aniołow i ich chory przewyż-
szywszy, Słowo Przedwieczne na to-
mie Wszehmocnego znalazł Oycy i
z nim się całemi złączył filami:
*Hæc nubes, æera, Angelos sideraque
transgrediens, Verbum DEI in ipso
sinu Patris invenit & toto hausit pe-
ctore.* mowi S. Ambroży.

I któżby więc przeczyć się
odważył, że czyŃte życie z Nieba
na ziemię spuszczone, które nie
łatwo dało się widzieć na świecie,
dopiero po przyŃściu Jedynaka Bo-
skiego? Ten bowiem i z czyŃtey
chciał się narodzić Panny, i czy-
Ńtego do wychowania dobrał sobie
Mniemanego Oycy Jozefa, i czy-
Ńtych naybardziej miłował w ży-
ciu;

ciu; zgola przez usta Prorockie
wzbudzał i wzbudza do szukania
tey cnoty ludzi: Luc: 11. *Sancti estote, quoniam ego Sanctus sum Dominus DEUS vester.* Jsaiaë 11. *Lavamini, mundi estote, qui fertis vasa Domini. Beati mundo corde quoniam ipsi Deum videbunt.* Math: 5.

II. Wieleż to potwarzy na tegoż Pana, gdy już godzinę swoiey pracy dla zbawienia ludzkiego rozpoczął, nieprzyiaźny Jemuż Narod żydowski miotał! wielą bluźnierstw, ztorzeczeństw, w niczym nieopzłakowane, nayniewinnieysze oczerniał życie. Wiele mu występku zadawał! już go bluźniercą nazywał, gdy się mienił (w samey było rzeczy) Synem Bożym. *Blasphemat hic dicit se filium DEI,* już go o czaroństwo obwiniał, powiadając, że mocą Belzebuba wyrzucał czarty: *In Beelzebub Principe demoniorum eicit demonia.* Już go miał za szalonego i opętanego od czarta:
Da-

Dæmonium habet & insanit. Już iako zwodziciela wyżydzał go: *Seductor hic dixit tertia die resurgam.* Zgoła o różne Nayniewinnieyszego Tego Baranka pośadzał zbrodnie, że z Dawidem odżywać się mogli: *Inimici mei dixerunt mala mihi.*

Zeby zaś zmyślano na Niego iakiey nieczystey lubieżności uczynek, o tym w żadnym mieyscu Pisma S. nieczytamy; bo tak w tey mierze zabiegał sławie swoiey, tak wyrokami obostrzył swoiemi, żeby lubo inne cierpiał potwarze niesprawiedliwie, o nieczystości nawet z złośliwych ust nie słyżał: Dla czegoż to? pewnie nie dla czego innego, iedno, żeby wiernym bardziey nad inne ten obrzydził występpek, który Hieronim S. piekielnym nazywa ogniem: *O luxuria ignis infernalis! cuius scintillæ prava colloquia &c finis vera gehenna.*

Przed męką ieszcze swoią brak iakiś między grzesznikami czynił, wszystkich prawda zbawić przyszedł,
o wszy-

o wszystkich usiłował nawrocenie; ale nierownego z wszystkiemi do zbawienia onychże zażywał sposobu, do chciwych celników, i łakomców domów sam chodził, z Faruzami dummemi iadał obiady, do krzywdzi-
cielów iako do Zacheusza sam się wpraszał. *In domo tua oportet me manere* zaś do nieczystych do lubieżnych pomieszkania za prog nie postąpił. I tak rozpustney Samarytani nieodwiedził, wiedząc że nie własnym żyła mężem, ale do miasta Sychar przyśzedłszy, przy studni iey (gdzie wodę czerpac miała) oczekiwał, onęż nawrocił: znał i Magdaleny w mieście grzesznicę, nie poszedł do iey domu, ale w domu Faryzeusza iey oczekiwał przy-
ścia, gdzie grzechy iey zmazane: dla czegoż to? wszak, żeby całemu tę zbrodnią obrzydził światu?

Jawno więc, że temi sposobami znieść nieczystość, zaś drogi czystości Kleynot w sercach ludzkich załzczępić cierpiący usiłował Chrystus;

stus; i któż orzeczoną starać się
 nie będzie cnotę? Który żołnierz za
 tym naywalecznieyszym niepuści
 się odważnie wodzem? Z oblubie-
 nicą odezwałszy się Pańką. Can. 8.
*Pone me ut signaculum super cor tu-
 um.* Nayniewinnieyszy cudzie nie-
 porównaney czystosci JEZU Chry-
 ste! przyłoż mnie iako pieczęć do
 Serca Twego, wyrzucając z moie-
 go serca nieporządną miłość, tak
 mowmy, bo ten tylko Chrystusem ia-
 kobu pieczęcią swoe umacnia serce, kta-
 ry niewinne Jego życie ma w pamięci,
 onegoż nasładując mowi Honorius.

O gdybym, ogdybym ia nikcze-
 mny człowiek potrafił i zdołał tę
 Przeszlachetną cnotę przyzwoicie
 zachwalić i do iej zamifowania, ia-
 ko wsfyftkich według ftanu swego
 Katolikow, tak fzczegulniey Mło-
 dzieńcow w szkołach mądrości fzu-
 kaiaących zachęcić! gdyby to oni
 słuchali i poznać chcieli, iako ten
 kleynot z fwey znamienitey iftoty,
 iako BOGU miły, Aniołom przy-

iemny i z niemi Ńię brataiący, iako ludziom pożyteczny, iako ta cnota duŃę oŃwieca, w oczach Nieba Ńwie-tną, Ńtroyną, upodobaną czyni! gdy-
by to mowię poznali, wiŃyŃtkieby roŃkoŃzy powaby Ńwiata ukontentowania przedali, onych odŃtapili, dla nieoŃzacowanej tey kupienia perły, bo iako w Ńrodle przeŃroczyŃym, gdy Ńię w nie wpatrzemy, najmniey-
Ńze proŃki, kamnyki, aŃ do dna Ńamego widziemy, tak duŃe czyŃte w BOGU iako Ńródle, wŃyŃtkie Iego poznaią i przenikaią Ńaki, złoŃ Ńwiata, błędy Iego poymuią, od nich unikaią. OtoŃ &c. ale ŃyŃzę dawny Ńal ChryŃtusa. *Posuerunt ad-
versum me mala.*

Katolicy nieprzyiaciele KrzyŃa ChryŃtusowego w nieczyŃtoŃci po u-
Ńzy brodzą i oczerniaią ChryŃtusa.

C Z Ę S C II.

JuŃ nikomu nie tajno, Ńe Obraz, wzor czyŃtoŃci nam zoŃtawił ChryŃtus. SpoyrzyimyŃ na wier-
nych

nych Jego, spytajmy ich się, czyi-
 że Obraz nosicie: *Cunus est hæc ima-
 go?* Oto płakać potrzeba: bo imo.
 Noszący Obraz nieczystości czło-
 wiek w życiu przekłety. bo ado po
 śmierci i z temi ktorých gorzfy, bę-
 dzie przekłety.

I. Przekłete nieczystości stra-
 fzydło tak ściśłą z nami ludźmi za-
 brało przyiaźń, że i nas przekłete-
 mi czyni: żadnego bowiem ta nie-
 unika stanu, ze wszystkiemi się bra-
 ta. Nawet Poganie tę zbrodnią za
 obrzydliwą mieli, iako mowi Plu-
 tarchus: *Venus orcus est via æterna,
 insana rabies.* i Paweł S. od niey
 unikać każe, mowiąc: *Immunditia
 nec nominetur in vobis.* A przecie,
 o nieftety; o wieczne dla świata bia-
 da! wielu tym sprofnym i siebie i
 innych zaraża występkiem, a rozu-
 mieią ze nic złego nie czynią, ia-
 ko mowi Salomon. Prov: 30. *Viam
 adultera, quæ tergens os sum dicit:
 non sum operata malum.*

Ocie-

Ociera wielu usta Ńwoie, niewinne-
mi Ńie mieni, lubo wiele razy w lu-
bieŃnych zatopieni rozmowach, no-
ceniem piekła godnych, kŃształtnie
ułożonych zabawieni piosnek, w
w nich ukrytą truciznę i dla Ńiebie
i dla przytomnych tego Ńluchaią-
cych znaleźli, i nią wielu nakarmi-
li, na tych piorunuie i ŃtraŃliwie
rzuca ChryŃtus przekleŃstwo, gdy mo-
wi: *Przeklety to człowiek, przez kto-
regu drugiemu zgorŃzenie przychodzi;*
i S. Paweł dowodzi: iż takowi prze-
ciwko ChryŃtusowi grzeŃzą: *Peccan-
tes in fratres & conscientiam eorum
infirmam percutientes, in Christum
peccatis.* 1. Cor: 8 i znowu w Roz:
15. *Nolite seduci, corrumpunt bonos
mores colloquia mala.*

Zwodzi przecie wielu i Ńiebie
i innych, bo gdy im piosneczki mi-
łośne, allegoryczne, nieczyŃte, ganisz
rozmowy. CoŃ na to odpowiadaią?
Oto cała kampania oburzy Ńię na
ciebie, i rzeką: *ZkądęŃ Ńię wziął Ńwre-
toŃzku, to już rozŃmiać Ńię zabraniasz,*
nny.

najgorsi tacy, co inszych strofują,
 niechce cie, podz sam; to my tylko
 dla uciechy czyniemy, a ty zaraz grze-
 chem bydz mienisz. O przeklęte wy-
 mowki! á nie uważają ze tam wie-
 le dusz niewinnych nauczają złego,
 w sobie zapalają pożądliwość. A
 Chrystus ofiarował życie swoje i
 Krew przelał, aby zbawił świat, á
 oni dla chuci, dla uciechy zabijają
 dusze, Tajemnic wiary pamiętać
 nie mogą, á piosnki zaletne, dyskur-
 sa szpetne, lepiej iak Pacierz trze-
 pią, iako mowi Cesarius: *Quam mul-
 ti rustici & quam multe mulieres ru-
 sticanae, sed heu! quam plures urbium
 incolae cantica d'abolica & amatoria
 memoriter tenent & decantant ista pos-
 sunt tenere quæ diabolus, & non pos-
 sunt, quæ Christus docet.* Ah! coż
 ci za obrazy noszą?

II. I słufznie, mowi S. Remi-
 giusz: ze dla tego samego szkar-
 dnego występku, wyjąwszy dziatki ma-
 le nie wiele zbawionych. Toletus zno-
 wu znaczny Teolog na przerażenie
 lu-

ludzi w tey ŃzpetnoŃci brodzących,
 to w piŃmach Ńwoich wydał zdanie:
 że w piekle prawie żadnego nie mąŃz
 potępieńca, ktoryby żyjąc tey by-
 dlęcy nie Ńzukał roŃkoŃzy. *Credide-
 rim omnes fere damnatos hoc vitio ef-
 se infectos.* I nie płonnie Job Ńprawie-
 dliwy powiedział. c. 31. Ze lubie-
 żnoŃć ieŃt wybuchającym z piekiel-
 ney otchłani ogniem gubiącym lu-
 dzi. *Ignis usque ad perditionem de-
 vorans.* I Ambroży S. *Via inferorum
 Domus eius deducentes in secessum mor-
 tis,* gdyż i do piekła w niewolą cza-
 towŃską więcey za to ludzi idzie, ni-
 żeli za inne wyŃtepkę, iako S. Jzy-
 dor oznacza, mowiac: *Magis per car-
 nis luxuriam genus humanum subditur
 diabolo, quam per aliquid aliud,* bo i z
 grzybiałą ta nieginie ŃtaroŃcią, i Ńamą
 tylko kończy Ńię Ńmiercią, mowi
*Cornelius a Lapide. Tenacissima est
 Libido, adeo, ut cum senectute non
 senescat, sed vivat & vigeat, nec nisi
 cum morte moriatur.* O co za znie-
 waga z tey zbrodni ChryŃtusowi Pa-
 nu!

ni
 dzie
 od o

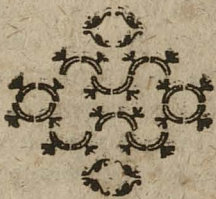
Cieb
 czyŃ
 lemu
 twor
 miet
 nayd
 aby
 nie

Tom

o Nieczystości. 145

nu! i ktoż się nią brzydzić nie będzie? kto nie będzie od niey, iak od ognia unikać?

Ah! Naczystszy JEZU; niech Ciebie kochamy, ktorego kochać czystość iest, *Illum amemus, osculemur, quem osculari castitas est.* Otworz zaślepionym bydlęcemi namiętnościami ludziom oczy; obmy najdroższey Krwi Twoiey potokiem, aby tak wiele ludzi ta piekielna nie pożerała hydra, Amen.



K KA.

Tom II. Kaz: Postny: X. Drykowskiego.



KAZANIE IV.

O GNIEWIE.

*Posuerunt adversum me mala pro bonis,
odium pro dilectione. Psal: 108.*
*Omnis, qui irascitur fratri suo, reus
erit. Math: 5.*

ZBawiciel świata Chrystus JEZUS Pan i BOG nasz, który podjęciem gorzkiej Męki swojej wszystkie rodzaje występku, nam ludziom do Nieba zagradzające drogę, zniesć do szczętu usiłował; chce w nas nienawiść głównego grzechu, to jest gniewu, wmówić: kiedy winowaycą bydz mianuie takiego, któryby się gniewem przeciw bratu swemu zapalał: *Omnis, qui irascitur fratri suo, reus erit.* Ah! iaką mu za to my nędzni powinniśmy wdzięczność!

Wszak-

Wszakże to na świecie tak iadowita
gniewu panuje choroba, że żaden
prawie człowiek gniewu, za gniew
nie ma, ale go owszem sprawiedli-
wością nazywa: iakoż to i Augustyn
Święty oznacza, mówiąc: *Nulli ira-
scenti ira sua videtur injusta*. A prze-
cie ta wielkie w Narodzie ludzkim
czyni klęski, i szkody: z tey miary
bardziej opłakiwania godna, że iey,
zarażeni nią ludzie nie poznają; Bo
iako gniew Dawida, co sam wyzna-
ie, pomieszał i odmienił: *Turbatus
est à furore oculus meus*. Tak ka-
żdego odmienia gniewliwego; bo gdy-
by nayprzyjemniejszy, naywdzię-
czniejszy, nayurodziwszy był czło-
wiek, gdy się zapali gniewem, zwykł
się cale zeszpeconym pokazywać. I
dla tegoć Seneka gniewliwych do
zwierciadła odsyła, ażeby tam swo-
ię obaczywszy szpetność, więcej się
tego niedopuszczali występku. Ia
zaś NN. niemam dla was innego
zwierciadła, ktorzy się tą oczernia-
cie zbrodnią, iedno nayszczęśliwego Ba-
ran-

ranka, najcierpliwszego Bolesci Mę-
 ża Chrystufa: w tym się przegładay-
 my wszyscy, aby nas choroba gniew-
 u nie dręczyła, która przecie wie-
 lu dręczy.

Chrystus JEZUS w biegu Mę-
 ki swojej, cichości i łagodności ia-
 wne dawał dowody, aby nam gniew
 obrzydził. Część I.

Katolicy przeciw Natuce, i przy-
 kładom Chrystufa idąc, gniewem się
 zapalają który ich gubi. Część II.
Ad M. D. Gloriam.

C Z E Ś C I.

Wiele jest bardzo pobudek, które
 nas do cnoty cichości i cierpli-
 wości zachęcają; NN. ale między
 innemi Iedyńaka Boskiego cichość i
 cierpliwość, ktorey on przykładem
 i słowy nauczał, szkaradny gniewu
 występki wyniszczyć między nami
 powinna. Nietylko bowiem Pan ten
 pokory, znosząc pychę, hojności,
 znosząc łakomstwo... dał dowody,
 ale

ale i cierpliwości znosząc gniew, oczywiste zostawił ślady, gdy mówi: *Discite à me, quia mitis sum.* Ale że tu kto odezwać się może, iż człowiek słaby, iako my jesteśmy, tyle przykrości zniesć nie może, i od gniewu się wstrzymać, ile Chrystus wycierpiał; Więc ią imo Chrystusowe cierpliwości przywiode przykłady. Zdo Sług Bożych ieszcze przed Męką Jego, iako ci wystrzegali się gniewu.

I. W duchu ieszcze daleko przed Narodzeniem Chrystusa, Prorok Habakuk, przejrzał dzieła Boże, i wzdrygnął się, że Pan ten między dwiema dał się poznać bydłętami. cap: 3. *Consideravi opera Tua & expavi, in medio duorum animalium cognosceris.* Te bydłeta były, woł i osiel. Woł za zwyczaj pług ciągnie i orze rolę, osiel znowu ciężary dźwiga. Kiedy zaś Chrystus Pan między temi pracowitemi rodzi się bydłętami, coż za naukę całemu daie światu? Oto oznacza, że wiele
ma

ma dla niego cierpieć, aby się od wieczney przez iego cichość i cierpliwość, wywindował śmierci.

Jakoż cierpiał wiele, ani na to sarkał, ięszcze w Dzieciństwie, *gdy do własności przyszedł, a swoi go nie przyjęli.* S. Jan. Cierpiał wiele, *gdy w goscinie nie dano mu mięysca: Non erat ei locus in diversorio.* Luc: 2. W przeciagu Męki swoiey, *gdy mu ztorzeczo, nie ztorzeczył, gdy cierpiał, nikomu nie odgrażał.* Petri: 1. Ale jako Jzaiasz *cap: 53.* przydaie: *Na wzor owieczki, przed strzygącym ją zamknął usta.* Tę Chrystusa unęczonego cichość, i niezmordowaną cierpliwość, kto z gruntu uważy, zaiste wszystkie swoje prace, wszystkie przykrości sobie od nieprzyjaciół zadawane, nietylko chętnie, bez szemrania, a bardziey bez wybuchania gniewem zniesie, ale też widząc, że nie mają z Chrystusowemi porownania, do cięższych, *gdy się trafia, wytrzymania zabierze ochotę i ochotę.* Tey ochoty usiłue nam wży-

wszystkim dodać Paweł Święty. *ad Hebr: 12.* gdy mowi: Rozważaycie tego, który taką wycierpiał przecieknoko sobie od grzeszników przeciwność, abyście nie ustawali na umyślach waszych stabięąc. Ktoż się bowiem znajdzie, któryby się nad Iego w Męce cierpliwością, wielce nie zadziwił? Mogł on i prawiedliwą dręczących go ukarać chłostą, a przecię gdy po piezaiącą, na swoje poimanie chałastwę zobaczył, Piotrowi mieczem dobytym, Malchusowi ucho ucinaiącemu przykazał, żeby miecz na swe mieysce włożył: *Converte gladium in locum suum* Alboż mu tam do bronienia siebie zbywało mocy? wszakże zaraz przydał: *Nunquid non possum rogare Patrem, & exhibebit mihi plus quam duodecem millia Angelorum:* Gdzie swoje władzę i moc pokazał. Ale gdy miecz na swe mieysce schować kazał, tu dowod cichości, i cierpliwości wielkiej, o słowa łagodności pełne, i w nieporównaną oblituiące cichość!

ktoraż

ktoraż Dusza te roztrząsając w słodkich łez nie rozplynie się potoki, a gniewu swego przeciw nieprzyjaciółom zaiętrzącego serce, precz nie wyrzuci? zwiāczca że Hieronim Święty dowodzi: że gniewać się ludzka jest, a gniew zaraz uśmierzyć, Chrześcijańska cnota. *Irasci hominis est, & iram non perficere Christiani.*

II. Kiedyśmy już rozważyli cierpliwość Chrystusa, iako mowi Święty Jakób: *Finem Domini vidistis.* Przynależy abyśmy minawszy innych ięszcze przed Narodzeniem Pana tego, cierpliwych Sług Boskich, przynajmniej jednemu przypatrzyli się Sprawiedliwemu Jobowi: ten ci to ięst Job wielce cierpliwy, a bynajmniej na swoje nie sarkaiący troski, którego Chrystus cierpiący wraz z sobą za źwierciadło cierpliwości i cichości nam wystawia. Leżał ten Sługa Boży w gnoiu, pełny wrzodow i ropy, od stop, aż do głowy toczony od robaństwa, iakąże w takiej nędzy iwym boleściom czynił

nił ulgę, pytacie? oto wielce dziwo-
wać się potrzeba, bo skorupę ropę
z wrzodow pływającą ocierał, a bar-
dziej odzierał: *Testā sanieam suam
radebat.*

O Nayłitościwszy Boże! któż
to uslyszawszy, nie zadziwi się, i ia-
ko listek na drzewie nie zadrzy?
Rozważając iako Pan ten, między
Wschodniemi Naymożnieyszy, kto-
ry taką iaśniał chwałą, tak liczne
dzierzył bogactwa, iż *nogi umywał
masłem, opoka mu z siebie sączyła oli-
wę,* przez który sposob mowienia,
mnogość swoich rozumie bogactw,
a przecie do takiego przyszedł nie-
dostatku, że ostrą skorupą oskrobu-
jąc ropę ciało swoje kaleczył!

Słuchaycież NN. co Grzegorz
Święty, na mieysce Pisma, ten Jo-
ba postępek opisując, mowi: iż sko-
rupa, ktorey nigdy w troskach swo-
ich Job nie puszczał z ręki, Chry-
stusow mu wystawiała obraz. Bo ia-
ko skorupa złożona jest z gliny, i do
iey wypalenia ognia zażywano, tak

Osoba

Osoba Chrystusowa, z dwóch składała się Natur, to jest z ognia Bóstwa, i z gliny Człowieczeństwa. W skorupie więc rzeczony widział Chrystusow Obraz, i uważając, że jego bole, nie wyrównały Chrystusowym, do znoszenia swoich zachęcał się; z przykładu przyszedł Zbawiciela świata Męki, słodkie i przyjemne mu się zdawały.

Wznosił on oczy zapłakane ku wzorowi sobie pokazanemu, *patrzył na Wynalezcę i Dokonywacza zbawienia JEZUSA, który gdy mu ofiarowano pociechy, poniosł Krzyżową śmierć, wszelką wzgardziwszy zniewagę. Który tyle szyderst, nasmiewisk, ohydny wycierpiał. W tey Męce Jego, wielką Job dla siebie wynaydował pociechę, wołając do Pana: Ty o nacyerpliwszy Zbawicielu, iako jesteś Wynalezcą, tak i Nauczycielem dowodów mojej cierpliwości, ale oraz w tych utrapieniach roskoszą. Albowiem obdzierać ostrą skorupą ciało, czyliż to iedno nie było, co pamię-*

pat
swoi
dziw
wied
w bo
Już
Jakó
audif
tem p
Dom
Ale a
verf
licy

GN
k
zwyc
stawi
Święt
drzec
nazyw
obroc
niefie
guiew

pamięcią na Chrystusa Mękę, bolom
 swoim wynaydować ulgę? O Prze-
 dzówna Pociecho, w pracach Spra-
 wiedliwego! o skuteczne Lekarstwo,
 w boleściach tego Boskiego Sługi!
 Już tedy NN. mówię do was słowy
 Jakóba Świętego. *Sufferentiam Job*
audistis finem Domini vidistis, nunc au-
tem patientes estote usq; ad Adventum
Domini. Takieby to bydź powinno.
 Ale ah! woła Chrystus: *Posuerunt ad-*
versum me mala pro bonis. Bo Kato-
 licy gniewem palając, nim się gubią.

C Z Ę S C II.

GNiew przemiiający, jest to krot-
 kie szaleństwo! Ale gniew w
 zwyczaj obrocony, czyliż to nie u-
 stawiczna mania? I dla tegoć Duch
 Święty: *Zapalczywego głupim, Mę-*
drzec: Lwem z łańcucha spuszczoneym,
nazywa: który, gdziekolwiek się
obroci, postrach, rany, śmierć z sobą
nieśli. Jakoż takowemi Lwami są
 gniewliwi ludzie, bo frożą się. *Imo*

na

na bliźnich, szkodząc im, zdo srożą się na siebie, szkodząc sobie samym

I. Jako więc poburzone morze, by naygruntowniejszey w swych obrębach trwać niedopuszcza grobli, tak człowiek gniewliwy, żadnych nie ma granic, tylko, które mu paszysya iego zamierzy. Ah! iak wiele szkaradnych w gniewie występku! Taki gniew był Saula, który zawziął się na Achimelecha Kapłana, o to tylko, że Dawidowi Cnotliwemu, i BOGU miłemu sprzyiał, nietylko Achimelecha samego, ale wszystkich innych Kapłanow, okrutną kazał zamordować śmiercią; tudzież Miasto całe zburzyć, Obywatelow z żonami, dziećmi, bydłety w pień wyciąć: *Trucidavit in illa die 85. Viros vestitos Ephod lineo: Nobe Civitatem Sacerdotum percussit, in ore gladii. Viros & Mulieres, & parvulos in ore gladii bovemq; & asinum &c. I. Reg. 22.* Taki gniew Amana, który dia iednego Mardocheusza, iemuż pokłonu

nu nie oddającego, całego Izraela
usilował wytepić. Taki gniew Absalona,
 który oburzony na Joaba, walecznego
 żołnierza, iegoż do szczętu zniszczył,
rozkazawszy w polu iego popalić zboża.
 Taki gniew Herodiady, na Jana Świętego,
 aż głowę iego uciętą, *na pulmisku przynie-
 sioną uyrzwała.* Taki gniew Eudoxyi
 Cesarzowy, przeciw Świętemu Chryzosto-
 mowi, *aż go na wygnanie posłano.*
 Taki gniew Machomety Cesarza Tureckie-
 go, który dwóch Dzieciuchów do swego
 Ogrodu wchodzących uyrzawszy, dopiero
 się ukoił, gdy ich brzuchy rozprute zobaczył,
 i ogórki, które w ogrodzie zerwali
 dobyte. Otoż . . .

O iak wiele w tych czasach zartych
 Lwow, którzy na zdrowie, majątek,
 honor, dobra swych bliźnich wywierają
 zapalczywość. Ah! prawda co mowi
 Święty Chryzostom: *Ira est quasi fulmen,
 in anima,* i w drugim mieyscu tenże:
Nihil omnium DEUS ita odit & aversatur,

ut

ut animum ultionis avidum & perpetuas servantem inimicitias, tantum peccati hujus damnum est, ut Dei misericordiam revocet, ne locum habere sinat. Otoż. . . . Ale i fobie szkoda.

II. Wszyscy o którychescie slyzeli, jezeli gniewem i zaiadloscia swoia szkodzili bliznim, szkodzili i fobie. I tak Saul zaboyca Kaplanow Bozych, zycie i Krolestwo utracil. Aman nie zafzkodził Izraelowi, a siebie na szubienice podwyzfzył. Absalon Joaba zniszczyl, ale i sam na dębie za włosy uwieszony, udufil się, trzema przebity strzalami. Herodias straszna umarla smiercia, i do piekla dostala się na męki. Eudoxya powracajacego Chryzostoma Swiętego, niegodna byla widziec, ale przed iego przybyciem umarla.

Prócz tego czyliż fobie i w doczesności nie szkoda gniewliwi? alboz nie widziem, że gdy się gniewem zapali człowiek, ani na przyiaciół,

któ-

ktorych kochał, ani na żonę, Dzieci, krewnych, ktore miłował, ani na Zwierzchność, którą czcić należy, nie uważa! Na sprawiedliwość, na dozuane dobrodzieystwa, na ogień, w ktory wpada, na wodę, w ktorej tonie, ani na samego BOGA, nie ma względu, iako z Bolesława Smiałego, pod czas Podniesienia Hostyi, w śród Mszy Świętey, Świętego Stanisława zabijającego, mamy dowod, słowem: Z gniewu upadki Królestw, Familii, Domów pochodzą, i żadney niemasz nieszczęśliwości, ktoreyby gniew nie radził.

Co gdy ia mówię, słyżę kogoś z boku szemrzącego: Prawda to wszystko, ale trudnoć się nie gniewać. Czyliż podobna, żebym sobie dopuścił plwać w twarz, i koły na głowie ciościć, za głupiegoby mię świat osądził. O nieuwago! toć nierozumnemi bydź musieli: Moyżesz, ktory złorzeczenia ludu cierpliwie znosił. Jozef, ktory Braci zaboyców kochał. Święty Szczepan, ktory się

za kamieniujących siebie modlił. Apostołowie Święci, którzy nieprzyjaciółom swoim dobrze czynili. Chrystus sam, który sukany, lżony, męczony, iako owieczka, pokornym się i cichym pokazywał.

JEZU na Krzyżu wiszący! sprawiłeś przy Męce swojej, że krzyżownicy Twoi, *bijąc się w pierś*, z żalem powracali do domow. Sprawże i teraz, aby wszyscy gniewliwi, zastarzały iad wyrzucali z serca, i stali się godnemi Twego Miłosierdzia, Amen.



KAZA-

Tom

też należy po waszey pobożności, że w pokarmach i napoiach zwłaszcza w przeciągu czterdziestodniowego postu miary nie przebieracie. zwłaszcza, że nayroftropnieyfi miosopustnicy w poście pokutować przyobiecali, słuchając owych słów Pisma: *Convertimini ad Dominum Deum vestrum in toto corde, in ieiunio, sletu & planctu.* Toć iuż pewno smakowi swemu w poście zbyt nie dogadzają ludzie? toć iuż pewno chorob sobie nie wymyślają, aby bez przyczyny (bo otych którzy chorzy, albo postnych cierpieć nie mogą potraw, mowić nie chcą) Pozwolenie Matki Kościoła S. wyłudził? toć iuż pewno chałafow, zgielkow, kłotni, obrazy Boskiej, po szynkownych nie widać domach; bo pamiętka męki Chrystusowej ludem napełnia Kościoły. od dogadzania namiętnościom onych że odrywa? Ale nieestety! mało się odmieniło Katolików! bo przywykli do złego. w przyrodzenie zamieni-

wszy

wszy nałog, jako murzyn czarney
 barwy, swoich złych nieodmienili
 obyczajow. Tegoć żadał usilnie
 Chrystus, ktory przykładnym swym
 postem i wstrzemięźliwością zagu-
 bić chciał obżarstwo i pijaństwo.
 Słuchajcież:

Chrystus JEZUS Postem swo-
 im i umartwieniem ciała, dogadza-
 nie brzuchowi chciał obrzydzić Ká-
 tolikom. Część I.

Katolicy przykład Chrystusa
 JEZUSA wzgardziwszy, Brzuch
 za BOGA mają. Część II. Ad M.
 D. G.

C Z E Ś C I.

Nikt, jako mowi Paweł S. zby-
 tnią na ciało swoje nie nastę-
 puie surowością, ale ie pielęgnuje
 i karmi. *Nemo unquam carnem su-*
am odio habuit, sed fovet ac nutrit
sam. Ale to z kochaniem zbyt-
 nym ciała karmienie, gubi częstokroć
 dusze, według S. Jana: *Qui amat*
 L₂ ani-

animam suam, perdet eam. Coż więc czyni Zbawiciel Chrystus, żeby nas od dogadzania ciała odwrócił? Oto imo. Iako Lekarz dobry nie chorując, iako my, pości dni czterdzieści. 2. Po poście kuszony od szatana; zwoiowawszy go, daie nam sposoby, iako go, gdy nas od postu odwodzi, woiować mamy.

I. Przebieżmy wszystkie życia Chrystusowego lata, roztrząśnijmy święte iego; ktoremi się zatrudniał zabawy, czyliż on wygad ciała szukał? czyliż najmnieysze dogadzanie temuż ciału w całym życia iego znajdziemy przeciągu? Pamiętacie pewnie, cóm wam tu po dwa kroć z tego mieysca przedłożył, że ubogo Chrystus się narodził, ubogie miał pożycie, ubogo się nosił; zgoła od wszystkich unikał roskoszy, i mowić mógł o sobie słowy Dawida: *Pauper sum ego, & in laboribus a juventute mea.* Alboż nie mógł Pan ten według własnych praw i upodobania życia
swo-

swoiego rozporządzać? a przecie, że
 schorzałego człowieka wziął na
 siebie postać, iako schorzały życie
 prowadził. znać to temi słowy sam do
 siebie mówił: *Ja Bogiem iestem, a-
 toli że pośród ludzi żyję, ludzką no-
 szę naturę, praw także ludzkich pil-
 nować będę, aby schorziali ludzie mo-
 im wzbudzeni przykładem do znosze-
 nia przykrości życia tego zabrali o-
 chotę.* I dla tegoć Chrystus Pan
 w kąpieli Chrztu S. lubo bez, grze-
 szny obmył się. Krew swą wyle-
 wać pozwolił, czterdzieści dni i
 czterdzieści nocy pościł, ostem i
 żołącią dopuścił aby Go napawano.
 A gdy nasz Wodz wygod unika, my
 iakże brzuchowi dogadzać będzie-
 my, wołą brzucha czynić, obżar-
 stwo popełniać?

II. Zwłaszcza, że tenże Chry-
 stus po skończonym czterdziesto-
 dniowym poście, kuszony od szata-
 na, gdy go zwyciężył, nam do zwy-
 ciężania szatańskich zarzutów, od
 umartwienia ciała i warowania
 się

się wygod nas odwracających, podał sposoby. Odpłoszył go tam od siebie Chrystus, mówiąc: *Vade retro sahana*. Jakoż Boskim Jego przerażony głosem, precz odeysć musiał; a Aniołowie wszystkie, iako Monarsze swemu wyrządzali przysługi; wiedział bowiem Pan ten, co i Paweł S. mowi o sobie: że my ludzie zepsutey natury nic w sobie dobrego nie mamy: *Scio, quod non habitat in me, hoc est in Carne mea, aliquid boni*. Rom: 7. I dla tego słabe nasze ciało przeciw szatanowi uzbraja.

I tak w postnych umartwie- niach zostającemu człowiekowi, może czart te natrącać myśli: z kad to uwas Katolików te posty, że się Tyranami nad własnym ściecie ciałem? czemu wam to BOG przykazał? Pewnie rozumiecie, że BOG w gryzieniu żołądka, w nudności ma upodobanie? Ten zarzut szatański iakże zbiie dobry Katolik? (bo zły zapewne nań pozwoli)

Oto

Oto ma odpowiedzieć: idź precz szatanie. BOG nie w nudności, ani w dręczeniu żołądka ma upodobanie, ale w czystości, modlitwie postuszeństwie, które cnoty wpoście wiele się pomnażają.

Rzecz daley szatan: Jeżeliś przeznaczony, i bez postu zbawion będziesz. Pewnie rozumiesz? że BOG do przeznaczania ciebie oczekiwał, aż pościć będziesz? Na to odpowiesz: BOG przeznacza ludzi do chwały, ale do tej chwały przez środki, iakie są: posty, modlitwy... dążyć należy. Znowu się czart ozwie: na coż masz pościć? dosyć za ciebie odpościł Chrystus. Za coż się masz dręczyć postem? właśnie, iakby Chrystusow post bez przyłożenia postu twego do zbawienia nie wystarczał. Odpowiesz: Chrystus chciał być ochrzczonym, i pewnie za mnie, a nie za siebie, ile bezgrzeszny, a przecie ia od Chrztu wolnym być nie mogę, i bez niego do Nieba nie wnidę. Tak też

też lubo za mnie pościł, i ia na przykład lego pościć winienem, bo mowi Apostoł *Christus Passus est pro nobis vobis relinquens exemplum, ut sequamini vestigia ejus.* Znowu kazać poc nie szatan i mówić: kiedyś już pościć postanowił, za coż z własney woli sobie nie obierałz postu? za coż Kościół ma was do tego ciężaru obowiązywać? lepiej go nie słuchać; pościć w ten czas, gdy nie każe, a gdy każe, nie czynic tego: bo mowi Pismo Ps: 53. *Voluntarie Sacrificabo tibi.* Na to Chrystus odpowiadać każe: Iako chorzy nie zwłasnego upodobania, ale z przepisu Lekarza poszczą, tak i my z przepisu Kościoła pościć winniśmy: Bo post z rozkazu Kościoła przyjęty jest, lepszy niż z własney woli; albowiem dwie zamyka w sobie wielkie cnoty, to jest: wstrzemięźliwość i posłuszeństwo; a posłuszeństwo przewyższa ofiarę: *Melior obedientia quam victima. I. Reg. II.* i tać to ofiara prawdziwe-

wep
petn
li, i n
GA.

szatan
chore
wet,
go n
ficton
kie w
stpn
ciagn
ku (w
tek
neto.
nieru
vitam
ney P
dzi,
corpor
talaz
ku
optak

wego posłuszeństwa, którą chętnie
 pełniąc, naszey się wyrzekamy wo-
 li, i na nadgrodeę zasługuiemy u BO-
 GA.

Znali się na tych wymyślnych
 szatana sztukach Święci owi Ana-
 choretowie Pustelnicy, iako to Pa-
 wel, Antoni, Hilarion, &c. i dla te-
 go niedopuszcili się iego uwikłać
 siłom; za to też nie tylko wyso-
 kie w Niebie chwały odziedziczyli
 stopnie, ale też do stu lat iedni do-
 ciągneli, inni sto przewyższyli wie-
 ku swego przeciąg; zaś przez zby-
 tek w iedzeniu i picciu wielu zgi-
 nęło. *Sap: Multi per crapulam pe-
 rierunt, & qui abstnens est, adijciēt
 vitam.* I Ekklezyastyk do pomienio-
 ney pobudza wstrzemięźliwości lu-
 dzi, mowiąc: *Sanitas est animæ &
 corporis sobrius potus. Eccl: 31.* Chwy-
 taiąż się tey wstrzemięźliwości wie-
 ku tego Katolicy? Ah! godny
 opłakiwania ich postępk!

C Z E S C II.

Katolicy Przykład Chrystusa
wzgardziwszy, brzuch za BOGA
mają.

Za czasow iezcze Pawła Świę-
tego znaydowali się brzuch za
BOGA mający Katolicy, ktorych
on nieprzyjaciółmi Krzyża Chry-
stusowego, á to iezcze z płaczem
nazywa; kładę słowa iego: *Multi e-
nim ambulat, quod saepe dicebam vo-
bis, nunc autem & flens dico, inimicos
Crucis Christi, quorum DEUS venter
est. ad Philip: 3.* Są i teraz, ale
pewnie w więkzey liczbie, bałwa-
nowi brzucha kłaniający się. imo,
przez obżarstwo. ádo. przez pijań-
stwo, na ktore narzekać będą, ále
nierychło.

I. Nieprzyjaciele Krzyża Chry-
stusowego, co z Pawłem S. płaczą-
cym powtarzać mi przychodzi, że
są obżercy i swego brzucha wolą
pełniący, któż nie przyzna? kiedy
bar-

bardziej brzuch, niżeli BOGA, ko-
 chaia; bo się bardziej uśiłuiac przy-
 podobac brzuchowi, niżeli BOGU,
 i dla tego, żeby dogodzili brzuchowi,
 wiele tysięcy razy obrażaią
 BOGA; a tu należą Augustyna S.
 słowa mówiącego: *Temu człowiek
 cześć nieiako Boską oddaie, w czym
 sobie bardziej nad inne wszystkie rze-
 czy podoba. A że obżerca w brzu-
 chu nad inne rzeczy ma upodobanie,
 i toż nad samego przekłada BOGA;
 idzie zatym: że brzuchowi cześć wy-
 rządza Boską. Ktorem niegodzi-
 wym postępkim, o iak znaczną
 Bogu czyni krzywdę? owżem cięż-
 szą niżeli Bałwochwalca. Albowiem
 Bałwochwalcy Poganie, złotu, sre-
 bru i drogim kamieniom kłaniali
 się; obżerca własnemu dogadzaiąc
 brzuchowi, chuci iego kłania się. a
 nad brzuch, coż może bydź wzgar-
 dzieńszego? Nie darmo Paweł S.
 Ezawa: *Poganinem i nieczystym lu-
 bieźnikiem* nazywa przeto, że dla
 dogodzenia brzuchowi Pierworo-
 dzień-*

dzeństwa prawo zaprzedał; bo on to z wielkiego ku brzuchowi uczył przywiązania, i dla tego dobrze: nieczyłym i Poganinem nazwany.

Ah! nieszczęśliwości ludzka! iak wielu Ezawowi podobnych, którzy często dobra, skarby, z skrzętnością Rodziców, krewnych, nabyte, w krotkim czasie na bańkiety, obżarstwa obracają! Podźmy do dworów Pańskich, gdzie lubo obszerne dobra, znaczne dochody, a przecię długow wiele i na wyżywienie nie wystarcza intrata: słudzy nie płatni, Rzemieślnicy karty czoze tylko ścisłkają w rękach... Czemuż to? bo brzuchy ich Bałwany, podobne do owego Babilońskiego Bałwana Bel nazwiskiem, ktoremu na każdą noc, wiele potraw i owiec czterdzieści, wina słągwi sześć, Krol w bożyszczu zoffawiał; zas bałwochwalscy Kaptani wszystko pożerali, iako ich sztukę odkrył Daniel, posypawszy podłogę popiołem. Ta-
kie

kie i teraz bałwany... kárze ich
 też BOG, iako owych, o których
 mowi Dawid: Ps: 77. *Adhuc esca e-*
rant in ore eorum, & ira Dei ascen-
dit super illos.

II. Obżarstwa nieco dotkną-
 wszy; przypatrzmy się pijaństwu
 też; nie tak w zniacnych Dwo-
 rach; gdzie się nim brzydzą; iako
 bardziej w miastach między oby-
 watelami i Rzemieślnikami zaga-
 żczonemu. Grzech to jest główny,
 wielce ochydzający człowieka, kto-
 rego pozbawia rozumu, bydłom
 podobnym czyni na szyderstwa,
 śmiechy, wzgardę, iako ostatniego
 szaleńca wystawiający; a iako Chry-
 zostom S. powiada: że pijaak do ni-
 czego dobrego niesposobny, ani do
 publicznych ani do prywatnych nie
 zda się interessoń. Nieszczęście
 im obwieszcza Izaiasz, mowiąc:
Vae ebruus Ephraim... & flori deci-
dentis glorie exultationis ejus, qui erant
in vertice vallis pingvissimae errantes
a vino.

Zabie-

Zabiegali temu nierządowi Koryńczykowie, kiedy przy obieraniu Króla swego naczynie wódy przed nim stawiali, oznaczając, żeby mało zażywał wina. *Eneas Syl:* Zabiegali Kartagineńczycy, którzy urzędnikom swym zakazywali podczas funkcyi wszelkich gorących trunków. *Alex: Lycurgus* u Lacedaemonczyków wszystkie poposał winnice, i surowę na szczepiących oneż napisał prawa. *Euseb:* i Betfabea Matka Salomona przestrzegła Syna, żeby gorącemi nie częstował swych Radzców trunkami. *Prov: 31* Ogdyby przeciwko piałkom takie unas uknowano prawą, pewniebys rozpięta na Kr. yżu miłości nasza Chryście JEZU tak wielkiej nie cierpiał krzywdy! pewnieby Kościoły Święte Twoje tak opuszczane, zniewagami napełniane; ochydzane nie były! iako to z żalem naszym widzimy. O szalen! w piałństwie zatopieni ludzie, alboż nie słyszycie, co Ozeasz mowi: *Vi-*

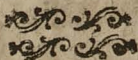
num

num &
wam
wieni
Ecco
Sap:
S
tofiern
karzeł
piłani
ięczen
Flavit
przed
I
piekła
in inf
gdy u
wang
stwo
my fi
BOZE

num & ebrietas auferunt? Cor: á gdy
 wam odbiorą serce, odbiorą i zba-
 wienie. Jakoż narzekać będziecie:
Eccè omnia transferunt, sicut umbra,
 Sap: 3.

Sędzio sprawiedliwy, oraz mi-
 łosierny Oycze, BOZE nasz! także
 karzesz dogadzanie chuciom? tak i
 piianice, i obżercy płakać będą z
 ięczeniem wielkim, iako Eżaw:
Flevit ejulatu magno, Gen: 28. po za-
 przedanym pierworodzeństwie.

Dayże Panie! ábyśmy żywo do
 piekła myślą wstąpili: *Descendant*
in infernum viventes. Ps: 54. a tam
 gdy usłyszemy ięczenia bogacza E-
 wangelicznego, obżarstwo i piiań-
 stwo potępimy, świętey chwycie-
 my się wstrzemięźliwości. Co day
 BOZE, Amen.



KAZA-



KAZANIE VI.

O LENISTWIE.

Non

Posuerunt adversum me mala pro bonis, odium pro dilectione mea:
Př: 108.

Maledictus, qui opus DEI facit negliger. Jer: 47.

Przy zamknięciu i dokończeniu rozmyślenia gorzkiej męki Zbawiciela świata JEZUSA Chrystusa, ktorymesmy się na chwałę Bożą, w tey Świątnicy Pańskiej w każdy Czwartek Postu Czterdzieścidniowego zabawiali: Ostatnia z grzechow głównych poczwarą to jest, lenistwo na placu nam stawa. Który grzech iak nienawifny i obrzydliwy BOGU, znać z słow, które przez usta

uſt
klete
Mal
gent
lu z
Boſk
waż
ſniyi
koſm
Pańſ
zach
ſzcz
poży
pew
go /
ktor
ca.
wiel
dawn
i gni
num
ni in
wida
dały
Chry
Tom

uſta Jeremiasza powiedział, przek-
 kłanego nazwiſko leniwemu dając:
Maledictus, qui opus DEI facit negli-
genter. Niewiem, ieżeli tu na wie-
 lu z nas zgromadzonych okropne to
 Boſkie nie pada przekleństwo. U-
 ważmy tylko i ſzczerze roztrzą-
 śnijmy nie podchlebując ſobie: ia-
 kośmy ſię przy rozmyślaniu męki
 Pańskiej w Czwartki Poſtu tego
 zachowali? iakośmy na nie uge-
 ſzczali? iakieśmy z nich odnieſli
 pożytki? Ah! wſtyd wspomnieć; bo
 pewnie: *Wielu było leniwych, małe-*
go ſerca, uſtających pod ciężarem, i
których rzadka ſkrucha, a myśl bydlę-
ca. Mowi S. Bernard. Ah żalu
 wielki! bo pewnie wielu w nałogach
 dawnych ſpali, pełni zapalczywoſci
 i gniewu Bożego: *Dormierunt som-*
num ſuum, quaſi oryx illaqueatus, ple-
ni indignatione Domini. ſłowa Da-
 wida. I na coż ſię te poſtne przy-
 dały nauki? Iakże narzekać niema
 Chryſtus cierpiący: *Posuerunt adver-*

M

sum

Tom II. Kaz: Poſtnych X. Drykowskiego.

sum me mala pro nobis, &c. Po ludzku mówiąc: czyliżby się nie żalił Krol iakowy na tych Poſłow, ktorzychby on wyprawil do wſpół Krola z nim chcącego począc wojnę, dla uprofzenia pokoju, lub dla ugody z nim; gdyby oni w inne, gdzie intereſſu nie mieli, wyboczyli Pańſtwo, tam się bawili; a tu z nagła nieprzyacieliſkie w kroczyło woſtko, kray iego puſtożyło, wniwecz obracało? Nas BOG zbawienia naſzego pragnący, na poſtne rozmyſłania wyſłał; chcący, abyśmy Syna Iego męki na dobre zażyli, czarta w kraie duſz naſzych w kraczącego pokonali, mocą teyże męki. Aż oto: gdy on nas od leniſtwa chce wybawić, my w nie oſlep leciemy.

Chryſtus JEZUS, rozmyſłaniem męki ſwoiey uſiłował nas od leniſtwa w ſprawie zbawienia odwrocić i pilnoſci dodać. Część I.

Katolicy w leniſtwie zanurzeni, powstać z niego niechcą. Część II.
Ad M. D. G.

CZĘSC

C Z Ę S C I.

Były okropne na świecie ciemności w ten czas, kiedy ieszcze Przedwieczne słowo Chrystus JEZUS tań się przed ludźmi, i dzieł swoich nierospoczywał. Iakże trzydziestu lat dopełniwszy, nauczać począł, aż oto lud, który chodził w ciemnościach, wielkie zobaczył światło, iako mowi Piłmo: *Populus qui ambulabat in tenebris, vidit lucem magnam.* Kiedyż znowu toż Najjaśnieysze Sprawiedliwości Słońce zachodem śmierci, a zaś po zmartwychwstaniu zachodem w Niebowstąpieniu od ludzi oddaliło się, aby ciemności na świat nie powróciły, ślady męki Iego nam zostały. Te nam więc pilnie rozmyślać każe Chrystus, aby nas od lenistwa w sprawie zbawienia uwolnił. Rozmyślać więc mękę Iego winnismy. Bo imo dla wszystkich nas niewyflawione w niej zawarte pożytki.

zdo Bo pilność w sprawie zbawienia wielce BOGU miła, a ta jest w męce Chrystusa.

I. Ze dla wszystkich nas niewypowiedziane w męce Chrystusowej rozmyślaniu zawarte są korzyści, każdy to poznać może, ktokolwiek uważy; że tu nikogo nie wyłączaia, nikomu nie zabraniaia; o wszem wtey drogiey męce i śmierci Chrystusowej znajdują wszyscey umocnienie, posilenie i lekarstwo. Albowiem drzewo słodkie Krzyża, na którym obwił ten najłitościwszy Zbawiciel, nazwać się słusznie może owem Ewangelicznym Drzewem, na ktorego otnogi i gałazki wszystko Niebieskie zlatuje się ptactwo, na nich swe gniazda ściele, aby tam w miłości rozpiywało się. Jeżeli także rozważa Pismo, i drogą nazywa w obliczu BOGA śmierć Świętych Pańskich, dla tego, iż z miłości ku BOGU oneż podeymowali; czyliż bardziey rozważania nie godna i nie bardziey droga w obliczu

na-

fzy
ktory
droś
c. 11
gent
or. D
ret
man
wita
iey
dzy
7.
dam

się
Jznic
roz
grze
rzek
bo g
nie
tuia
Chr
iako
bo n
to c

szym bydź powinna męka Pańska, który za nas umarł, aby nas do iedności zgromadził? Co mowi Jan S. C. II. *IESUS* moriturus erat pro gente, & tam pro gente, sed ut filios DEI, qui erant dispersi congregaret in unum. A czyliż nieſłutnie mamy tę rozmyślać mękę, abyśmy wſtąpili na wysokość tey palmy i iey doſięgneli owocow, według zażdy owey pobożney duszy: Cant: 7. *Ascendam in Palmam & apprehendam fructus eius.*

Jakoż owocow tey Palmy ſtać ſię mogą uczeſnikami już to *Grzeſznicy*, ktorzy niech Chryſtuſową rozmyſłaią mękę, aby ſię przeſzłych grzechow z ich obrzydzeniem wyrzekli, á przyſzłych ſię warowali; bo gdyby nie grzechy, pewnieby był nie cierpiał Chryſtus. Już *Pokutujący* i ci niech ſię drogiey męki Chryſtuſowey bawią rozmyſłaniem, iako przykładem i wzorem pokuty, bo nad śmierć Chryſtuſową nie było ciężzey i ſwiatu pożyteczney-
zzey

szey pokuty: i owszem: nasze zadolyc uczynienie za grzechy małoby w żyło, gdyby był wprzod za nas dolyc nie uczynił Chryſtus. Już *Postępujący w nocie*, niech Chryſtufową rozmyślają mękę, aby co godzina w Boſkiej miłości nabierali wzroſtu: bo nic więkſzey BOGA ku ludziom miłości niepokazuje, jako taż męka, gdy ją człowiek w pilną weźmie uwagę. Już nakoniec *usprawiedliwieni* niech się od tego nie wyłączaia rozmyślania, ażeby ubolewali nad cierpiącym Chryſtusem, który tak okrutną dla ludzi umarł śmiercią; oraz niech będą gotowi na zawdzięczenie niesłychaney od wiekow Jego dobroczynności, aby się odważali dla braci kłaść duszę swoją. Mowmyż wszyscy z pobożną u Salamona duszą: *Ascendam in Palmam et apprehendam fructum ejus*. Otoż w męce JEZUSA dla wszystkich nas zawarte pożytki: Ale zdo pilność miła BOGU.

II. Gdyby ſię z wyrokow Bo-
 żych okropne piekła w oczach na-
 ſzych otworzyło więzienie, o jak-
 byśmy tam wiele tyſięcy pogrą-
 żonych zobaczyli Katolików, kto-
 rzy mieli wolą pracować na zba-
 wienie! ale na coſ się zdało, kiedy
 taż wolą czcza była i w ſkutku nie
 wykonana? wielu z nich znaydo-
 wało ſię leniwcow chcących i nie-
 chcących na zbawienie robić. Prov:
 23. *Vult piger, & non vult.* Zebyś-
 my do ich nie należeli liczby, mę-
 ka Chryſtufa pilnie rozmyślana w
 to potrafić może. Iakoż dufać cier-
 piącemu powinniśmy Panu temu:
 On nam doda pomocy, że bez zmor-
 dowania chodząc nie uſtaniemy.
 Mowi to Izaiaſz: *Qui confidunt in*
Domino, mutabunt fortitudinem, aſſu-
ment pennas ut aquila current, ambula-
bunt & non deficient. A gdy wrozmy-
 ſłaniu męki Chryſtufowej zatopie-
 my ſię, BOG, ſerca naſze odziedzi-
 czywſzy, byleśmy ſię przyłożyli do
 łaſk z męki Syna ięgo wyczerpa-
 nych

nych, zrzuci z nas ciężary wszystkie. lenistwo nam obrzydzi, Niebieskimi nas napelni łodkościami, z gory Libanu śniegami okrytey, przez którą świat ten marnościami uwikłany S. Hieronim rozumie, powoła nas do Korony, iako pobożney duszy. Cant; 4. Wzywaj: *Veni de Libano, Sponsa! veni, Coronaberis.* Jakież w tey mierze potrzeba pilności? zwyczajnie, w czasy zimowe przejeżdżający lub przechodzący po gorach śnieżystych, po zaspach ludzie, skrzętnie się uwijają, aby w szrod ciemney nocy w iaki loch ukryty pod śniegiem nie wpadli i zamrozeni nie byli. Także i dusza Chrześcianańska po zaspach śnieżystych świata tego pielgrzymująca wszelkiey przykładć winna pilności, aby w lochy grzechowe śniegiem marności okryte nie wpadła i aż się na dnie piekła nie oparła; tam od zażartych Lwow i Tygryfow otoczona. Prosimy więc cierpiącego Chry-
 ftu-

stusa
 wi S
 aliqu
 entia
 o rze
 wien
 mow
 go co
 Chrip
 rix c
 BOG
 ni?

rzen

Och
 B
 wi u
 oblicz
 żnem
 consp
 sad I
 sobą

o Leniſtwie.

185

ſtuſa, aby nam dodał ſiły. bo mo-
wi S. Paweł: *Non ſumus ſufficientes
aliquid cogitare ex nobis, ſed ſuffici-
entia noſtra ex DEO eſt.* 1. Cor. 3.
o rzeczona pilność gorliwy o zba-
wienie naſze proſi nas Piotr S.
mowiąc: *Seniores ego obſecro, & e-
go conſenior, tanquam teſtis Paſſionum
Chriſti, & eius, quæ in futuro eſt glo-
ria communicator.* 1. Petr. 5. Miła
BOGU pilność, lecz iakżeśmy pil-
ni?

C Z Ę S C II.

Katolicy w Leniſtwie zanu-
rzeni, powstać z niego niechcą.

Ochoczo dobra naſzego pragnący
BOG, do kaźdego Katolika mo-
wi uſty Ekklezyaſtyka, aby ſię w
obliczu iego nie pokazował z pro-
żnemi rękami: *Non apparebis in
conſpectu meo vacuus,* to ieſt: że na
ſąd Boſki ſtawiając, nie ma tam z
sobą zanosić winy leniſtwa. Coż
my

my czyniemy? oto: bardzośmy
 prędcy do wylewania Krwi, iako
 mowi Dawid: *Veloces pedes eorum*
ad effundendum sanguinem, bo przez
 obrzydliwe leniſtwo własnę naszą
 i innych krew przelewamy, na na-
 ſze i na innych potępienie pracu-
 iąc. imo. Sami nic nie chcąc ro-
 bić dla Nieba. 2do. Jnym prze-
 ſzkadzając. Za co nam piekło dzie-
 kuie.

I. Nie do kogo innego, tylko
 do leniwcow w niedbalſtwie gniją-
 cych ſtoſują ſię owe Salomona ſło-
 wa. Prov: 9. mowi on: *Abſcondit*
Piger manum suam sub ascella, nec
ad os applicat eam. Oplakanyż to
 ſtan takowych! iakże oni ospali! że
 rękę na łono kładą, nakſtałt oło-
 wiu ociężawſzy i do uſt iey pod-
 noſić niechcąc: nakſtałt dzieci
 małych, ktore zimna i mrozow nie-
 zwyczajne, w zimowe czasy w cie-
 ple tylko i przy ogniu ſię bawią,
 pracą zatrudnić ſię niedopuszczają.
 Ale dzieciom iak dzieciom wyba-
 czyć

czyć potrzeba. Zaś szrednim ludzom do pracy naysposobnieyszym, ciężarow wielkich podeymuiącym się á tych nie pilnuiącym, życie w ospalstwie, roskoszach, samych wygodach prowadzącym, i ludzie i BOG nie wybaczy.

Jeżelić bowiem w niewinności stworzonemu Adamowi, w Raiu go osadziwszy BOG, Raiu pilnować i pracować kazał: *Collocavit eum in Paradiso, ut operaretur & custodiret illum.* Gen: 3. Iakże bardziej my winowaycy po grzechu, i ustawicznie grzeszący pracować winniśmy! Coż przecie lenistwo dokazuje? Oto do tych, którzy księgi czytać, mądrości szukać, innych nauczać powiani, odradzając im pracę, mowi: Day pokoy tym trudnościom; bo na oczy zapadniesz, w chorobę się wprawisz. Gdy kto grzechy swoje opłakiwać myśli, znowu lenistwo odradza: Przeszań tego; oto osłepniesz; chleba żebrać musisz. Gdy kto przy-

dłu.

dłużey ſię modlić, lub dyscypliną
 zaciąć prągnie, leniſtvo odradza:
 oto ſkaliczesz: gangreny lub pie-
 kielnego ognia doſtanieſz, Gdy
 kto zamysłá poſcić w dni niektore
 od Kościoła przykazane, leniſtvo
 ſię odzywa: Nic ci potym. Albo-
 żeś ty Zakonnik, Duchowny, Pu-
 ſtelnik? oto ſię zniſzczysz, w ſu-
 choty wpadnieſz: iak ſucha rzepa
 uwiędnieſz. Itak na ogień tylko
 zdalny leniwiec. *Igni datum eſt.*
 Bo podobny do winnego drzewa,
 ktore gdy nie rodzi, na nic ſię nie
 zda, iedno na ogień.

II. I ztądci pochodzi, że w le-
 niſtwie zakopani ludzie ſpią ſnem
 twardym, i gdy z tego letargu nie-
 uſłuią powſtać, przychodzi nieprzy-
 iaciel duſzny, zaſiewa ſzkodliwy
 kłakol, iako u Mateuſza S. w Rozd:
 11. mowi Chryſtus: *Cum dormirent
 homines venit inimicus & ſuper ſemi-
 navit zizania.* Ztąd ſię wſzczęły
 Herezye, Odfzczepieńſtwa, kiedy
 Przełożeni, Rządzczy, Panowie, o
 ſwych

ſwych zapomnieli poddanych, iako
 S. Hieronim twierdzi: *Cum negligentes & Pigri eſſent Paſtores venit inimicus & ſuper ſeminavit hæreſes & corruptos mores.* Prawdziży ſię dawno te ſłowa, i po dziś dzień iſzczą ſię oczywiſcie, kiedy zepſute obyczaje gorę wzięły i cnoty wcale przytłumiły.

Gdzież Nabożeństwo dawnych Obywatelów Miąſta tego, a oſobliwie Paraſjanów tego Kościoła? iakże ugeſzczali na Rozmyſłanie męki Pańskiej we Czwartki? niechcę tego wspominać, niechcę ſię z tym rozszerzać: gdyż wiecie, którzyſcie bywali przez te ſześć czwartków, że ledwie 30. ludzi ugeſzczało. I coż po Nabożeſtwach? co po Kazaniach! kiedy ſciany tylko ſłuchać muſzą. Na coż zaſłużyli niedbalcy, Nowego Miąſta Obywatele, którzy gdy ſami nie bywali, przynajmniej po iedney oſobie z kaźdey Kamienicy i domu przyſyłać mogli?

Ale

Ale, ah! nie miałeś tego ſzczęſcia, umęczony dla nas Chryſte JEZU! nie maſz też za co być im wdzięcznym. Lepſze miał ſzczęſcie ząboyca duſz ludzkich ſzatan. Więć, iako on niegdyś niedbałym Paſterzom na Synodzie Paryſkim dziękował, tak i tym wſzytkim ia dziękuję.

Œłuchaycież Panowie, Panowie, Goſpodarze, Rodzice, Dzieci, Czelađko, dziękuję wam (mowi czart) że dla niedbałſtwa i ſami o BOGA niedbacie, i ſług waſzych, poddanych dziatek nie ćwiczycie, nie naganiacie. Dziękuję i wam Sędziowie, że dla waſzego niedbałſtwa, wielu złodzieiow, zboycow, hultaiow. Dziękuję wam dozorczy, że gorſzycie dziatki niewinne, ſwawoli, próżnowania, pozwalacie. Zgoła: dziękuję wſzytkim, którzy o nabożeńſtwo nie dbają, moje Kroleſtwo pomnażają. Mogę mowić, że mam więcey ſług iak Chryſtus,

Ah!

Ah! Baranku niewinny dla
grzechow ludzkich zabity; iakże do-
puszczisz, żeby się szatańskie tak mo-
cno pomnażało Krolestwo? Zmituy
się, zmituy, nie puszczay dziedzic-
stwa twego na ochyde. *Ne des He-
reditatem tuam in opprobrium. Amen.*





KAZANIA NA TRZECI POST.

KAZANIE I. O SCISŁYM ZACHOWANIU POSTU.

Recedite, recedite, exite inde, pollutum nolite tangere. Isaia 52.

Przyście na świat, obcowanie z ludźmi, praca, trudy, gorzka męka, śmierć fromotna, krzyżowa, Chrystusa Pana, na iakiż koniec były? NN. Co sobie za cel w tym wstyfkim Pan ten Naydobrotliwzzy zamierzył? Czyliż nie zniesienie grzechow i wykorzenienie do fzcztu? Swiat

Swia
wion
mi b
wam
powt
afza
lte t
łości
kaza
świa
Bog
poki
kafo
mow
tych
nurz
nayo
prze
wicie
wić.
plug
Pan.
pomi
chow
le, c
Tom



Świat bowiem cały skażony, splugawiony zbrodniami, ekliwość mu swe. ma brzydkości grzechowych wylewami czyniący, przymusza go do powtarzania bezprzeftannie słow Izaiasza: *Recedite, recedite &c. pollutum nolite tangere.* Przepasciſta zaifte miłości Pana tego! odstępować ludziom kazał, wychodzić z zeszpoconego świata tak mocno, że Niebo nań czyli Bog spojrzeć nie chciał łaskawie, pokiby obmyty z swych nie został kałow i obrzydliwości; Miłości, mówię, przepasciſta! kiedy sam w tych nieiako obrzydliwościach zanurzony tonie, krew przelewa, życie naydroższe kładzie. Jużci rozumiem, przenikacie NN. że o gorzkiej Zbawiciela Męce zamysłał do was mówić. Przebrnął to błotniſte, pełne plugactwa grzechow morze Chrystus Pan, a my przecie nie ſłuchamy napomnień jego, nie odstępujemy grzechow, nie unikamy ich okazji, śmieje, co nas maże, szpoci, plugawi, nie

N

tyl-

Tom II. Kaz: Poſtn. X. Drykowieſkiego.

tylko dotykamy się, ale też kochamy, bez żadney boiaźni i wstretu popełniamy zbrodnie. Co tego za źrzodła, w szesciu krotko wam przez ten Post Naukach przełożę. Dziś dowiedzę: że łamanie Postu, dogadzanie brzuchowi, wielę grzechami maże, szpoci i plugawi Katolików. O czym podział.

Ostro, surowo należy obchodzić się z ciałem, i na to post. Część pierwsza.

Pieszczą go, tuczają ludzie, dla tego pełno w Katolictwie grzechow. Część II. *Non ejicitur hoc damnum, nisi in jejunio & oratione.*

C Z E Ś C I.

Surowo zawsze Chrystus Pan obchodził się z swym ciałem, przebieżcie życie jego, kiedyż mu nawet do sytości pokarmu lub napoju pozwolił? Pokarm jego był czynić wolą Wzechmocnego Oycy, tey ostrości przykłady dawał tak w *Beztłem*, gdzie w zimnie, w głodzie, w opu-

w opuszczeniu od wszystkich narodziłony; tak *w Kościele*, gdzie go ubożuchno bez parady, asystencyi, stroiów ofiarowano; tak *w Nazaret*, gdzie żyjąc iedną szczupłą kontentował się potrawą, od mniemanego Oycy Jozefa, ktoremu pomagał rzemieślni, wypracowaną.

Ostrości nie tu koniec, w dojrzałym wieku ustąpił na pustynię, gdzie surowszy post, bo czterdziestodniowy i czterdziestonocny począł i zakończył aż do łaknienia nie popolitego, dręcząc się: *postea esurit*. Math: 4. O złości nasza! Nauczyciel tak surowo pości, my się uczniowie pieścimy z ciałem? Oyciec łaknie, my złośliwe dzieci aż do zbytku potrawami się zakazanemi napychamy? *Qualis es Christianus*. mowi ieden z Oycow Świętych: *si Christo esuriente tu reficiaris?*

2. W ślady Mistrza pilnie wstępowali dawni Katolicy, dla tego też mniej było grzechow, świątobliwość kwitnęła, mowi Święty Chryzostom:

Omnia quis pati mallet quam prohibitum tangere nutrimentum. Zadziwił się Justynian Cezarz ich wtrzymaniem głodności w Konstantynopolu, kiedy acz otworzono iatki mięsne, daną dyspensę, ile w niedostatkużywienia i w czasie głodu, przecie żaden w liczbie przeszło stu tysięcy ludzi nie złamał postu, woleli łaknąć i długo się dręczyć głodem, bo pełnili co Augustyn Święty napisał: *In Quadragesima non jejunare, peccatum est.*

Co większa, życie ich całe było postem, tak czyste w ciele Anioł, Hilaryon Święty, chcąc pokarmu zbywał ciało, *plewami, zgoninami karmić cię będę, nie zbożem brykającym ośle.* Kazimierz przy Krolewskim, Aloyzy przy Xiążęcym, Kostka przy Senatorskim siedząc stołach, bardzo mało iedli, ostro poscili, aby surowością ukrocili ciała. Hieronim gwałtownych nie byłby uniknął pokus, gdyby się był tygodniowym przeciwko nim nie uzbroił głodem.

Coż

Coż mowić o innych tyſięcznych
 ſługach Boſkich, dowodzących ze o-
 stro z ciałem &c.

C Z E S C II.

Pieſzczą ciało, tuczają &c. dla tego
 pełno w Kościołach grzechow.

Nieſie przyſłowie, że głód nigdy
 do cudzołóstwa i innych grze-
 chow nie dał okazyi. Znać to, imo
 z Piſma, *zdo z racyi.*

1. Lud ow w Księgach Moy-
 ſzeſza *Exod: 32.* ſiadł do ſtołu dla
 bankietu, powſtawszy, iakąż zaczął
 robotkę? *Et surrexerunt ludere,* mowi
 toż Piſmo, igrzyska iakie tam były?
 niepoczciwe, lubieżne, bałwochwal-
 ſkie, ſurową też Boga nań ſciągnęły
 pomſtę. Ó! iakże Święte Apoſtola
 ſłowa *Eph: 5. Nolite inebriari vino, in
 quo eſt luxuria.* Co ſamo Boſkiemi
 gruntuie uſty Ezechiel Prorok: *Ta
 była nieprawość Sodomy, pycha, ſytość
 chleba*

chleba i obfitość, próżnowanie i tego miasta i dzieci jego, to jest obywatelów.

Pochodzi ztąd, że po napełnieniu brzucha zbytнім pokarmem i trunkiem, zapominamy żeśmy ludzie, że Bogu winniśmy podległość, uszanowanie, często gorzemi nad nierozumne staiem się bydłeta, i na toć Naywyższy narzeka: *Deut: 32. Otyły, tłustości pełny, rozszerzony opuścił Boga Stworcę swego, i odstąpił od Boga Zbawcy swego. Co Grzegorz Święty uważaiąc, tak pisze: z iednego obżarstwa czyli obfitości stołu, występku nieprzeliczone pulki grzechów, niby na wojowanie duszy pochodzą, aczci ieden grzech obżarstwo, ale lubieżności wiele rodzi postrzałów, które za nim niby Krolem postępuią. Doświadczyło tego, doświadczyło, ah! iak wielu, którzy ze postem nie ukrocili apetytu i chuci, utracili niewinność, cnotę, zgubili się na wieki.*

Całe

Całe życie wieku tego Katolików takie ieſt, iakie było owych zbrodniow za czasow Noego. Czym się tam oni bawili? *iedli, pili, żenili się, wydawali za mąż, aż do dnia, którego Noe wszedł do Arki.* Coż ztąd korzyſtali? oto: *Venit diluuium & perdidit omnes.* Luc: 17. Ukrzyżowany JEZU, wiesz dobrze, że my nauczamy iakoś nam z powołania kazał, ieſtże w Katolikach poprawa? Ey! gorſze teraz czasy, iak za życia Noego, wſzak teraz iedzą iedynie, pią, womituią, (wybaczcie ſłowu) i znowu się napychaią, rozkoſzuia, na tym dni, lata, całe życie rozpustni trawia Katolicy.

2. Ależ my, mowia, iedząc i piąc nie chcemy grzechu: fałsz to, fałsz, za zbytciem w iadle i napoiu, proſtym ſzeregim wielorakie naſtępią zbrodnie. Tuczący ciało wykwinuie, ieſt to *bałwochwalca*, bałwanowi ciała nieuſtanne czyniący ofiary, Pana Niebios za nic on ma, w ciała utopiony po uſzy pieſzczotach.

tach. *Pycha* w nim gorwie, bo w pulchnym podgarlu w gładkiej twarzy kocha się, pogardzając innemi ludźmi. *Łakomstwa* wszelki rodzaj ma za bezgrzeszny, bo mówi, że mu na wygody ciała wiele nakładów potrzeba: ztąd kradzieży iawnne i polityczne, ździerstwa, łupieństwa, rozboje wypływają.

Dopieroż w lubieżności topi się, iako wieprz w kale błotnistym. Ziębnie bowiem *Wenus* czyli nieczystość, gdy iey wielością potraw i trunkow wyborem nie podsycają, podpalona zaś niemi, w ogniste wybucha płomienie, tak potężnie, że żołądek obżercy i opoia napełniony, napchany tłustością, iako alembik rozgorywa się, zkad, coż iezeli nie zgraia myśli lubieżnych snuie mu się po głowie? zaczym ani nocy na wypełnienie bezecnych chuci nie czeka, w szrod dnia w nayuczciwszych kompaniach chorobę swą głosi, rę i od bestyalskich nie wstrzymuie dotykania, i lubo wszystkie
wy-

wyſtepkki wydaia ſię w niewſtrze-
nieźliwym, naybardziej atoli nie-
czyſtość w nim panuje, rządzi, cugle
rozpuſzcza.

O! moy Boże! wieleż tu obra-
zy Twoiey, wiele gwaſtu Świętym
Prawom i Ustawom Nieba! całe lata
ſpokojnie odpoczywała nieczyſtość,
uſpiona wſtrzemieźliwością, aż od
trunkow i potraw wieloſci ożyła.
We ſnie czaſem acz w umartwieniu
wyćwiczonym, w poſtach zaharto-
wanym ſługom Boſkim bez ich winy
czyniła przeciwność, na iawie wcale
podbiła i na głowę pokonała i poko-
nywa tych, co ſobie w iadle i na-
poiu zbyt dogadzaia; płakali bez-
przeſtannie na iey nagabania Święci,
i ledwie źrzodłami łez rzęſiſtami
iey zalali upały. Coż ſię dzieć
będzie z owemi, co pląſaia, ſkaczą,
luſztykuia nawet w czaſie poſtu.

Ktokolwiek więc ieſteś, NN.
doſkonałoſci pragnący, aby te ognie
twey nie pochłoneły niewinnoſci,
uymuy obroku ciału. Nas nieba-
cznych



cznych! zdamy się uciekać przed lubieżnością, aż oto nieznacznie w zapadru tę iadowitą ukrywamy zmięę. Pies to piekielny, ktorego gdy usłuliemy odpędzić, czemuż mu żeriegoż tuczający, tak szczerze rzucaemy? Cud to, aby byli czystemi, ktorzy lufztykują i zbytkują w stołach; za obfitością wżyskiego pozwoloną brzuchowi, nierozdzielny towarzysz dąży lubieżność, i zatym acz nieczyfność rownie częstokroć pod purpurą i iedwabiem, iako worem i siermięgą gnieździ się, przecież w chatach ubogich, niż w Pałacach, pokoiach Pańskich bezpiecznieysza niewinność. O! roskofzy, milionami dusz spsychająca do piekła!

Nayczyfwszy Zbawicielu naucz nas gardzić roskofzami, zakrop balsamem Krwi Twoiey ięzyki nasze, aby zasmakowawszy fobie w apetycie, nie karmiły nas pastwą grzechow obrzydliwą Niebu, miłą piekłu, i obłowiemuż czyniącą. Amen.

KA-

K
 O U
 Reced
 tum
 Obco
 SA
 ftwie
 iako
 & in
 czym
 NN.
 nien,
 dem z
 ftapci
 bolący
 proz
 przed
 śnieja



KAZANIE II.

O UCIEKANIU OD PROZNOWANIA.

Recedite, recedite, exite inde, pollutum nolite tangere. Jf: 53.

Obcowanie Pana Naszego JEZUSA Chrystusa na ziemi, w ubóstwie było i nieustannych pracach, iako mowi o sobie: *Pauper sum ego & in laboribus a juventute mea.* Zaczynamy dosyćby nam Jego przykład NN. proźnowanie zbrzydzić powinien, a do pracy ustawicznej względem zbawienia dodać ochoty. Odstąpcieź odstąpcie ludzie, BOGA się bojący, od domow i przybytkow proźnujących, opuszczaycie ich co prędzey, bo oni w proźnowaniu gnusniejąc wiele czasu, skalali się grzechach.

chami: szli oni torem zgnusnia-
 łych owych Izraelitow, którzy po-
 wyisciu z Egiptu, uczynili sobie
 lanego cielca, iemu się poklonili i
 palc mu ofiary rzekli: *Isti sunt dñi*
tui Israhel, Exod: 32. Ah tych BOG
 ukochał, nad ich nędzą podejmowa-
 ną w Egipcie, uzalił się, z uciemie-
 żenia, którym ich dręczono w niewo-
 li, wybawił ich. Coż ich tak pret-
 ko zepsuło, próżnowanie próżnowa-
 nie. O NN. *Exite inde*, wyprzą-
 gajcie się co prędzey z próżnowa-
 nia, zaprzagajcie się do pracy, każ-
 dy według stanu swego, bo: *próżno-*
wanie człowieka czyni nie człowiekiem:
czyli wyzuwa z człowieczeństwa: i nie-
tylko BOGA, ale i ludzi nań oburza.

Strzec się mamy próżnowania:
 bo próżniak przestaie być człowie-
 kiem. Część I.

Nie tylko Niebo, ale i ziemia,
 na próżniaka się oburzaia, iego stro-
 fuia, Część II.

Vade ad formicam opiger & di-
see opera eius, & Sapientiam. Prov: 8.

CZĘŚC

C Z Ę S C I.

Próżniak przestaie być człowiekiem. imo. Co do końca swego. zdo. Bo zwykł ubożec w enoty, a bogacić się w grzechy.

I. Jakō ptak do latania, woł do orania, toż inne bydłeta do dzwigania ciężarów; tak człowiek do pracy stworzony. Zważmy i go ułożenie, ukształcenie członków z których złożony, piękną postawę, szlachetność, nie pokazują te jego pracowania oczywistego obowiązku? kiedy zaś przestaie pracować gnuśne opuszcza ręce, nie jestże już trup okrzepty bez życia? Jeżeli bowiem w stanie niewinności stworzony człowiek pracować był winien, na ten koniec od BOGA osadzony w Raju. *Pojuit DEUS hominem in Paradiso voluptatis ut operaretur.* Gen: 2. Coż dopiero teraz gdy się w grzechu rodzi, gdy tysiączne ma na się zasadzki?

Już

Już tedy przestaie bydź człowiekiem unikającym od pracy, niegodny zwać się członkiem Rzeczypltey, bo iey nieużyteczny, prożna zawada, a podobno i ochyda. Familia iego, coż ma za pomoc z tego czczego pnia i nieużytecznego bałwana, wesprzeż ją, świetnieyszą uczyni? przyda ktore dzieło do dzieł walecznych przodków; który daremnie imię człowieka nosi?

II. Dla trudności w pracach zwyczajney, niczym on się nie zabawia uczciwym, zaczym majątek od Przodków zostawiony pożera, niszczy, trawi, rozrywki, gra zbyt, to iego cały przeciąg życia na przemiany od balow, do ochot, do rozrywek, do lubieżnych kompanii przenosi myśli i całe swe nateżenia. Ręce takowych opuszczone w zanadrzu lub na łonie ukryte, nie bywają podnoszone chyba gdy oneż trąd grzechowy zarazi, podług słow Exod: 4. do kładącego rękę na łonie stołowanych. *Quam cum misisset*

set
grze
z cno

moni
się do
chy,
kuzen
napi
niu, &
chow
iacie,
ści w
am do

Ni
proźni

Pełne
ski
miey
Oyc
I
waniu

set in Sinum protulit leprosam, trąd grzech oznacza, którym się obrany z cnot bogaci próżnujący.

Co Augustyn S. rozważając mówi: Przez próżnowanie zapalamy się do lubieżności, pobudzamy do pychy, potągamy do miłości świata, kuszeni bywamy do delikatnych potraw, napoiów, do zbytku w odzieniu, spaniu, &c. O oplakane bogactwa grzechowe, które tak w niewolą podbiacie, próżniaka i w wszelkiej złości wydoskonalacie. *Multam malitiam docuit otiositas. Eccl: 33.*

C Z Ę S C II.

Nie tylko BOG, ale i ludzie na próżniaka oburzają się, iego strofują.

Pełne Piśmo S. zapaleczywości Boskiej na próżniaków, tego ja mieysc nie przytaczam, ale imo. Oycow SS. 2do Pogan.

I. Nieprzyjaźni wielce próżnowaniu Oycowie SS. na to usiłności swe

świe nateżali, żeby oneż z pośród
 Katolictwa wypędzić, dla tego Pa-
 zyli S. nazywa proźnowanie *Nie-
 zbożności mistrzostwem*, S. Bernard,
Matką bałamućiw, Macochą cnot. Ten-
 że, *drzwiami diabła*, ktoremi wcho-
 dzi nawet do serc niewinnych przez
 myśli. S. Augustyn *śmiercią. Fu-
 ge otium quia mors est*; tenże przy-
 daie. Czuwajcie bracia, nie day-
 cie się zwyciężać proźnowaniu, gdy-
 żeście ani świętsi nad Dawida, ani
 mocnieysi nad Samsona, ani mędrsi
 nad Salomona, á przecie tych trzech
 w ciężkie grzechy, i nędze w cią-
 gnęło proźnowanie.

Anielski nauczyciel Tomasz
 S. proźniakowi imię daie kamienia,
 pnia nieczulego, Figi bez owocu,
 na sam zdatny ogień. Jakoż i ptak,
 puki lata po powietrzu iest bezpie-
 cznym, skoro siędzie na drzewie lub
 indziej, od myśliwca prętko zabi-
 tym bydź może, takoz od szatana
 proźniacy człowiek, śmiertelną by-
 wa przesyty firzałą.

Po-

Ju-
 mo-
 ma-
 dny
 pac-
 nia-
 żad-
 wa-
 lizu-
 ko-
 ślac-
 kuc-
 gdy-
 pala-
 cać-
 iac-
 i n-
 dzi-
 stoś-
 pala-
 się-
 upe-
 win-

Tom

Posłuchaycie S. Wawrzyńca
Juſtyniana, tak on o próżnowaniu
mowi. Jako woda bagnista, ktora nie
ma oddechu czyli odeyścia, na ie-
dnym ſtojąc mieyscu, gniie i za-
pach niepoczefny wydaie, tak zle-
niały próżnowaniem człowiek, po-
żądliwości i roſkoſzy cieieśnych cho-
wa w ſobie brzydkość, ropę i zgnie-
liznę. Proźniakow takowych krzep-
ko trzyma na łańcuchu diabeł; w
ślady wſtępując owych w Pańskich
kuchniach ieść gotujących, ktorym
gdy ocieężałość nie pozwala, drew-
pałących ſię dmuchaniem podnie-
cać tłuſtościami oneż rozpaiają, le-
jąc ie obficie: takoz diabeł potraw
i napoiow obfitością przeklętą lu-
dzi próżnujących podnieca nieczy-
stość, owſzem całych rozżarza roz-
pala płomienistemi czyni! bawcież
ſię bawcie NN. próżnowaniem a
upewniam, że iuż po wafzey nie-
winności, poſzła na ſup piekłu! Ah!

O

II.

Tom II. Kazań Poſtn: X. Drykowskiego.

II. Poganie nawet sprzyście-
ni byli próżnowania nieprzyjaciele.
U nich obwinionych o próżnowanie
na *ścięte głowy* skazywano, w Rzymie
każdy człowiek znak swego rze-
mieścia, nauki, sztuki, na publicę wy-
chodząc, nosić musiał, inaczej czy-
niący na pośmiech dzieci, jako sza-
łony był wystawiany, albo z wię-
źniami przykowanemi do ciężkiej
pracy zatarasowany. *Syneńczykowie*
ślepy nawet, żarna, czyli mły-
nek obracać, ciasto gnieść kazali,
chromym rękami pracować. *Piso-
stratus* wódz Atenski, ubogich pod-
danych czego się iąc niemających,
wezwał, jednym woły do orania,
drugim ziarno do zasiewania, in-
nym pieniądze do kupiectwa, rozdał
i podzielił, aby pracowali wszyscy.

Cudzołożnika Egista, palcem
wytyka *Owidiusz*. Pytając się i so-
bie odpowiadając: czemu to prawi
Egistus cudzołóstwem się bawił; bo
był próżniakiem i leniwym, odpo-
wia=

wiada. Iakoż zatrudnieni pracą nie
mają czasu do rozpusty, i gdy u-
przątniem próżnowanie, Kupido czy-
li lubieżność precz z swemi musi u-
chodzić postrzałami: Ah Oycowie,
Matki! czymże się zatrudniacie w
domach waszych, wy osobliwie po
Dworach i Miastach mieszkający!
Próżnowaniem czegoż się od was
uczą dziatki? próżnowania. I iako
za waszym próżnowaniem toż iako
ogniwa łańcucha rozmaite idą grze-
chy, tak i za dziećmi waszemi.
Wy całe życie iedynie iecie, pi-
iecie, stroicie się, paraduiecie, ro-
skosznuiecie, by też za porzyczone
pieniądze, w tym was nie odrodne,
ufilnie naśladowie potomstwo, dziedziczy
też wasze zbrodnie i potępienie.

Nas nie bacznych, ganiemy
winnych próżnowanie, a przecie ser-
ca nasze ściśle z nim zkliione. Pro-
żnowanie i wielu walecznych Bo-
chatyrow, niewolnikami wszystkie-
go steku niecnót poczyniło, i wie-
lu Krolestwom do innych przez o-

pieśzałość rządzców Krolow prze-
 niesionym, nowe nieslychane dawalo
 nazwiska: Kwitnace bowiem Pań-
 stwa, na wzor okrętu wielkiego wpo-
 środ ziemi ubezpieczone, pływać
 się zdawały, aż małe spary czyli
 dziurki w nich poczynione, bardziey
 opieśzałością obywatelow powię-
 kżane, całą machine w głębi uto-
 piły, bez wypłynienia i powstania
 nadziei.

Pawle S. byś też między
 ludźmi stanawszy, przeróżliwie pro-
 zniaków okrzyknął: *Si quis non vult
 operari non manducet.* 2 Theff: 3.
 Gromadami takowych, głodem mo-
 rzyć, do tarasow wtracaćby potrze-
 ba: ależ cierpl wy BOG, czeka ich
 poprawy, obmysla dla zleniałego
 ich cielska pokarm, odzienie, &c.
 przymuszony będzie tam ich wtra-
 cić po śmierci, gdzie *głód iako psz
 cierpieć* zaczną bez końca,

I coż będziem robić rzeczcie,
 osobliwie wy zznaczniefzych? al-
 boż nie macie nabożeństw po połu-
 dniu.

dniefzych w poście? nie możecież
 w Kościołach męki Chrystusowej
 rozmyślać, innych czałow, nie ma-
 cież Rozańcow, Koronek, żywotow
 Świętych do czytania? toż to robota?
 robota ale do piekła wiodąca, sto ra-
 zy na dzień, przeglądać się w zwier-
 ciedle, kompaniyki zagęszczać, w po-
 siedzeniach sławę ludzką szarpać.
 Boycie się BOGA boycie! poprawcie
 obyčiaiow, wykorzeńcie zpośród was
 prożnowanie. Oycze nasz najmil-
 szy Zbawicielu JEZU, naucz nas
 pracy w tym życiu, abyśmy na wie-
 ki nie pracowali w piekle. I Tys-
 nas się nie zaparł: iako niegdys ieden
 Fundator Zakonny swych Syn-
 now, owemi słowy: *Nec ego Pater,*
nec vos filii, Amen.



KAZA



KAZANIE III.

O STRZEZENIU OCZOW.

Recedite, recedite, exite inde, pollutum nolite tangere. Jf: 52.

Sinością całe zasze, Krwią zbroczone, Pana JEZUSA Oczy; nad to niepoczną jakąś zarzucane szmatą, którą oneż zakrywszy Zbawicielowi żydostwo, biciem się nad nim państwo i szydząc z Niego. Prorokować mu kazało. *Prophetiza quis te percussit*, o jakiegoż od nas NN. politowania godny! jakiej wdzięczności! Inney atoli nie pragnie Pan ten, iedno żebyśmy oczu naszych na obrazę BOGA nie żywali, śmierci wieczney do duszy naszej przez te okienka wchodząc nie dopuszczali, w czym nas BOG
prze-

przestrzega uszy Jeremiasza c. 9.

Ascendit mors per fenestras nostras.
 Slepota na oczy aby chorzało wie-
 lu, dalekoby lepiej dla nich było:
 Coż bowiem z tego za korzyść że
 oni dobry wzrok mają, oczyma ia-
 śnie widzą, gdy zranieni na sercu
 nieuleczoną noszą ranę, i to ie-
 szcze nie iedno, ale wiele skalecze-
 nia obrzybliwemi ich w oczach Bo-
 skich czynią. Oddal więc oczy
 twoje od świata, bo cały zarażony,
 iadu pełny, odwróć oczy twoje od
 próżności iego bo w nich uwikła-
 ny zgubisz się, iako na lep ptaczy-
 na, tak kształtnie a niebezpiecznie
 uwięzniesz człowiecze. *Nawet do-
 bre i niewinne widoki ciebie zgubić
 mogą. Martw wzrok.*

Strzeżmy oczu, bo nawet do-
 brych rzeczy widzenie zgubić nas
 może. Część I.

Martwmy oczy, bo inaczej
 nie wzrociemy ich ciekawości od
 grzechu. Część II.

Sapientis oculi in capite ejus.
 Ecc: 2. CZĘŚC

C Z Ę S C I.

Dobry koniec iest oczu, iuż aby były strożami człowieka, iuż żeby na innych się zapatrując cnoty, onychże naśladowali. Atoli imo. Strażnice trzymając, często błędzą. A do. Nie wszystkie im dobra na które patrzają, na dobre wychodzą.

I. Przyrodzenie oczu w głowie, iako na wierzchołku duszney wieży osadziło, aby gdy fatalność, nieszczęśliwość iaka ma napaść człowieka iegoż przefrzęgały; kto by więc oczy zamykając mowiąc NN. po ziemi chodził. trzebaby mu ręce, nogi, okamienie łamac, kaleczyć, karki zbijać, całego siebie ranić, o szwank przyprawiać. I gdzieżby takowy podział rozum? Przyznaię to i ia, niech oczy swoy strażniczy obowiązek pełnią, niech będą przewodnikiem człowieka.

Ale Ah! te okienka kształtne, wiele złego tyfiącznych nabawiły
i na:

i nabawiaią, potrzeba ich strzec pilnie okryścić ie granicami. Gdy więc oczy podnosiemy do gory, niech patrzą w Niebo, wspominając sobie że tam Oycyzna nasza, i na iey odziedziczenie całą mamy tożyć usilność; gdy na dol spuszczamy oczy, przywódmy sobie na pamięć: że z ziemi stworzony człowiek, w ziemie się obroci, że ogrob najwyższe dostoyności, urzędy, chwala świata, rozbiiaią się. Urody zaś światowey, pięknością, powabami, okazalosciami iego zabawione oczy, prętko zbłądzą, w kaydanach niecnót uwikłane, do zguby staną się ludziom okazać, bo oczyma, czego ze chcemy, niby rękami dotknąć się możemy. *Oculis velut manibus incorporeis quid volumus attingimus.* S. Bafil;

II. Ná dobre i niewinne widoki czyliż nie wolno pátrzyć? wszak nas te o upadek nie przyprawia? Ah, co iest dobrego z siebie iednemu, dla drugiego widomym niebespieczen-

częściem. Rajske drzewo nie piękne było z swej istoty, wiadomości złego i dobrego uprzywilejowane wyborem? a przecię na nie Ewa spojrzawszy, gdy z niego zrywa owoc, siebie, Adama, cały Narod ludzki ślepi i gubi. Zuzanna Święta była Panią, nikomu szkodzić nie chcąc, owizem zbudowaniem, pobudką do cnoty, tym, którzy ją znali przyświecająca, a przecie lubieżni starcy na nią obrociwszy oczy, ośnyli na sercu, i grzech popełnili.

Niewinnością swą nieskażoną, chciał każdego budować Jozef starozakonny, aż nie chcącego Pani, widząc urodę, ledwie nie skaziła, gdyby był ucieczki się nie chwycił. Betfabee miała dobrą sławę, cnotą zalecona u współobywatelów, aż Dawid dla niej zaciągnął na oczy chorobę, toż cudzołóstwem daley się Mężoboystwem zmazał. Podziefz, odzywajcie się teraz, ciekawe oboiey płci osoby, straży oczu
w ca.

w ca
Ea
wość

Mar

grze
ta z
Bofc
ażar
mi,
GA
cali

wybu
zbyt
ta Pi
bo do
uczyn
ciała,
dziw
prze
Seru
ktorz

wcale nie mające. by naysięknieysza
ofra naysławniejsza była cieka-
wość, zepsuć was może.

C Z Ę S C II.

Martmy oczy, bo inaczey nie
zwrociemy ich ciekawosci od
grzechu. Mękę Chrystusa wry-
tą zawsze w myśli mając śludzy
Boscy, tak mąrtwili oczy. imo. Z
ażardem iedni pastwili się nad nie-
mi, czemu się dziwić i za to BO-
GA wychwalać mamy. zdo Ukra-
cali ich, czego naśladowymy.

I. *Jeżeli oko twoje gorzzy cie,
wyłup ie, i rzuc od siebie.* Surowa
zbyt ofra pewnie mowią ludzie,
ta Pisma Świętego rada; zapewne
bo do litery biorąc ją, ślepymby się
uczynić potrzeba; nie lepszaż atoli
ciała, niżeli duszy ślepota? Prze-
dziwny BOG w sługach swoich
przechwala się wielu słowy Pisma.
Servus meus es tu, in te gloriabor,
ktorzy świętym okrucieństwem dre-

czy-

czyli siebie, aby pokazali zepfute-
mu światu, że w wielkiej straży
oczy mieć należy, i gdy wykro-
czą oneż surowie karać.

Ze lubieżnemi oczyma na
kształt i białosc zębów, iednego
świątobliwego Kapłana imieniem
Bernarda, patrzyły pewne Niewia-
sty i oneż wychwalały: Coż uczyni-
li? oto na drugim Kazaniu, gdzie
iako i na pierwszym znydowały
się owe cielesne rozpustnice, wzią-
wszy kamień w rękę, z wielkim
bolem i gwałtem zęby sobie powy-
biał i na twarzy owych co się w
nich ukochały rzucił. Ze *Lucyą*
Świątą Panienkę Krol Brytanii, u-
kochał z oczu kształtnych: rzekła
Panna: oczy moje gdyż mu się po-
dobaia, mieć ie będzie zaraz; dla
tego obydwia oczy z wielką cierpli-
wością wylupiała sobie i nieczyfte-
mu przesłała miłośnikowi. O BO-
ZE iakże zawstydysz rozpustnych
wieku tego ludzi, ciekawie wszę-
dzie szafujących wzrokiem, przy-
kias.

kładami żardownemi, iuż Kaptana
 zęby sobie wybijającego, iuż Pan-
 ny oczy wyłupiającej, aby lubo im
 samym nie były. choć bliźnim nie
 stały się ponętą do grzechu. O
 Święty postępku wymiennych o-
 sob, pewnie się z was świat tera-
 żniejszy śmieie, szydzi, wam przy-
 pisuie głupstwo, aleście wy zgłu-
 pieli dla Chrystusa z Pawłem. *Nos
 stulti propter Christum.*

Nie masz teraz tak głupie po-
 bożnych skrupulatów, mowicie, kto-
 rzyby się tak tyrańsko ślepili i ka-
 leczyli: Owzmem z Salomonem nie-
 rzędem Pogańskich niewiaśt, ledwie
 nie wszyscy nęcą owe słowa: *Omnia
 qua desideraverunt oculi mei non ne-
 gavi eis.* Nie masz szkrupulatów
 pozwalam; ale i to pozwolić musi-
 cie, że nie masz gruntownych sług
 Boskich. Wielu, wszystkiego pozwa-
 laią sobie, nie tylko w kompaniach,
 ale w Kościele, na Odpustach, nay-
 więcey tego oczyma szafowania, u-

rody, układu, kształtu, oglądania. O co myśli bezpiecznych! co żądań miłośnych! co chuci bydlęcych! O Boże! Boże zmiłuy się! dziwuujemy się tylko przykładom ług twoich, ale żadnego naśladować nie chcemy, wzyfkiego oczom pozwalając.

II. To pewnie (rzeczecie) ślepić nam się każesz? Ah nie radzę wam tego. *Zamykamy* oczy przed próżnością świata, a tak już wylupione będą, *wstrzymujemy* od ciekawości patrzenia na cudze urody, a tak już rzucone będą, nie lepiż zamykać oczy, ku ziemi spuszczać, i bydź za to dziedzicem Nieba, niż szafując wolno niemi, po zaciągnionej zmazie grzechowej, śać się głównią piekła? *Expedit enim tibi ut pereat unum membrorum tuorum quam totum corpus tuum mittatur in gehennam*, z płaczem zguby swej unikającemu, BOGA prosić potrzeba Dawida słowy: *Oderoć Panie otczy moje, aby niewidziały próżności.* Biada *Holofernesowi*: bo gdy
 lubie-

lubieżnie na Judytę pogląda trun-
kami się zalewa, w net w krwi wła-
sney brodzi i tonie. Biada *Samso-
nowi*, ulubiona Dalila ktorey był
zbyttnie zadufany, wydaie go Fili-
stynom i gubi.

Gdzieżes Teresso S. ktorey o-
żnaymiono było z Nieba, że gdy-
bys się była nie wstrzymała od ie-
dnego widoku acz obiętnego bez-
grzesznego, iużes miała mieysce na-
gotowane w piekle? Gdzieś S. Ka-
rolu Boromeusz, mieszkaiący w
wielkim i Stołecznym mieście Me-
dyolanie, miałes okna na ulicę nay-
ciekawszą, nie mogliśes dla rozryw-
ki przynaymniey pułgodzinki dnia
każdego łożyc, na patrzenie z okien
Pałacu? a przecię S. Męzu anis tam
spoyrzał, albożes w więzieniu w ta-
rasie zostawał? což to za dręcze-
nie oczu? ah! znali się dobrze Świę-
ci, że oko *prętko złupić duszę może!*
My szafuiem bezpiecznie oczyma,
i ztądci pochodzi że giniemy.

Prze.

Przechadzki, rozrywki, oglądania, od stop do głowy ludzi, to najsza cała zabawa. I masz być cnota cała? nie będzie nigdy, poki nie umnieyszem ciekawosci. Tertulian dobrze urodę zaproszycielem *lubieżności* zowie: Propertiusz. Oczy wodzami *złej miłości*. O goraiące oczu pochodnie, wielużecie wiecznemi piekielných stufow poczynyły głowniami!

Kto więc ma rozum i zguby pragnie uniknąć, niech oczu strzeże pilnie: jeżeli bowiem Świętym Pańskim iedno spojrzanie, ledwie nie przyniosło upadku: Coż za dzielność mieć będą tysiączne oboiey płci na siebie pogładania! tak *Marcianus* 40 lat na pustyni żyjący, ledwie nie upadł raz zobaczywszy niewiaścę. *Pastor* Opat takóž 40 letni Pustelnik, że raz tylko oko rzucił na Pannę proszą zbieraiącą kłofy, lat wiele był kuszony do grzechu. S. Beruard aż w zamrożoney wodzie ziębił się, aby nieczyfste po-

skro-

Oczow.

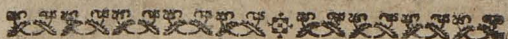
225

skromił upały, owi się tarali po cier-
niu, inni całe tygodnie pościli, do
krwi się siekli &c. Coż się z wami
stanie? NN. O JEZU, niech na
Ciebie patrzemy, aby oczy nasze
nie zaciągnęły: grzechu, Amen.



P KAZA-

Tom II. Kazań Poślnych X. Drykowskiego



KAZANIE IV.

O TYMŻE STRZEZENIU OCZOW.

*Recedite recedite, exite inde pollutum
nolite tangere. Jf: 52.*

Strażycy oczu, że nieuchronna potrzeba, chyba ten nie przyznaie, kto swą zgubę kocha, wedle BOGA zaś rządzący się, koniecznie pochwalić muszą, owe słowa Hieronima S. *Impudici oculi nonnorunt animæ pulchritudinem considerare, sed corporum.* JEZU ukrzyżowany, iakąż to ślepotą, mieć oczy zważaiące piękność cielska, a całe nie zniące się na piękności duszy. Nędzny człowiek uwikłany w urodzie światowej, gdy nią oczy pasie, iakoby się mieczem na duszy zabiiał. Co
mi

mi z tego że pałasz, szpada py-
 szna jest, blask czyniąca, dla rę-
 koiści złotey, drogiemi wyfadza-
 ney kamiećmi, kiedy temu w kogo
 nią ugadzaią odbiera życie, trupem
 go kładzie; takż rozumieć o uro-
 dzie by naysobabnieysza była, na
 coż się przyda, gdy gubi człowie-
 ka, z dziedzictwa Nieba wyzuwa,
 piekłu oddaie. Sidła szatańskie na
 zgubę ludzi przez oczy, kto wyli-
 czy? ieżeli zarazić nieczystością nie
 może, obcowaniem z inney pći o-
 sobami, tedy przez Książ miło-
 śnych czytanie, oraz obrazow bez-
 wstydných oglądanie, tyśiące ich
 zwodzi i z niewinności wyzuwa.
 Wiercie mi co z Owidiuszem Poe-
 tą nieczystym August Cesarz uczyni-
 nił, toby z książeczkami i obrazka-
 mi wtym wieku bez liczby zagę-
 fzczonemi uczynić potrzeba. Owi-
 diusz na wygnanie posłany, że lu-
 bieźne wiersze pisał. Książki, por-
 treciki lubieźne, nie tylko powy-
 rzucać, ale publicznym ogniem spa-
 lić

lic by należało. O tych dziś mo-
wie.

Zguba cnoty powfzechna, iest
ksiąg nieczyftych czytanie i ogłasza-
nie. Część I.

Uczta, bankiet szatański, iest
wystawianie na widok obrazkow,
malowań wfzetcznych. Część II.

C Z Ę S C I.

ZE zguby cnoty okazyą, książki
nieczyfste, znać to imo, z żalu
tych którzy ie pisali. zdo. Z szkody
i upadku tych którzy ie czyta-
li i czytaią.

I. Załował mocno pism fwyh
trącących niewftydem *Dyonizyan*,
zwanym, *Nonnus* Poeta oneż pu-
blicznie podarł, i do rzeczy o cno-
tach pisania usilnie się zaprzął.
Teodektowi takoz Poecie nie dobrze
się nadgrodziło że do świeckiej
tragedyi słowa pisma, czyli do Na-
bożeńftwa należące przymieszal, bo
ledwie oczu nie stracił, na puł o-
ciemnia-

ciemniawszy, a co się z lubieżnych
pism czytelnikami stanie! *Sylvius*
Eneas potym Pius II. Papież rze-
wliwie płakał, że książeczkę mniey
czystą złożył w młodości, słowa są
iego: Starcowi bardziey niż młoko-
fowi wierzcie, więcey szacuycie
Papieża, niż prywatnego pisarza,
porzućcie zdanie Eneasza, chwycie
się odwoływania Piusa.

Takież pisma młodości swo-
iey publicznie spalił Picus Miran-
dula, boć lepszego nie warty miey-
sca, iako płomieni i stufow. Ah za-
dna Syrena gładziey nie usypia w
grzechu! żadna Hydra bardziey pie-
kielnych iadem nieroznieca płomie-
ni, w przod nędznego cielesnika na
popioł spaliwszy serce, potym na
łup piekła oddaie całego, zduszą i
ciałem. I teć to wielorakiemi prze-
kłęstw Zbory Święte Trydentski,
i Lateraneński, z pośród wiernych
usi uią wygładzić zarazy: a ieżeli
słuchać ich nie będziem, ktoż się
zlituie nad nami, żądłem węzow w
pismach

pismach wżetecznych ukrytych zranionemi, mowi Ekkleziastyk: *Quis miserebitur incantatori a serpente percusso & omnibus, qui appropiant bestiis.* O rzeko piekielna, wżeteczne księgi, według *Augustyna S.* O żaby ropuchy Egipskie! według *Tertul:*

II. Barabbasza przenieśli nad Chrystusa Pana żydzi, tak ciekawi żli Katolicy, sprosne księgi nad nabożne wyżey cenią. Nie tego mowią, szkrupulata, dziwaka, czytać będą, Tomasz a Kempis, on tylko o Chrystusie, nie Granatensa, on o pobożności, nie tego, owe o umartwieniu, o czystości, o Maryi piszących: wolę Woltera, o wolności sumnienia, Heliodora, Fausta, o ammorach, roskoszach, urodach, &c. *Non hunc sed Barabbam.* Młóto, słodziyny, żołędź, dla wieprzow nieczystych na pastwę, nie dla Katolików.

O iak Hieronim S. żałował, że dla Krassomowstwa, stylu gładkiego, Cycerona czytał, ochłostany za to
od

od Aniołow. W godzinę śmierci wielu rzęsiście łzy wylewało! precz odrzucając złe wierze szkodzące duszy. *Itemah versus.* Bym był raczej obie oczy stracił, powtarzali niektorzy, wprzod niżelim te złośliwe czytał pisma i niemi się poprował, lepiej mi było żyć prostakiem bez nauk. *Utinam literas non nossem.*

C Z E S C II.

Uczta, bankiet szatański iest, wystawianie obrazow wżetecznych?

TE ucztę sprawuią piekłu, nie tylko imo. po Dworach, Pałacach, znaczniejszy, ale zdo. po Miastach, wsiach, prostsi ludzie.

I. Obrazu Ukrzyżowanego Chrystusa, MARYI, Świętych Pańskich, mało iuz widziem po dworach, Pałacach, chyba staropolskich. Zaś polityczni iako mowią, więkzszego świata ludzie, lampy aby się

się paliła przed Obrazem MARYI nie cierpią. Coż dopiero Obrazu Katarzyny S. ani pytały, z znakiem iey Męczeństwa i tryumfu, mieczem, kołem. Co u nich po Obrazie Barbary z Kielichem, kiedy ledwie przyznają przytomność Chrystusa, co do Ciała i Duszy. w Sakramencie Ołtarza, i to tylko powierzchownie, aby ich za odzłazczepiencow nie miano. Krzyż Chrystusow iakby oglądać mogli, gdy w roskoszach brodzą po ufzy, wierutni tegoż Krzyża nieprzyjaciele. Co im w oczy wrażać Bartłomieia odartego ze skóry, Wawrzyńca upieczonego na roście, dla wiary Chrystusowey, nie mogą oni na nich patrzeć, gdyż gorzemi nad poddaństwem pastwią się okrucieństwem, niż niegdys poganie, łupiąc ich ze skóry, wolnym ogniem paląc bliźnich, za których Chrystus umarł.

Na to mieysce pełne Pałace i pokoie, portretow wpuł obnażonych, kształtnie dla podniety cielesney malowa-

low
zecn
tylk
doka
fze,
się g
zboż
Pog
bys
Kato
iach
& p
mas.
wyzł
utrac

fame
ludu
Swię
um f
rum
vite.
nych
poty
by z
czyfi

lowanych, áby ile razy spoyrzą be-
żeczne mieli ukontentowania. Ani
tylko sami takimi zabiiają się wi-
dokami, lecz nawet niewinne du-
sze, ktore nie znały co grzech, tu
się grzeszyć uczą, doskonałą w nie-
zbożności, w tey piekielney szkole.
Pogański Filozofie Aristotelesie, co-
byś ty dał za nazwisko wieku tego
Katolikom, ktory w swey obyczai-
ach księdze, tak mowisz: *Aspicere*
& *picuras* & *actus deformes prohibe-*
mus. Przyznałbyś, że iuż Pogan prze-
wyższyli w niecnotach, cale wstyđ
utracili.

Bańwany byście się przepadły
fame, a nie raczey dla was tyle
ludu na przepaść piekła wpadało!
Swięte zaiste Mędrca słowa. *Initi-*
um fornicationis est exquisitio idolo-
rum & *adinventio illorum corruptio*
vita. Sap: 14. I od tychci ogląda-
nych obrazkow myśli nieczyste, á
potym uczynki poczynaią się i ni-
by z zrodła wypływaią. Książ nie-
czytych wielu nie czyta, bo albo
ich

ich nie mają, albo czytać nie umieją, na portreciki bezwstydnie zapatruią się wszyscy, i choćby oneż raz zobaczyli w życiu, wyraz ich zostaie na mozgu i tkwi w głowie; zazczym iako ptaszyny na sidła i lep chwytaią się nieostrożne, tak ludzie piekielnemu łowcowi wpadaią w matnią, obrazkami wżetecznymi przyłudzeni i zagarnieni.

II. Náynieznośnieysza że nawet po domach ubogich i skołatanych nędzami Mieszczan, a i wieśniakow zmieszane z Obrazami SS. owszem nad 'nie na przystoynieyfzych ścian mieyscach widzieć się daią wykwintnie, w sieciach szatańskich stroiow malowane obrazki, Kupidyna, Wenery Junony, &c. Koperfztzychy puł nagich nierządnic, w stroiu Pań, Xiężnych &c, te Coreczki na stroie, ostatni grosz z Rodzicow wyciągaiące na zwierciadłach mają, w nie się wpatruią bez przestannie prożnując, Młoskofowie na tabakierach, fygnecekach, oneż

no-

noszą, z kąd ognie porządliwosci w nich się burzą i czego się na obrazkach napatrzą, to im pobudką do zabawy, z żywemi teyże płci osobami, o co z tąd grzechow!

Papierowe te obrazki od Francuzow, Włochow, przedawane, kilka tylko kosztują groszy. Biada mnie, za kilka groszy kupilem sobie zgubę cnoty! straż niewinności, piekło, i kto oneż kupuje, razem dla siebie i wielu przychodzących, niby wdzierzawę puszczą piekło, aby się o wieczne jegoż dziedzictwo starali. I ci co te obrazki wybiłaią, i ci co noszą na przeday, i ci co kupuią, godni by im poucinać ręce, lepiej by im było z iedną ręką dostać się do Nieba, niż obydwie mającym odziedziczyć piekło. *Si manus tua ac pedes tuus scandalizat te, abscinde eum.*

Otoż Ołtarze diabelskie, ktorym oczy, serca, myśli, ofiaruią cielesnicy. Więcey te pluią ludzi, niż mowy szpetne, bo słowa wymowio-



ne nikną z pamięci, malowania w myśli zostawiają utkwione. Wierciecie mi, gdybym w waszych domach (gdzie nie wiem co się znajduje) postrzegł te zarazy, aczbyscie się oburzali na mnie, rozdzierałbym, palił, pfował, niech lepiej te małżonki od bezecnych rokoźników ukochane, doczesny pochłonie płomień, niżeliby był okazyą dla wielu, piekła upałów.

Tak uczynił w Jgolstadium roku 1614 ieden pobożny Młodzian; który u Włocha do iednego wszystkie zakupiwszy takowe strażydła, spalił oneż. *Palcie, palcie podobnież, odwracaycie oczy od nich, zapatruycie się na ukrzyżowanego Chrystusa, oto mowi do was. Jam piękny, Jam szlachetny. Jam dla was umarł. Coż za pożytek będzie zwyłaney Krwi moiey. Quæ utilitas in sanguine.* O JEZU wyraż w myślach naszych Obraz Twoy, abyśmy iedynie o Tobie myśleli, Amen.



KAZA-

wienie głupstwa otwierały się. Nie słusznież wy, którzy Boga kochacie, bez grzechu żyć chcecie, macie się z towarzystw głupstwo mowiących, wynosić? *Recedite &c.* Ustąpcie, ustąpcie, proszę was, na miłość Ukrzyżowanego, na miłość zbawienia duży walzey. I gdzież ustąpiemy? mowicie. Toćby nam na pułstynie, na osobności uciekać należało, gdyż świat cały złym bawi się mowieniem, ledwie w Duchowieństwie i Zakonach święte mowy zostały, złe i szpetne na wygnanie poszły. Cożkolwiek bądź choć małe garstki dobrze mowiących trzymajcie się, od zgrai liczney niegodziwemi mowami zarazonych, iak od powietrza unikajcie. O czym podział.

Tam ugeńczaymy, gdzie o Bogu, i dobrze mowią. Część I.

Z tąd spieszno wynosmy się, gdzie przeciw Bogu i złe mowią. Część II.

CZĘŚC

C Z E S C I.

Dobre mowy (jest to pewna) że i cnotliwych ludzi gruntują w pobożności, i zepłowanych częstokroć acz nie zawsze z drogi niecnot zwracają; słuszną więc, żeby iak pierwsi, tak i drudzy, tam gdzie dobrze mówią, ugęszczali.

1. Pobożni nieco zakosztowali cnoty, trzeba im nieprzerwanie oneyże się trzymać, żeby ckliwością uwiedzeni, nie zamienili słodkości Nieba w trującą światową słodkość. O! iak wielu ta szkodliwa frymarka z wierzełku świątobliwości zstrąciwszy, w przepaść występku tak mocno wparowała, że więcey nie podnieśli głowy. Przyjemny zaśte miód pobożność, szczęśliwy kto go utrzymuje bez utraty. Plafrem miodu także zowie Salomon ułożone dobrze mowy, osłodzeniem duszy. *Prov: 16. Favus mellis composita verba, dulcedo animæ.*

Słu-

Słusznie wprawdzie: bo iako miód posila będąc pokarmem, smakuie gdyż słodki, leczy zdrowia skutki zawieraiąc w sobie, tak mowienie o Bogu, Niebie, świętobliwości, gruntuie człowieka w cnocie, ukrzepcza, sił m. d. daie; czemu? bo ten miód nie od pospolitych pszczołek z kwiatow zbierany bywa, od Ducha Świętego łaski pochodzi, i w usta ludzi świętobliwych iako w ule nieiakie układany, aby z nich potrzebuiący brali, karmili się, nasycali. Jakoż od tak znakomitego Mistrza (Ducha S. rozumiem) tą słodyczą uraczeni pobożni ludzie, nie szpetnego mowić nie mogą, nie płochego, naucza Święty Chryzostom: *Nullum turpe verbum possunt illa ora emittere nihil scurrile, sed omnia calis digna.*

Podźcież więc, spieszcie tam gdzie dla was miły pokarm i uczta świętobliwości, iedzcie ten miód bardzo wam pożyteczny Synowie Boscy w towarzystwie z dobremi,
do

do te
prafza
mede
& du
cowny
wa! b
przyie

piołun
ofre
niby
truięc
stry p
meret
ra qu
dius

grzeci
ferca,
rzczo
cie na
warzy
mowi
kłotni
cudze

Tom I

do tego was Bog wasz Oyciec zaprasza słowy Pisma: Prov: 24. *Comede fili mi mel, quia bonum est... & dulcissimum gutturi tuo.* O! szacowny pokarmie! o! potrawo zdrowa! byś się nam wszystkim miłą i przyjemną stała!

Precz, precz ztąd inne słodczy, piotunem grzechowym zaprawne, i ostre iako obosieczny miecz, acz niby na pozor miodem ciekące, bo truicie i zabijacie dusze. O! plastyry piekielne! *favus stillans labia meretricis, novissima autem illius amara quasi absinthium, & acuta quasi gladius biceps.* Prov: 5.

2. Aczci was truć zaczął ten grzechowy kanar, acz zranił wasze serca, sumnienia skaleczył miecz rzeczony, grzesznicy, przecież mieście nadzieię uleczenia, byleście towarzyszyć zaczęli z temi, co dobrze mówią. Dotądęście bluźniercami, kłotnikami, złośnikami, szarpaczami cudzey sławy byli, boście z bluźniercami,

Tom II. Kaz: Postnych X. Drykówskiego

cami, z kłótnikami, z złośnikami, z obmowcami przedstawali. Dotąd padalce, zmię, nieczystości, to w piosneczkach miłosnych, to w słowach wszetecznych z ust waszych liczno snuły się, nie dziw, boscie obcowali z niewolnikami bestyalskiej cielesności; ależ wyprzysiążcie się ich towarzystwa, postanowcie pilnować drog swych, przyobiecaycie to Bogu słowy Psalmu 38. *Dixi custodiam vias meas, ut non delinquam in lingua mea. Posui in ore meo custodiam.*

Łączcie się z pobożnemi, nie patrzcie na wyfoką ich wymowę, na mądrość wielką, samę cnotę ich uważaycie, więcey wam ta pomoże, niż skarby, niż bogactwa świata. *Sprawiedliwego usta ćwiczą wiehu*, mówi Salomon. I Święty Ludwik Biskup Tolosański, chwalił z pobożnemi towarzystwo, przyrównywaiąc ich rozmowy do *wonnego kadzidla, miłego i zdrowego zapachu.*

Jak.

o Jak się do obcowania z niemi przyzwyczaiem? mowicie pewnie zepfuci ludzie; kiedy o samym piekle, o karach Boskich, o surowości życia, o pokucie, o dręczeniu ciała ich całe rozmowy. I owszem tym lepiej czynią; bo miłość świata do szczętu z serc swoich i waznych ufiluią wytepić. Takci radzi Święty Chryzostom, aby *pod czas obiadu, wieczerzy, łaźni &c. o piekle było wspomnienie.* Ktoż kiedy nałog zły wykorzenił tylko ostrością? Tak ow Mąż szlachetny, o którym pisze Nider, do bluźnienia i klątew od dzieciństwa przyuczony, inaczey nie zbył tego występku, aż tego dnia wstrzymał się od iedzenia mięsa, ktorego nawet raz w ten nałog upadł. Drugi *w Auguście Mieście,* ile razy bluźnił, tyle sobie kropli krwi z ręki lub ramienia scyzorykiem upuścił. Trzeci *w Memindzie,* ile razy złe slowo powtorzył, tyle dni wodę pił, wina nie kosztował, tak się sami ka-

rali, tak złych nałogow zbywali.
Czyńcie i wy &c.

C Z Ę S C II.

Z tąd spieszno wynośmy się,
gdzie przeciw Bogu i źle mówią.

Przeciw Bogu mówi, kto na blu-
żnierskich, wszetecznych &c. slo-
wach czas trawi, zgoła, wszelką
mowa, która grzechem trąci, jest
przeciw Bogu i niegodziwa, zła
nazwać się powinna. Paweł Święty
wśret od oneyże pragnie uczynić
ludziom: *Omnis sermo malus ex ore
vestro non procedat.* Eph 4. Gardzą
oni tą zbawienną radą: imo, nie
chcąc poznawać zarazy ztąd wypły-
wającej. *zdo.* Nie dopuszczając tych
złości poprawić i wykorzeńić.

1. Ciemni co do Wiary, którą
my oświeceni żyjemy, nie mający
nadziei Nieba, którego my się spo-
dziewamy; nieznający Boga, który
nam się objawił; Poganie z samego
przy-

z Ust pochodzących. 245

przyrodzenia światła poznawali za-
 razę wypływającą z złych flow; tak
Ep ktetus napisał: *Niebezpieczno jest*
tam, gdzie z ust bezecności wychodzą,
ugęszczać. *Juvenalis* takóž naucza:
Gdzie jest przytomny Młódzian, niech
tam nic w szete z niego mówiono nie będzie,
 ani niewiaſty, ani pioſnki zawaruy
 Boże! Egipcyanie z *Plutarcha* flow
 wyczerpneli owe o ięzyku zdanie:
Język jest fortuna, ięzyk diabłem, ży-
ciem i śmiercią, *Plautus* tego byđż
 zginionym twierdzi, *któ wstyd utra-*
cił. O! moy Boże! toż Poganie na
 Sądzie Twoim nas potępiać będą!
 toż na nas napisany Twoy wyrok
 potwierdzą, gdy oni tę zarazę fu-
 rowo ganili, karali, na ktorey sze-
 rzenie się, my nawet nie westchnie-
 my, nie zapłaczymy, iakobysmy iey
 nie poznawali.

Narzekał mocno na tę ludzką
 nieczulość *Jeremiafz C. 8.* *Uważałem,*
ſłuchałem, nikt nic dobrego nie mówi.
 Ah! i teraz w kaźdego prawie do-
 mu zakęcie, ſłychać ſwiſzczące wę-
 że,

że, zmię iadowite, żądła wypuszczające, aby niemi truły, zabiwały nieostrożnych: *Nemo quod bonum loquitur.* Trupow żeby nie zarażały głęboko grzebią w ziemi, nowe za miastami na ten koniec wyznaczają Cmentarze, z ust niepowsięgliwych powietrze piekielne churmem się wali, nikt tego nie gani, nie boi się, oto nie strofuje, nikt tych mow zaraźliwych nie strzeże się, nie unika.

Dla BOGA, coż to czynicie, już bawiący się szpetnymi mowami, już ich słuchający z ukontentowaniem; ah wszak usta takowych są smrodliwsze niż który chlew i stajnia, kędy bydłeta wpędzają; czegoż się u nich spodziewać w sercu? gdy z ust tak obrzydliwy, bo kloaki i gnoju pełny wydają fetor, zapach. Znać że z *obfitości serca usta ich mówią.* Komu miły BOG i zbawienie, świętym wstydem przynajmniej jeżeli ich zgromić i poprawić nie
mo-

może
od u

nie p
cinar
choć
znos
łaiar
dla
dyk
iako
diab
plug
ca, p
Du h
ia d
ia t

wie
owlz
Exul
Wty
Pod
fzcz
bie
cony

może) zafarbowawszy twarz, niech od nich ucieka.

Obruszałibyście się na owych nie pomalu, ktorzyby śmieli plwocinami twarzy wafze zarzucać, i choćby cię kto, ty i ow, z nieostrożności opluł, skarżenia, strofowania, łaiania, nie ufzedłby. Poznaycie dla BOGA zle mowy, wżeteczne dyskuria, są to *plwociny*, a ieszcze iako dowodzi *Guilelmus Peraldus*, diabelskie. I toż dopuscicie aby plugawily usta wafze i gnoily ferca, profzę was profzę. *Ne smuccie Ducha S. nie daycie się zwodzić. psu-ia dobre obyczaje lubieżne mowy, nie ia to mowie ale Pawel S.*

II. Ztym wszystkim poprawić się nie dopuszczaią lubieżnicy, owżem śmieią się z naszych nauk. *Exultant in rebus pessimis. Prov: 2. Wstyd ich nie bydz niewstydliwemi.* Podźmy mowią i czynmy to ieszcze. *Eamus & faciamus*, tak o sobie i swych kompanach iuż nawrocony, pisze Augustyn S. O prze-
kle-

kłębicy, języki wafze płomieniem
piekła podpalone, tymi się karmicie
specyalami i ieszcze śmiecie za-
rażać innych, od nich też poginie-
cie. Niewinni, są to iak oliwne
latorostki, ktore wy piekielne ko-
zły swym tchem zaraźliwym su-
szycie. *Propter hæc venit ira Dei.*
Eph: 3.

Przecież ieszczeście się do-
szcztu Katolictwa nie zaparli.
Wiem żeby was to obeszło, i go-
dnego ciężkiej kary i śmierci, są-
dzilibyście tego, ktoryby Kielichy
Kościelne łamał, Pufzki w Cymbo-
rium zabrawszy pśował, sukienki z
Ołtarzow zdzierał. Wy coś podo-
bnego i ieszcze gorszego czynicie,
gdy ufta wafze tylekroć potrawą nay-
zacnieyszą Ciała i Krwi Chrystufo-
wey poświęcone, bezecnym szpetnych
śłow kalacie, zarzucacie blockiem.

Nie widziem niestety, niewi-
dziem teraz Bernardynowi Święte-
mu podobnych, śłow szpetnych nie-
przyjaciół: ktory gdy mniej uczci-
we

we
wfty
iako
poch
cy i
zacz
wali
wza
cie,
mia
kom
kar
bez
dy
fweg
zał,
oner
dno
ostro

prze
leża
iako
fy,
Ato
mi,

we usłyszał słowo, twarz jego cała
 wstydlwym zachodziła rumieńcem,
 iakoby mu wycięto policzek, i ztąd
 pochodziło, że gdy współrowienni-
 cy jego, co nieprzyzstoynego mówić
 zaczęli, za jego nadeysciem przery-
 wali dyskurs, owemi niby gromem
 wzajem się przerażaiąc słowy. *Milcz-
 cie, bo Bernardyn idzie.* Nie masz
 miary i końca, wszetecznym piosn-
 kom i mowom, bo nie masz na nie
 kary. O święte czasy, iakżeście
 bez powrotu upłynęły daleko, kie-
 dy Rudolf Biskup Eugupiński Brata
 swego Piotra surowo ochłostać ka-
 zał, i przez 40. dni od picia wina
 onemuż się wstrzymać, za to, że ie-
 dno słowo szpetne w posiedzeniu nie-
 ostrożnie wymowił.

Teraz, usta od ucha do ucha,
 przerzynać, ięzyki wywłóczyć, na-
 leżałoby zgorzycielom nieustannie,
 iako gradem wszetecznemi dyskur-
 sy, innych i siebie zabiłaiącym.
 Atoli nikt ich nie strofuie, nie gro-
 mi, śmieią się wraz z śmiejącemi
 dzieć-



dziećmi Rodzice, nauczyciele z uczniami, Panowie, Panie, z sługami, *Lætantur cum male fecerint.* Teatrum tych słownych a i uczynkowych rozpust są, ochoty, szynkowe domy, wesola, affamble, same tam prawie grzechy, zbrodnie, ile w tych już ku schyłkowi świata nachylonych czasach, w których się nayoczywiście Jana S. isci zdanie: *Mundus totus in maligno positus est.*

Jmieniem Chrystusa Pana, proszę was NN. strzeżcie się strzeżcie, słów szpetnych *linguam nequam nolite audire. Ecl: 28.* Uciekajcie od posiedzeń, zgromadzeń, tych sprośników. Za wami zaś coście wymowili w tej mierze, proszę BOGA, abyście lepiej stracili język, zanieśli, lepiej bowiem jest być niemową, niż tak szkaradnie z szkodą własną i dużej ludzkich wymownym, Amen.



KAZA-

...

K

O PI

PRZ

Rece

no

A by

stwie

foby

mem

się z

obraz

kow,

trzn

taka

Moy

berna

KAZANIE VI.

O PRZYTOMNOŚCI BOSKIEY PRZY SPRAWACH LUDZKICH.

*Recedite recedite, exite inde pollutum,
nolite tangere. Jf: 52.*

Aby umnieyszyć grzechow, ktorych w tym wieku w Katolictwie pełno; Coż na to NN. za sposoby? nie inne, tylko nie bydź samemu grzesznikiem, nie trzymać się zgraj zbrodniow, chronić się obrażających B O G A grzesznikow, uciekać iako przed powietrzną zarazą od ich towarzystw: takąc radę daie BOG, w Ksiedze Moyżesza. Num: 16. *Recedite a tabernaculis hominum impiorum & nolite*

te tangere quæ ad eos pertinent ne involvami in peccatis eorum. Zbawienney zaiste przepis: ale czyliż od wszystkich uskuteczniomy bydź może? Czyliż ofobność, pustynia, unikanie ludzi, wszystkim ma służyć? taką rzeczą społeczeństwa, wzajemne pomocy ustalyby, swiatby znizaczał, sama między ludźmi zostalyby zdziczałość, i okropny postrach. Cozkolwiek bądź, raczy niezbożnych unikać, niż z niemi stawać się niezbożnym, przynależy. Z tym wszystkim iest sposob inny: (*Pamięć na przytomność Boską*) ktorego kto się gruntownie trzyma, nie tylko przedstawiający z zbrodniami, zbrodni ich nie zaciągnie, ale też i zaplakaney występkuw toni onychże wyfwobodzić, wydzwignąć może. Miły BOZE, mowiemy to, ale nie czyniemy! gdyż częściey i ledwie nie zawsze dobry, towarzyszący z temi, zepsowany bywa, nie coby ich z ścieżek niecnot na drogę sprawiedliwosci miał zwrocić. Co tego

go za zródło? Nieuważanie, nie
wzgląd na przytomność Boską, to
rodzi, to pomnaża prawie bez koń-
ca w Katolicyzmie grzechy. Bo czę-
ścią rozumieją, że ich BOG grze-
szących nie widzi, częścią, że ich
skrytych czynów nie objawi nigdy.

Pełno grzechów na świecie,
bo tak się ludzie grzesząc zachowu-
ją, iakoby ich BOG grzeszących
nie widział. Część I.

Pełno, &c. bo ludzie grzeszą,
rozumiejąc że ich skryte czyny ni-
gdy na jaw nie wyjdą, czyli nie
będą wyjawione. Część II.

C Z E Ś C I.

Jasnieysze są niż Słońce Najwyższe-
go Oczy, we wszystkie ludzkie wglą-
dające drogi: mowi Ekklez: w Roz:
23: zaczym, najsubtelnieysze na-
sze przeglądają myśli, trudno, o-
wzajem niepodobno przed tym się
ukryć Panem. Obrani przecie z ro-
zumu grzesznicy: imo. Strzegą się

254 o *Przytom: Boskiej,*
cokolwiek grzechu, gdy na nich
ludzie patrzają. *zdo.* Nie strzega
się wcale grzechu krom oczu ludz-
kich acz na nich BOG patrzy, mnie-
mając że ich nie widzi.

I. Imienia dobrego sławy, ah
niestety! u ludzi troskliwie szuka-
my, abyśmy miłemi byli BOGU,
mniey dbamy: *In sceleribus DEO*
contempto homines formidamus: mo-
wi S. Chryzostom: Więcże względ
większy u nas na oczy ludzkie, niż
na Oczy Boskie? większy zaiste.
Wielu dla tego zmyśla *pokorę* aby
ich za pyślnych nie miano, we-
wnętrznie pyżni iak lucyper, tacy
dworscy. Wielu dla oka *iatmużnę*
daie, aby ich nie poczytano za nie-
lutościowych, w kącie radziby grosz
dany wydarli. Wielu *pości* aby ich
z odzuczepieńcami w parę nie sprzę-
żono. Wielu mówią o *miłosierdziu*
oneż się zdają świadczyć poddań-
stwu, na oko, ale krom oczu ledwie
ostatniey z niego nie łupią skóry,
przez nakładanie podatkow, będąc
nie

nie prostemi złodziejami i łupieżcami, ale politycznemi z reguł ćwiczonemi. I tam daley.

Ci tedy u ludzi bez grzechu, ale przed Bogiem winowaycy. Na coż im się przyda ta cnot zmysłowych okrasa? na większe potępienie: pewnie tą hipokryzyą nie oszukają BOGA, boć nawet ludzie zmysłoną postawą (ile przebiegli) oszukać się nie dadzą; tak Adryana Cesarza pewny starzec siwy o iedną prosił łaskę, gdy mu odmówił; wrocil doń suknie odmieniwszy, i ni by odmłodniawszy przez uczernienie siwych włosów, ale znowu toż co przedtym zyskał z kształtną Cesarza odpowiedzią: *Jam hoc Patri tuo negavi.* Pozory cnot nie zyskacie Nieba, przeto że was ludzie za pobożnych mają, boście grzeszni przed Bogiem.

Oczy ludzkie manacie nędzniczy, nie omamiecie Boskich. Nie widzi nas BOG; dobrze mowicie, ale odmieńcie nie co słowa; Mowcie nie-
małż

małz z nami BOGA przez łaskę, ale jest z zemstą, to samo trzyma Bernard S. *Si DEUS tecum non est per gratiam adest per vindiſtam.* I coż wam ludzie pomoga, gdy was BOG furowo karać będzie?

II. Przepaść złości taka pochłoneła niezbożnych, że rozumieć śmieją, iakoby ich BOG grzeſzających nie widział; dawno ich wytechnął palcem Dawid: w Pſal: 72. *Quomodo ſcit DEUS & ſi eſt ſcientia in excelſo? Et dixerunt: non videbit Dominus.* I toć rozumienie proſtym goſcińcem prowadzi ich do piekła! Pytamy ſię cudzołożnika czemu on śmiał Małżeństwa Święte gwałcić, prawa pokątnie na bezecną odważać ſię ſproſność? że mię nikt nie poſtrzeże rozumiałem. Niech obkoczą złodzieia wykonywacze ſprawiedliwości, czemuś do cudzych rzeczy rękę poſięgnął? nieſpodziewałem ſię powie, aby mię kto widział, aby mię ſchwymano. *Nemo nos videt.*

że Pliniusz, że gdy strachem iakim rybołowow przerażone bywają, głowy kryją w wodę, całe siebie wystawiwszy na widok, rozumieją że już nikt ich nie widzi, toż głupie ptaszyny kuropatwy czynią: i i iako ryby, ptaki, tak się kryjące schwyttane bywają, tak ludzie czartu piekielnemu łowcowi wpadają w sidła i giną.

Szukaycie sprośnicy iako chcecie ciemności osobności kątow, dla wypełnienia złych chuci waszych, przecież nie ukryciecie się przed Bogiem. O ślepotę waszą iak wielką, woła Cassiodorus. *Quam profunda cæcitas Deum ante oculos non habere.* I znowu Bernard S. *Ante oculos iudicis cuncta cernentis vivis.* Lepiej pamiętaycie o BOGU, zapewne mniey będzie grzechow, widzi On wszystko, pamięta, sędzić was i karać będzie.

C Z E S C II.

Pełno grzechow na świecie, bo ludzie grzesząc rozumieją, że ich skryte czyny nigdy na iaw nie wynida.

Obiawię wstydy twoie, i pokażę Narodom nagość twoie, mowi BOG; I znowu: Math: 10. *Nic nie masz zakrytego, co by wyjawione nie było.* Zapłoną się tam grzesznicy, owszem ledwie nie zgorzeją od wstydu, gdy wszelkie stworzenie zobaczy. imo. Iako mieli tyfiączne pobudki do cnot, a natomiast chwyтали się grzechow. 2do. Iako woleli wiecznie, niż docześnie pokutować. 3tio. Iako raczey pochańbienie, niż chwałę, z Ust Sędziego słyszeć obrali sobie na sądzie powszechnym.

I. Pobudką do walecznego z nieprzyaciołmi ucierania się Woytku Rzymkiemu była wystawiona tylko w myśli przytomność Senatu; gdy onemuż tak ferca dodawał Sci-

pio: Tak się potykajcie iakoby na nas
cały patrzył Senat. Samo na Teo-
dozyusza W. Cesarza w potyczce
sposyrzenie nieprzyjaciół w rozpacz,
a woysko iego w odwagę i waleczność
wprawiało. Czegóż dokazać nie
powinny tyśiączne w piśmie S. po-
budki w nas, tudzież przykład Chry-
stusa Pana, i dworzan Niebieskich,
patrzających na utarczki nasze, i fer-
ca nam dodających, ktorych się pie-
kielne boją woyska, iako Filistyno-
wie przytomnego BOGA w obozie.
1. Reg: 14. *Timueruntque Philisthai
dicentes, venit DEUS in Castra.*

Wolemy atoli nieślawnie padać
na placu, z szkaradną klęską, niż się
potykać, puszczając zwycięstwo kto-
re już już w rękę naszych było. Ah
nas nierostropnych, toż lepszy grzech
niżeli cnota; tak się bydłęcey ludz-
kiey zdaie zmyślności, i ta zdrowy
rozum odbiera człowiekowi zniż-
ając go do bydła, onymże podobnym
czyniąc. *Comparatus est iumentis
insipientibus & similis factus est illis.*

Prze-

Przebog, czyliż nie lepszy drogidyament, niż szklane cacko, czyliż nie miłszy dzień iasny, niżli noc okropna! czyliż nie pożądańsza wolność, niż dobrowolne się zaprzędanie w niewolę, tać między grzechem który kochamy, a cnotą przed którą uciekamy różnica. Ah iaki nas za to wstydz przed całym ogarnie światem.

II. Albo w tym życiu na zbawienie, albo w przyszłym już bez nadziei zbawienia nam pokutować potrzeba. Oplakana potępieńców pokuta, zbawienna żyjących na świecie ludzi. O potępieńcach mówi Pismo. *Pœnitentiam agentes & præ angustia spiritus gementes.* Zaś żyjącym słodką grzechów odpuszczenia BOG czyni nadzieję. *Pœnitere & saluum faciam te.* Gdzież więc podzieli ci rozum? ktorzy tu niechcąc pokutować, na przyszłość odkładają pokutę.

Wyteęza się cały Dawid na wmowienie w grzesznikow, aby w całym

łym tym życiu szukali zgubionego BOGA. *Quærite Dominum & virtutem eius, quærite faciem eius semper.* I niedofyc ma na wzbudzeniu innych, szczęśliwy pokutnik od siebie samego zaczyna z płaczem: *Tibi soli peccavi & malum coram te feci.* Ah mnie! ah mnie! moy dobry Panie, na przytomność Twoię nie miałem względu, Oczu Twych straży nie zważałem, Uryszowych unikałem oczu, ale Twoich Stworco i Sędzio moy unikać nie mogłem. Tyś widział grzech moy, Tyś go w Księgi Niebieskie wpisał Ah! gdybym był pamiętał o przytomności Twoiey, nigdyby omnie zem cudzołóstwo i Mężoboystwo poppełnił, nie czytała potomność. *Malum coram Te feci.*

Dobrze sobie poradził Dawid, że na przyszły żywot nie odkładał pokuty, ale ją tu wypełnił. Toż samo i o Cesarzu Maurycym czytamy: który siebie samego osądził, aby nie był ciężey sądzony. Chwalił

lił sprawiedliwość Boską wypełnio-
ną na sobie. *Iustus es Domine &*
rectum iudicium Tuum. Katolicy
zmiełycie się nad sobą, tu raczey
przyimuicie z rąk Boskich chłosty,
niechowaycie ich na przyszłość.
Dobra ci wydarto, honor wzięto,
mow: *Sprawiedliwys Panie &c.* Dom
ci się spalił, urodzay chybił, mow:
Sprawiedliwys &c. Dziecić pomarły,
przyiaciele cię odstąpili, mow: *Spra-*
wiedliwys &c. Niechcecie wy tak
pokutować pokutą was *leczącą*, bę-
dziecie pokutą was *drezącą*. *Peni-*
tentia cruciabilis non sanabilis. S.
Augu: Obieraycie co chcecie, od
wałzey woli lub rżfza lub zga po-
kuta zależy.

III. Pochwałę przed wfzysyt-
kiami na sądzie Bożym przytomne-
mi. O z iaką serca pociechą! usly-
fzy sprawiedliwy ow Abel; że *BO-*
GA zawsze sobie przytomnego w my-
śli wystawiając usilnie pilnował cnoty:
znowu chańba wстыd ogarnie *Kaima*,
że niecnot pełny, podstrzegacza
zio-

złości swych cierpieć nie mogąc brata, krew iego niewinną okrutnie przelał. Job sprawiedliwości swych tamże nadgrodeń odnieść. złośliwey iego Małżonce że mu do bluźnienia BOGA dawała okazyę, pobudzała do niecierpliwości zganiono będzie, kara iey nie chybi. *Unus assumetur alter relinquetur.*

Oko Boskie słońce świetnością przechodzące, odkryje światu, czym pobudzony Mikołay S. kryiomo oknem iuż gubić chcącym Panieństwo Pannom, posażne wrzucił pieniądze: toż samo oko Boskie wyiawi wielu dla oka i próżney chwały czyniących iałmużnę, lituiących się nad nędzą, ale z powodu cielesnego upodobania nie dla miłości BOGA i bliźniego, oktorych mowi Augustyn S. *Noli ad laudem tuam operari, quod bonum agis.*

Tam się ziści co mowi Jzaiasz c. 3. Powiedzcie sprawiedliwemu, że dobrze dla niego, pożytki wynalazkow swych pożywać będzie.

Di-

Dici
bezb
Væ
bard
rod
biia
iam
na
kłac
go
cyc
zaf
czey

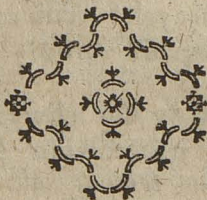
poku
man
rem
pote
piek
ty i
ieft
fienn
woła
taral

przy sprawach ludzkich. 265

Dicite iusto quoniam bene: ale biada bezbożnemu bo źle się z nim stanie. *Vae impio in malum &c.* I iakże toż bardziey nam się podobać będzie Heroda przykład niewinne dziatki zabiiającego (ktore my gorzey zabiiamy, niż on, bo nie na cieie, ale na dūszy, przez niepoczciwe przykłady) iak Kalafantego, Wincentego a Paulo, i innych dzieci ćwiczających, boiaźń BOGA, pobożność w nie zafzczepiających? obieramyż raczej chańbę niż chwate?

Chwyćmy się chwyćmy cnot, pokutuiny gruntownie poki czas mamy. *Dum tempus habemus, operemur bonum.* O coby dziś dali potępieńcy za to! Gdyby u drzwi piekielnych Anioł, albo który Święty iřanał z narzędziami pokuty: to iest łańcufzkami, dyscyplinami, włoſiennicami, pancerzami, &c. i zawoiał na nich. wychodźcie z tego tarafu oplakani więźniowie, BOG się

się zlitował nad wami, po kilką ty-
sięcy lat macie ciała wasze dręczyć
na ziemi, potym do Nieba wnidzie-
cie. Ah oni tego się niedoczekaią!
My pokutuymy poki czas mamy,
Amen.



KAZA-

Anim

L

Bol

ZUS

MAI

fie M

staw

wier

Albo

praw

wyt



KAZANIE

O BOLESCIACH

Najświętszey

MARYIPANNY

Animam tuam pertransibit gladius.

Luc. 2.

Boleści ludzkim nieobięte rozumem, Matki Pana naszego JEZUSA Chrystufa, Najświętszey MARYI, gdy podle Krzyża w czasie Męki Jego przytomna była, wystawiając sobie w myśli NN. niewiem z kąd mowę moję rozpocząć. Albowiem i zboleły Pan Zbawiciel prawy Syn MARYI, ktorego nawyteżeńszą nad wszystkie Matki,
kto-

które były, są i będą, kochała mi-
 łością, tkwi mi w pamięci i boleją-
 ca Matka, którą także ukochał i
 kocha nad wszystkie szczerze ludzie
 Chrystus, owżem cała Trójca zda
 mi się być w oczach wyobrażona.
 Coż tu więc czynić? Potrzeba pe-
 wnie oboje porównać i pogodzić;
 gdyż prawie boleści JEZUSA od
 boleści MARYI nierozdzielne, co
 cierpiał JEZUS, to cierpiała MA-
 RYA. JEZUS na Ciele, na Du-
 szy MARYA; gdyby był nie cier-
 piał JEZUS, aniby była bolała MA-
 RYA. Ziszcilo się iawnie Twoje
 proroctwo, pełny Ducha Bożego Sta-
 ruszku Symeonie. *Animam tuam
 pertransibit gladius.* Zaisze boleści
 nie pospolite w ciągu Męki Zbawi-
 ciela ogarnęły MARYĄ, które tłu-
 macze pisma Świętego rozważając,
 mówią, że *Stała podle Krzyża* dla
 ściśnienia bolami Serca, do żadney
 powierzchowney nie sposobna spra-
 wy. Z ktoregoby się źrzodła bo-
 leści tak dotkliwe na Serce MA-
 RYI

RYI zlały, różni różne z Teologow wypisują zdania, ale ja nad ich wyliczaniem bawić się nie myślę, nie chcę też aby tu szło o dowcipku zalecenie, lecz o pożytek duszny. Z dwoiakiey przyczyny, pomnażały się boleści MARYI. imo. Ze Chrystus cierpiał. 2do. Ze cierpienia i męki Jego więcey lud i na potępienie, niż na zbawienie zażyć miało. Czyli Chrystus tu obrał cierpienie, aby i ludzie Jego torem idąc cierpieli na świecie: lecz coż świat niebaczny czyni, tu w samych roskoszach bez cierpienia żyć każe, potępiając swych hołdowników na cierpienie po śmierci.

Bolała MARYA, nad zmęczonym Chrystusem iako Synem Nayukochańszym. Część I.

Bolała i boleie nad ludźmi na złe męki Syna zażywaiącemi i odbieraiącemi raczey po śmierci z czartem cierpieć, niż w życiu z Chrystusem. Część II.

Chryste JEZU, któryś mowił do płaczących nad sobą Niewiaśc.

No-

Nolite super me flere, sed super vos metipfos flete & super filios vestros.
powtorz &c.

C Z E S C I.

Czego nie widzi człowiek oczami, na to nie boleie sercem, wszelako fama wiadomość, doniesienie nam o niezczęściu tych ofobliwie, których serdecznie miłuiemy, ciężkie rany naszemu sercu zadawać zwykły. Ktoż zaś bardziey kochał, mógł kochać, powinien był kochać swe dziecko, iako MARYA JEZUSA? á zatym chociaż nie była przy kaźdey męki zadaniu, iako to po więzieniach, w Ogroycu &c. iednak bolała zawfze. imo. Rozum Iey frogie przeymowały bole. 2do. Serce Iey kaleczyły nieprzestannie.

I. Rozumem MARYA poznawała Boską Syna swego dostoyność, świętność, niewinność, tenże rozum wystawiał Iey niesprawiedliwość sędziow, wyrok śmierci na Niego dających, wściekłość chałaftry rozuzo-

fzoney, i podżegnioney od piekła,
 Iegoż dręczącey, i inne okoliczno-
 ści okropney męki lego: I teć to
 miecze dręczyły MARYĄ, mowi
 S. Damascen. *MARIA tanquam gla-
 dio cogitationibus discernitur.* Stawa-
 ły Iey w pamięci przepowiedzenia
 Prorokow, którzy zaiadłość katow
 w duchu przewidziawszy, nie ludzi
 ale bestyi dzikich nazwisk godnych
 ofadzili, tak Dawid Psal: 16. w O-
 fobie Zbawiciela mowi: *Obstapili
 mię psi liczni, zgraia złośników oble-
 gla mnie, przyięli mię iako Lew go-
 towy do łupu, iako szczenie Lwie mie-
 szkaiące w iamie.* Czyliż te małe
 boleści dla MARYI?

Przypominała sobie Habakuka
 i Sofoniasza, Prorokow, którzy tych
 katow wilkami, Jzaiasza, który ich
 niedźwiedziami mieni; a gdy go iuż
 obsiedli na wzor pszczoł i trzeszczą-
 cego miedzy cierniem ognia. *Cir-
 cumdederunt me sicut apes & exar-
 serunt sicut ignis in spinis.* Co Da-
 wid, gdy iako przeciw zboycy, i te-
 tro-

trowi, z mieczami i kiimi, wyszli. Co sam Chrystus mowi; nie ciężkasz tu dla MARYI męka?

Coż mowić, gdy plwali na twarz Jego, policzkowali, biczowali u słupa, gradem pięści przytłukali, Pana, gdy go iak wilcy, niedźwiedzie, &c. kłami swemi przeiawszy lżyli, *otwierając nań usta iako Lew porywający i ryczący.* O moy BOŻE iakże tu rozum Jey bolem przeięty, ale i Serce.

II. Pewna, że żadne serce tak nie kochało JEZUSA, iako Serce MARYI, tak znowu żadne Jego męka nie było zkaleczone, iako MARYI. *Plus omnibus dilexit, propterea & plus doluit.* S. Hieron: Ah męka Zbawiciela, ledwieby krzemieni i skał do politowania nie porużyla. Coż dopiero działa się w MARYI Sercu? Ah! kolce cierniowe, gdy JEZUSA aż do mozgu przefzywają głowę; te same ranią Serce MARYI. Ręce i Nogi Zbawiciela, gdy przytępienemi zfro-

gim

gim tyranstwem przybiiaią do Krzy-
ża gwoźdzmi, też gwoździe rozdzie-
raią Serce MARYI. Longin włoc-
znią Bok Chrystusów otwiera, też
fama włocznią przebiia Serce MA-
RYI: mowi S. Bonawentura. *Vulne-
ra per Christi corpus sparsa in corde
MARIÆ fuisse unita.*

Wołał JEZUS. do Wszechmo-
cnego Oyca. *BOZE* czemuś mię opu-
ścił: w Sercu MARYI też iakoby
wryte, głos podnosiły w Niebo sło-
wa. *BOZE* czemuś mnie w Synie opu-
ścił. Czemu mi Syna odbierasz tak
znakomitego. Czemu mnie zostaw-
wiasz, ofierociałą opuszczasz. Mowił
JEZUS *pragnę*. W Sercu MARYI
toż samo napisane *pragnę*. Znowu ia-
ko Syn; tak Matka polegając na wo-
li Wszechmocnego Oyca na nie się
spuszczali cale, Syn usty mowił.
Non sicut ego volo, sed sicut Tu: toż
MARYA powtarzała w Sercu. *Omni-
no tunc erat una Christi & MARIÆ
voluntas. Arnoldus.*

S

O Ma-

Tom II. Kazań Postn: X. Drykowskiego

O Matko Boga moiego mówię z Jerem: *Wielkie jest iak morze skruszenie Twoje? Daleko większe Twoie, nizeli Matki Tobiasza zmártwienie!* tamta plakała, że Syn Icy z drogi nie powrocił, w ktorey mu Anioł był przewodnikiem. Ty boleiesz, że Syn Twoy umiera na Krzyżu, od lotra Iudafza, iakoby lotr choć Nayswiętszy, przedany: Bol Twoy dosadnieyszy niż *Machabeyczykow* Matki; bo tey Synow siedmiu, za Męczennikow poczytali żydzi. Twego za winowaycę, szubienicy Krzyża godnego. Bol Twoy przewyższa *Abrahamow*, ten lu' o syna prowadził na śmierć, ale mu się wrocił z błogosławieństwem. Twoy umiera z przekłętym nie iakim w piśmie. *Przeklęty od BOGA który wisi na drzewie. Deut: 21.* Cięższy nad bol *Dawida* Twoy: bo Ablaloń acz urodziwy ale wniegodziwych utopiony chuciach: Twoy BOG istna świętość, morze nieprzebrane świętobliwości, *Jakobowi* po straconym

Jo-

Jozefie iedenastu zostało Synow, Tyś
Matko iedynaka stradała. O iakże
twa boleść wielka!

C Z Ę S C II.

Bolała i boleje MARYA nad
ludźmi, na złe męki Syna zażywa-
jącemi; i obierającemi raczey z
czartem niż z Chrytusem cierpieć,
bo ci Syna Iey Serce rwą, rozdzie-
raią.

Nie dobrzeby ale błędnie sadził,
ktoby rozumiał że MARYA za-
łowała na okup świata, cierpiące-
go i umierającego Chrytusa; i lu-
bo bolała ciężko iako Matka prawa,
zgadzała się iednak z wyrokiem Oy-
ca Wszecchnogącego, z którym wraz
osiarowała go nad Odkupienie świa-
ta, mowi S. Bernard. *Ut servum re-
dimerent communem Filium tradide-
runt.* Stała podle Krzyża, ale nie
płakała, dowodzi S. Ambroży. *Stan-
tem lego flentem non lego.* Dręczy-
ła się wraz z Synem, bardziej dla

tego, że imo. cały tego świata grzechow ciężar na Niego był zwalony. 2do. bardziey, że na złe Męki Jego zażyć miało więcey ludzi, niż na dobre. 3tio. naybardziey, że z czartem raczey wielu, mieli obrać cierpienie, niż z Chrystusem.

I, Nikt nie mógł zadofyć uczynić sprawiedliwości Boskiej, za grzechy świata, tylko osoba równa w godności obrażonemu BOGU; nikt nie powinien był zadofyć czynić za też krzywdy, tylko winowayca. Otoż sam BOG Wcielony, przyoblekł się w naturę i postać winowaycy, dla wypłacenia należych długow. Ah! któż tu nie zadrzy, biorąc na uwagę, że istotnie Święty, początek, morze świątobliwości wszelkiej w naybezpiecznieyszą grzechow suknię przyobleczony, w Oczach obrażonego Maieństwa dał się widzieć? że sprawiedliwość Boska, każąc Mu za nas grzesznikow cierpieć, uczyniła Tego grzechem, który grzechu nie znał. *Eum qui peccatum non nov-*
rat,

rat, pro nobis peccatum fecit. Pauls
Myśmy temu winni my! Bo wszy-
scy iako owce zbladziliśmy, każdy na
swą drogę poszedł, a Pan włożył nań
nieprawość nas wszystkich. Izai: 55.
Na toć bolala MARYA.

O BOZE moy: Tyś grzechy
wszystkie świata dzwigał Nayświęt-
szy! wszak słudzy Twoi niektorzy,
woleliby się byli żywo w piekło po-
grześć, niż ieden grzech śmiertel-
ny w szpetności widzieć, iaką ma
w sobie; inni widząc z objaśnienia
Twego, nawet grzech powżedni,
tak się trwożyli i bali, że ledwie
zostali przy życiu, inni woleli bydź
w piekle bez grzechu, niż w Niebie
zgrzechem. Ty zaś wszystkiego
świata zbrodnie na sobie dzwigałś.
Ah poiać się nie mogę moy Panie!
Zbytek, zbytek NN. wyfiloney tu
dobroci Boskiey; na niego swą wy-
niosłość Ewa, swe nieposłuszeństwo
Adam, Bratoboystwo Kaim, Bałwo-
chwalstwa Poganie, czartostwa E-
gipt, Iudasz targ świętokradzki, ży-
dzi

dzi Bogoboystwo zwalili. Wszystkich nas i Antychrysta grzechy obciążęły Zbawiciela. *Posuit in eo Dominus iniquitatem omnium.*

II. Bardziej pomnażało boleść MARYI, złe zażycie męki Syna Iey od wielu ludzi: i kiedy tęsknił drzał i tworzył się w Ogroycu, te same tęsknice trwogi Nayukochańszą dręczyły Matkę. Temić to iakoby słowy, urzewniała sobie na świat i mieszkańców Iego. Więcże Moy Syn Naymilszy tak wiele cierpi i życie położy za was, złośliwi ludzie! wy zaś na potępienie więkfsze waże, Iego mękę i śmierć obrocicie! Tegoż się to po was spodziewało Niebo!

Zepfuty świecie, cożes ty kiedy memu Synowi wyswiadczył dobrego? Nic nic zaiste, chybas Go obraził, ukrzywdził bez liczby. *Przyszedł na świat dla świata, świat Go nie poznał, swoi Go nie przyieli,* ledwie Go po Narodzeniu między bydłem w Szopie pomieścili, rośł potym

o tym wykrytości, pracy, nędzy, nie
mając gdzie skłonić głowy, Nie dłu-
go po Narodzeniu, już nań miecz
iwey zaiadłości ostrzył Herod, aż
się kryć, tulać, do Egiptu, między
obce umykać musiał, Wyfzydzano
Go, kamienować chciano, podchwy-
tywano, podstrzegano; Matez to krzy-
wdy!

Teraz Go jeden uczeń zaprze-
dał; inni pierzchnęli, nie chcąc ba-
wić przy Nim, Piotr Go, się zaparł,
zwalil się na Niego cały męki cięż-
zar, żydzi wołają ukrzyżuy, ukrzy-
żuy. *Si hunc dimittis non es amicus
Caesaris.* Coż ia tu do Niego rze-
kę. Nie żaluje Go, bo ta jest wola
Oyca i Jego, tego koniecznie świat,
aby cały nie zginął, wyciąga. Prze-
cież znać się będą do wdzięczności
ludzie, za dzieło Odkupienia. Gdy-
być tak było, ieszczeby iakożkol-
wiek.

Lecz opacznie dzieie się wżyz-
stko. Co Syna i Mnie bardziey iak
męka już spełniona trapi. Wy Ka-
to

tolicy iaszczurcze plemie! zamiast wdzięczności pogardę okazujecie, zamiast pożytkować z krwi wylanej Syna mego; z snieciami oneż i blockiem złośliwie mierzacie, deprecie; *Multi gemitus mei & cor meum marens. Thr: 1.* Znaczną was liczba, którzy się wiernemi mienicie, coż potym, kiedy przed Poganym i żydostwem, wстыd, chanbę nauce i mece Syna czynicie. *Ut videntes opera vestra mala blasphement Patrem qui in calis est.* Syn moy wam Sakramenta na zbawienie zostawił; wy oneż swemi sprosnościami na potępienie obracacie. Ah pocieszyć się nie mogę, bo Syna Mego już na Prawicy Oycy będącego, stokrotnie krzyżujecie. *Renuit consolari anima mea. Psal:*

III. Cierpieli z czartem owi bálwana Baala Kapłani Reg: 3. 18. Kiedy na doświadczenie, który BOG prawy czyli Jzraelski czyli Baal, od Eliaza Proroka wyzwani na plac, wołu sobie wydzielonego w iztuki

po-

porąbali na stós włożyli, wołaiąc głośno. *Baalus wysłuchay nas, spuść ogień na spalenie ofiary.* Gdy zaś przez pół dnia nie wywołać nie mogli, kraiali się, kaleczyli nożami, wieczniami, krew obfita z nich płynęła, Eliafz szydził z nich mowiąc: *Głośney wynoście proźby, bo może Bog spi lub zatrudniony, &c.* Zás Eliafza wołu zaraz włożonego na stós ogień ogarnął i spalił.

Cierpiały z czartem *Westalskie Panny*, dręcząc się pilnowaniem ognia, i wiecznym zachowaniem Panieństwa. *Poganie* w Arnuzyi, w Ameryce, na ofiarę bálwanom, brzytwami się kraiający, nożami kaleczący, pod koła na zgruchotanie się miotający, &c. *Heretycy* tak Donatystowie ochoczo na męki dla swey sekty bieżeli, lub się własnemi zabiali rękami: tak *Huffytowie*, to iest Jan Huff: i Hieronim z Pragi na zborze Konstancyeńskim na stós skazani śpiewali z weselem umieraiąc. *Non erit illa fidei corona sed pena perfidia.*
S. Aug: Ka-

Katolików takich, millionami liczy piekło; ktorzy wiele cierpieli w życiu z czartem i pewnie więcej iak Męczennicy Chrystusowi. Gorzeli iak pochodnie na usługach Panow ziemskich, przy ich intereffach pomnażaniu fortuny, utrzymywaniu reputacyi, wyciąganiu intrat, dręczeniu poddaństwa, i teraz gorzeią w piekle. *Swiatownice* owe ktore dla cery gładkości, ciała subtelności, posciły, nocy bezsenne trawiły, piekrząc bałwana cielsko, goreią w piekle. Z straszliwym powtarzając wyciem. *Lasati sumus in via iniquitatis* zmordowaliśmy się, &c. *Ambulavimus vias difficiles* trudnemi drogami.

MARYI Serce ten miecz przebiła, choć już w Niebie królującej &c. że i my NN. wołemy z czartem wiecznie niż z Chrystusem docześnie cierpieć. Przebog zlituymy się nad tą Panią, zmiłuymy się nad duszami naszymi! w czymże nas urazili JEZUS i MARYA! że oni nas
ko-

kochaia, to my się przeciw nim
kuntuiemy! że nam wszystko dobre
świadcza, to my wszystko zbior bo-
low na nich miotamy! że oni się po
przyjacielsku nami opiekują, to my
jak nieprzyjaciele przeciw nim się
porywamy! Przebog za coż JEZU-
SA na krzyż wbiamy, w Sercu MA-
RYI miecz topiemy! Ah serce Ka-
tolickie, jeżeli w ciebie wkorzeniła
się pycha, tyraństwo na bliźnich,
zemsta, nieczystość, rokoszy, mi-
łość świata, dla miłości JEZUSA
i MARYI przestań tych zbrodni, po-
kutuy. Dość ci dość, cierpi BOG,
od Pogan, Turkow, żydow, Here-
tykow, będąż się nad nim nawet
wybrani Katolicy pałwić? Amen.





K A Z A N I E
NA ZAKONCZENIE
JUBILEUSZU.

*Non est inventus qui rediret & daret
gloriam DEO. Luc: 17.*

*Eris deserta quia oblita es DEI Sal-
vatoris tui & fortis adjutoris tui
non es recordata. Jfai: 17.*

Tak dziewięciu trędowatych z do-
broczynności Chrystusowej o-
czyyszczonych, z których tylko jeden
dziesiąty z podziękowaniem do Chry-
stusa powrócił; iako i ludu Izrael-
skiego, po zwyciężonych Damasceń-
czykach za pomocą Boską, o Dawcy
zwycięstwa BOGU zapominającego,
kiedy grubą uważacie niewdzię-
czność

czność NN. pewnie się nieukoio-
nym przeciwko nim obruszając gnie-
wem, surowey na nich od BOGA
domagacie się zemsty, mówiąc: Spra-
wiedliwy BOZE, gorliwy o swoy
honor, który mówisz: *Chwaty moiey
nie ustąpie nikomu.* Czemuż mie-
cza żapalczywości Twoiey nie do-
byłeś na kuszne ukaranie tych nie-
wdzięczników? Czemuż nie rozka-
zał Mocarstwom Niebieskim, aby ich
obrocili w proch i perzynę, godni
byli, godni o Panie! aby z obydwóch
stron zaostrzony, który niegdys z
Ust Twych wychodził, miecz, ich
szkaradny wraz z niemi, do szczętu
wytepił występki: Co więcey po-
wiemy, godni byli aby iako nie-
gdys za Ezéchiela, po dwa kroć,
po trzy kroć miecz Twey sprąwie-
dliwości, na nich się oburzył, i z nich
powiększenie spustoszenia i obalin
uczynił. *Duplicetur gladius, triplice-
tur gladius; hic est gladius occiso-
nis magnæ qui multiplicat ruinas. E-
zech: 2.* Zwolna, zwolna NN. po-
miar-

miarkujcie się, pokroćcie waszę
 zbytczą gorliwość. Jeżeli tylko
 my nad dwojaki tych ludzi rodzaj
 gorzemi się nie pokażemy. Pierwsi
 może za jednego tylko z Proroków
 mieli Chrystusa, a więc mniejszy
 ich występki, drudzy tak widomych
 łask i oświeceń jakich nam BOG
 dostarcza nie znali, a więc iakakol-
 wiek wymowkę mieć mogą. My
 wiemy dokładnie z wiary, że BOG
 prawy iest Chrystus, odbieramy ie-
 żeli kiedy, to pod czas Jubileuszu,
 obfite łaski z szodroblivey Jego
 Ręki: a przecieśmy niewdzięczni?
 do siebie stosuymy Pawła S. słowa.
*Cum cognovissent Deum, non sicut De-
 um glorificaverunt aut gratias egerunt
 sed evanuerunt in cogitationibus suis
 & obscuratum cor eorum.* Coż nas
 za to czeka, oto obawiać nam się
 potrzeba aby nas nie opuścił BOG
 wcale. *Eris deserta quia oblita es
 DEI.* Zapomnieliśmy niewdzięczni-
 cy o BOGU. Alboż nam w przecią-
 gu Jubileuszu iuz potrzeby zbawie-
 nia

nia nie przekładano, iuż sposobow
iako się o nie starać, nie obwieszca-
no. Osądźmyż teraz ktorzy żyiem
po Jubileuszu, iako przed Jubileu-
szem, żeśmy iuż godni odrzucenia
od BOGA. *Eris deserta.* Dziele
mowę.

W przeciągu Jubileuszu uzna-
liśmy potrzebę zbawienia: biada
nam! żeśmy się o nie nie starali i
nie staramy. Cześć I.

W przeciągu &c. odkryto nam
wielką liczbę sposobow, do naby-
cia zbawienia, biada nam! żeśmy
się ich niechwycili. Cześć II.

Do Ciebie mówię BOZE, Pro-
rockiemi słowy! czemużś zatwar-
dził serce nasze, abyśmy się nie ba-
li Ciebie. *Quare indurasti cor no-
strum ut non timeremus Te?* Ale my
to raczy zatwardziliśmy siebie,
&c. Zmiękcż Panie serca nasze,
abyśmy cztery dni ieszcze mając do
końca Jubileuszu, od pokuty nie od-
padli, iako owi po czterech grze-
chach. *Super quatuor sceleribus non*
con-

288 na Zakończenie,
convertam. Uproś pomoc N. M. P.
Ad M. D. G.

C Z Ę S C I.

Jużecie NN. tak odemnie iako i
od innych, z tego mieysca sly-
szeli, że dopiero za 25 lat Jubile-
usz wielki do nas zawita; nikt ie-
dnak upewnionym nie jest, czyli go
doczeka. O iak wielu z tym się
rozstanie światem! Podobno nas i
części w tym Mieście z okolicami
iego nie zostanie. Biada nam więc
biada! jeżeliśmy wprzeciagu już na
schyłku będącego Jubileuszu uzna-
wszy potrzebę Zbawienia naszego,
na nie nie pracowali, lub nieco po-
czawszy pracować poprzestali. Al-
boż to na zaciąganie większego gniewu
swego dał nam BOG te łaski
Jubileuszowe, nie dla dostapienia
zbawienia? mowi to Paweł S. Thren:
5. *Non posuit nos DEUS in iram sed
in aquisitionem salutis.* A za coż
spustoszeniem spustoszona ziemia, bo
nikt

nikt
za w
tego
one c
nullu
wym
rach
boż
znoc
spra
zdo
nośc
belp
inter

moż
ieft
tylk
zaś
czło
Chr
cess
baw
Jeg
szcz

Tom

nikt nie rozważał sercem: Co to za waga, dostojność, znamienitość tego odpustu. Jerem: 12. *Desolatione desolata est universa terra quia nullus est qui recogitet corde.* Coż za wymówkę damy Sędziemu BOGU, rachunku od nas wyciągającemu. Alboż nam różni nie przekładali Kaznodzieie. 1. że zbawienie nasze jest sprawa naywiększey godna uwagi. 2do że nayosobliwszey wyciąga pilności. 3tio że szkopułow i nayniebezpiecznieyszych, niżeli wszystkie interessa jest pełne trudności.

I. Nikt zaiste przeczyć nie może, iż ta sprawa naywiększey jest godna uwagi, która sama iedna tylko człowiekowi potrzebna: kiedy zaś sprawa zbawienia sama tylko człowiekowi potrzebna, iako mówi Chrystus. Luc: 10. *Porro unum est necessarium.* Za coż się ty i ow zaniedbawszy zbawienia, z szkodą owszem Jego, i troskałeś się i troszczesz iedzcie owiele. *Quid turbaris erga*

T

plu-

Tom II. Kaz: Postnych X. Drykowiejskiego

plurima. Wszak nie jest gwałtowna potrzeba żebyś koniecznie, te dobra, te kamienice, te grunta kupił, żebyś ten urząd, godność, &c. sprawował, żebyś w tych paradach, wspaniałościach, światu przyswiecał? Za coż się więc o to zbytęcznie troszczesz, zapomniawszy zbawienia? Wołał wprzeciagu Jubileufzu, przez usta Kaznodzieiow, Chryzostom S. woła i teraz na tych niedbalcow. *Si cor habes, intellige, quia omni necessitate, major est necessitas salutis animæ.*

Jzaliż nam od początku zaraz Jubileufzu, nie potrzeba było wziąć za pierwszy cel zabiegow naszych, o zbawienie? Należało do nas upatrować przeszkody tamujące pomyslny rzeczonego interesu skutek, mając pilne oko, iakie na nas uwikłanych zastawione sidła, iacy nieprzyiaciele, aby im odpor dawać? Winniśmy byli naśladować owych Mężnych z woyska Gedeona Bohatorów, ktorzy na potyczkę przeciw
Ma-

Madyanitom idąc, zemdleni pragnieniem, nie pili tylko w biegu, garścią wodę czerpając, bardzo się różniący od nikczemnych współ żołnierzy; ktorzy wygodnieyszego chcąc napoju, kładli się na ziemi po nad rzeką.

O co to za godny uwagi żołnierzy Gedeonowych postępek, piątych garścią wodę w biegu: znowu kładących się na ziemi, naganny. Wieluż z nas naśladowało pierwszych? ledwieśmy nie wszyscy poszli na drugich? Alboż się nie walamy po ziemi, i owszem po uszy w ziemskich nurzamy się marnościach? Przyznawał nam Dawid nierozozum tyle razy, że się uganiamy za próżnością. *Ut quid diligitis vanitatem & quæritis mendacium*, iakoby rzekł. Kłamstwo to, żeby te dobra trwać długo miały. Kłamstwo żeby was nasycić mogły. Kłamstwo żeby nawet nazwiska dobr, godne były. A za coż, &c.

Tz

Brzmia-

Brzmiała i brzmi w uszach naszych, też potrzeba zbawienia, a przeciw próżności szukamy, mówi S. Augustyn. *Jam clamat veritas & adhuc quaeritur vanitas.* Sprawiedliwy więc BOG, słusznie nas chłofzcze, doznajemy już nagłych śmierci, już chorob, uciśnienia. *Merito flagellatur hic mundus.* Dobra nasze, uciechy, roskofzy, obracają nam się w utrapienia, abyśmy iedno tylko znali zbawienie. *Quid mirum si multum mundus vapulat? servus sciens, voluntatem Domini non faciens dignus est plagis.*

II. Opieszwały w sprawie zbawienia człowiek, tym naybardziej do pilności wzbudzićby się powinien; i wmówić w siebie, że ten interes nayofobliwszey wyciąga pilności: albowiem zbawienie zykawfzy, pozyska dla siebie naywyższe, a do tego wieczne dobro i błogosławieństwo, to iest BOGA; przeciwnie straciwszy zbawienie, rzeczone utraci dobro, a w naywyższym stopniu, naba-

bawi się w wszelkich nieszczęśliwości; ile że ten BOG który iego zbawionego, miał być naypełniejszym uszczęśliwieniem w Niebie, będzie na całe wieki naysroźszym udręczeniem w piekle: ktorego udręczenia iakże unikniemy, kiedyśmy tak znaczney wagi zaniedbali zbawienia, mowi S. Paweł. *Quomodo effugiemus si tantam neglexerimus salutem? ad Heb:*

Krotki był czas życia naszego przed Jubileuszem podobno, iuż po Jubileuszu krotszy; gdyż ten czas nam pozwolony pod miarą; im znowu dłużej żyjemy, tym się bardziey przybliżamy do śmierci. *Postać świata niknie.* mowi S. Paweł. Jakoż iuż teraz inſze mody, stroie, fantazyje, obyczaje, nie te ktore przed lat 26. były, a zatym niknie *tego świata postać.* Podobna nastąpi inna postać świata, okropnieysza czyli łagodnieysza, któż to zgadnie? Podobno w tym roku postać świata, iaka widzieć się dała przed lat

26 śmieszna by wam się zdawała, a czemuż gdy świat niknie, nie staramy się o zbawienie? Wszak w podobnym jesteście stanie, iako niegdys żydzi, do ziemi obiecanej idący; 40. lat trwała ich podróż na pułstynie. Synai liczył woyska ich sześćkroć sto tysięcy i trzy. Moysesz we 38. lat potym na Moabskich równinach, znowu ich licząc, znalazł, sześćkroć sto tysięcy i ieden tyliac, Z tey straszney liczby tylko dwóch zostało. Kaleb 78. Jozue 83. lat mający, mowi pismo. *Nullusque ex eis remansit nisi Caleb & Josue.*

NN. Przed lat 26. ktorzyście na Jubileuszu byli, wieluż was się tu znajduie. Gdzież są ci ktorzy odprawiali Msze przy tych Ołtarzach? ktorzy byli wzięci w zgromadzeniach tego Kościoła? u Xiążąt, Prymasow, pierwsze względy mieli? do was w tym Kościele kazali, gdzie się podzieli? ci zaś ktorzy pozostali, podobno w odmiennym
wi-

widzicie stanie? Wy którzy teraz
 jesteście, posiadacie ich mieysce,
 w jakim stanie, w jakim wieku, na
 ten czas byliście?

Nie było pewnie o was wzmian-
 ki, lecz coż się po roku dwóch, 10.
 kwartale, tygodniu z wami stanie?
 a iakże się staramy o zbawienie?
 Przedziwne nasze zaślepienie, mo-
 wi S. Augustyn, pragniemy lat, i
 jeszcze lat, a nie myślimy o końcu
 lat naszych. *Vis ut veniant anni &*
non vis ut veniat finis annorum. Ah
 lenistwo, opieśzałości, ślepoto, &c.
 ale szkopułow &c.

III. Doświadczamy tego NN.
 że codzienną pracę na zba-
 wienie trudniejszą zdaje, a tym o-
 sobliwie którzy więzów grzechow-
 wych, ze wszystkim nie potargali:
 nałogi podobno ich codzienną bar-
 dziej wkorzeniałą namiętności, sta-
 ją się gwałtowniejsze, boiaźń i po-
 ważenie BOGA w sercu naszym
 mniejsze. O moy BOZE gdy ja
 sobie wystawiam lata życia przepę-
 dzo-

dzzone w marności, żal mi, żem od młodości zaraz na zbawienie nie pracował. Przy tylu przestrogach, łatwiej mi się było w niewinności trzymać, a do tego tyle zagrożeń i przeszkód do cnoty, ile mi ich wiek dalszy sporządził, nie mając.

Przyznajcie mi się NN, nie macie teraz więcey trudności do zbawienia, iak przed lat piętnastu, dwudziestu, &c. Oto stan któryście obrali, urząd, któryście nabyli; Małżeństwo którymście się obowiązali, potomstwo ktore chcecie wynieść nad wazną fortunę, w tym wszystkim znaleźliście iedyne fidła, szkopyły, źrzodła zepsowania. Cięższe te przeszkody teraz, niżeli przedtym, utraciliście niby po stopniach idąc, prostotę, niewinność, pobożność, poczciwość, honor a podobno i wiarę, což wam teraz do utracenia zostaje? ah ieżeli macie iskierkę rozumu, światelko wiary, poznajcie, co za szkoda, ieżeliście się

w cza.

w czasie Jubileuszowym, zupełnie nie nawrocili do BOGA.

Stofuycie do siebie NN. ow wyrok, który gospodarz Ewangeliczny wydał przeciw figowemu drzewu: Trzy lata, mowi on, chodzę do tego ladaikiego drzewa, a znayduję go bez owocu, wyrąbać go wyrąbać go, wyciąć z korzeniem. *Sucide illam utquid etiam terram occupat.* Wstawił się jednak za nim ogrodnik, mowiąc, *Domine dimitte illam & hoc anno.*

Ah moy Bracie, od iak wielu lat daremnie ziemię zastępuiesz i gorszyz ją? dawno cię BOG podciąć rozkazał, wstawiała się Najswiętsza Panna, Święci Pańscy, &c. kiedyś się pod czas Jubileuszu: owszem po 15. 30. lat nie poprawił czeka cię siekiera, mowi Aug: S. *Quid restat nisi securis?* Oślepi cię BOG, bo mowił do Proroka. *Excacca cor populi huius & aures eius aggravata, ne videat, intelligat convertatur & sanem eum.* W Przeciagu &c. odkryto

to nam wiele sposobow do nabycia
zbawienia, biada nam żeśmy się ich
niechwywali.

C Z Ę S C II.

Sposobow nam do zbawienia da-
nych od BOGA, kiedy rozwa-
żam mnogość i liczbę, zawołać mi
z iednym Oycem S. należy. *Heu,*
heu, quod nobis ad salutem via. Krot-
kość jednak czasu tych mi wyli-
czać nie pozwala; bo słowa Pawła
S. stawiają mi w pamięci, który
chcącym zbawić duszę, obrzezanie
ferca, czyli odcięcie namiętności
radzi, mówiąc. *Sit circumcisio cor-*
poris in spiritu, leżeliśmy tego w
przeciągu Jubileuszu nie uczynili,
daremny nasz zawod, bo nie bę-
dziemy mogli ani uniknąć złego,
ani czynić co dobrego, bo nam Pi-
smo te dwa naygruntowniejsze do
zbawienia podaje sposoby. *Declina*
a malo & fac bonum.

I. Strzeż się złego *declina a malo*, gdy ia te słowa rozważam, zdaje mi się, i tak w samey rzeczy jest, żeśmy przy zaczęciu Jubileuszu, podobni byli do owych Izraelitow, którzy po długim błakaniu weszli na koniec acz w małej liczbie do ziemi obiecanej. Jakoż przeczyć nie możemy, iż wielu po biednych świata manowcach błakało się z Katolików, więcej może iak 25. lat, dopiero się pod czas Jubileuszu obaczyli, i zbrodnie swe opuścili. Kiedy zaś już w ziemi obiecanej stanęli Izraelitowie, rzekł BOG do nich, *Dispergite cunctos habitatores terrae confringite titulos & statuas. Ego enim dedi vobis in possessionem hanc terram Num: 33.* Jako by mówił; wykorzeńcie wszystkich obywatelów, żadnego nie zostawiając, pokruszcie ich posągi i znaki zwycięstw: albowiem dałem wam tę ziemię, aby waszą była, chcę żebyście w niej byli, nie iako sprzymierzeni, lub poddani, albo niewol-

ni.

nicy, ale iako Panowie. Daley w teyże piśmie S. Księdze, karę na nich stanowi, ieżeli by Boskiego Jęgo nie wykonali rozkazu. *Qui remanserit ex eis erunt vobis quasi clavi in oculis & lancea in lateribus, & quid quid cogitaveram illis facere, faciam vobis.*

O co to za straszliwa kara, ieżeli ich zostawicie, ieżeli tego przeklętego plemienia nie wygubicie, będą wam tak uprzykrzeni, iako gwoździe w oczach, iako włócznie w bokach, com miał im uczynić to wam uczynię, Ah NN. na nas się ta Boska sprawdzi pomsta. Wszakże to ziemia nam od BOGA dana jest dusza nasza i ferce. Póki jesteśmy poddanemi grzechowi, póty niewolnikami teyże ziemi i grzechow bydź, musiemy. Przez Jubileusz usłował BOG nas namowić, abyśmy mieszkańców ferc naszych, to jest grzechowe sprosności, do szczętu wytępili. *Dispergite cunctos habitatores,*

Nic

Nic z tego, nic, panują nad nami iako i przedtym. Coż się z nami stanie, oto biada nam! bo nasze namiętności tak nas wniwecz obracać będą, iakośmy je wniwecz obracać byli powinni, należało do nas oneż niszczyć, wytępiac, áżeśmy im pobłażali, one nas niszczyć wytępiac będą. *Erunt vobis quasi clavi in oculis.* Staną się iako włócznie w bokach, które nas na bezdenną popchną przepaść. *Quasi lancee in lateribus.*

Hurmem zwałą się na nasze ukaranie pułkami nieszczęścia, i podobno zgubią nas, ile do pomyślności światowej, zgubią ile od BOGA, pomnożą klęski, nędze, nieszczęścia nasze, pomnożą grzechy z których się wywindować nie zdolamy. *Quid quid cogitaveram illis facere, vobis faciam.* Ah! &c.

II. Cożeśmy dobrego w przeciągu Jubileuszu czynili? rzeczenie, obowiązki nakazane w Bulli wypełnialiśmy, to jest: Pofty, lałmużny

żny, obchody, modlitwy, iakże, kiedyśmy nie nieodmienili obyczajów? O iak mała liczba takowych do ktorych BOG, iako niegdyś do Jozuego mówić może. *Hodie abstuli opprobrium Aegypti a vobis. Jos: 5.* Ledwie nie wszyscy obowiązkow Jubileuszowych wypetnianiem. gniewaliśmy BOGA, bo obchody, modlitwy nasze imo. nie miały przymiotow zdalnych do wzruszenia BOGA, miały zdo. wiele przywar do oburzenia BOGA.

Pokora, gorącość, ufność, zdane to są pobudki wzruszające BOGA do wysłuchania modlitw naszych: wszak i my sami pokornych wysłuchiujemy, gdy nas o co proszą. Wzor tych przymiotow Świętych mamy w Izraelitach, ktorzy dowiedziawszy się o nacieraającym na siebie nieprzyjacielu wołali zpokorą do BOGA. *Pec-cavimus iniquitatem fecimus cum Patribus nostris.* Skoro klęskę nad sobą wiszącą poznali, co żywo zbiegali

gali się do Jerozolimskiego Kościoła; inni zdaleka na twarzy padali, modlili się płakali, pościli, w popiele, w worach, nie iedno prości ále i Panowie, dzieci, Xiążęta, rozrywki, bale, &c. uftały, wszyscy pokutowali za grzechy, &c.

Násza pokuta iakaż? odmieniły się czasy mówicie, iuż teraz nie-wiedzą ludzie co to włosiennica, co popiół, co post przez dni całę, czemuż to nie wiedzą? co zaś? toż to pudry, i wonie na głowach są zamiast popiołu w oczach Boskich, toż to drogie materye, iedwabie, pyszne odzienia zamiast włosiennicy; lubieżne piosnki, zamiast płaczu, przedłużone biesiady, zamiast postu? i że w owym częstokroć pysznym na wzgardę, Obnażonego na Krzyżu Chrystusa odzieniu, pokażemy się w Kościele, rozumiemy, że się przy-służemy BOGU? o iak wielu owemu Agryppie podobnych, ktorzy słucha-jąc Pawła S. o piekle, sądzie &c, ka-żącego, mówi. W krotcebyś we
mnie



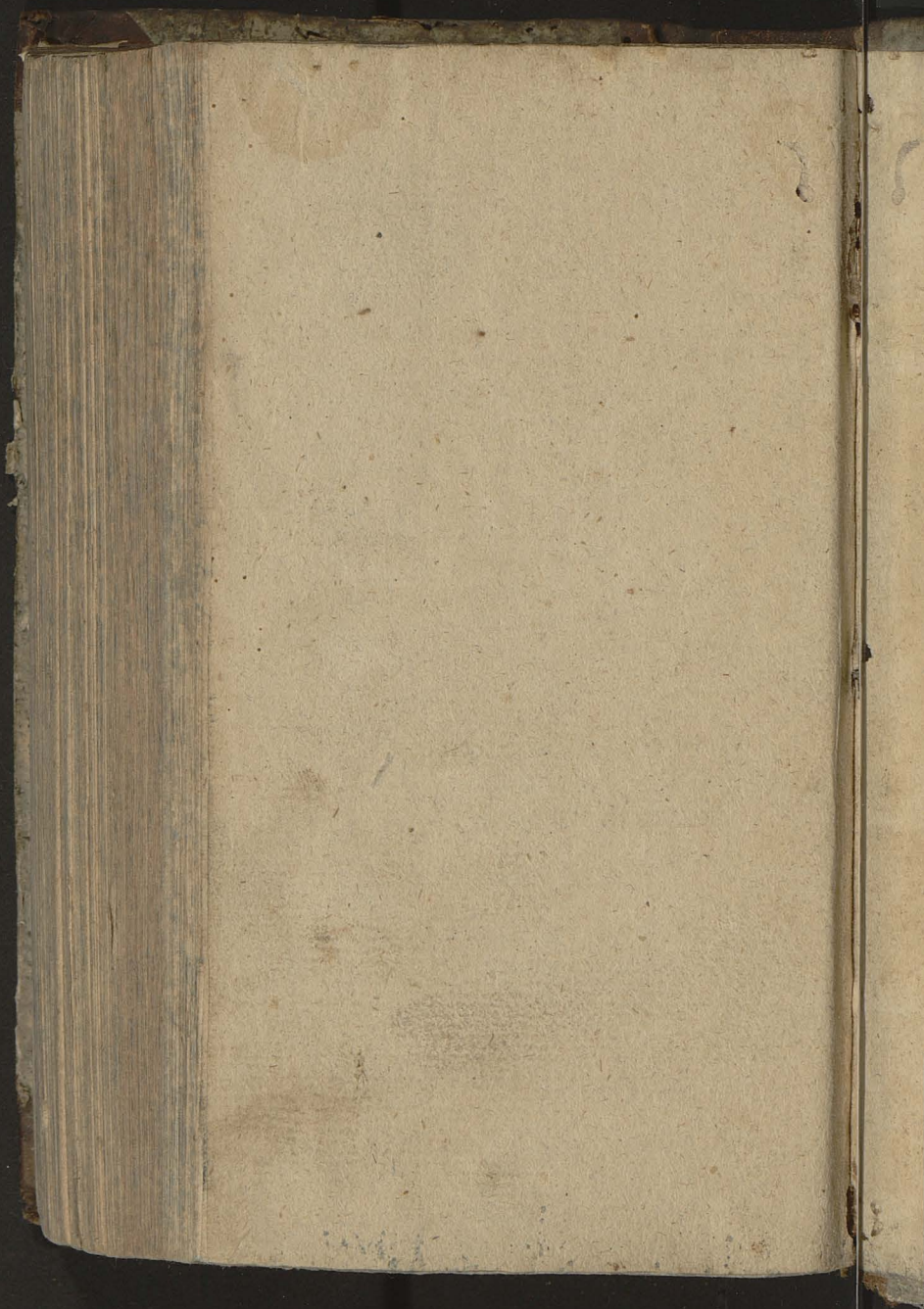
mnie wmówił, żebym Chrześciani-
nem został, tak &c. ten Kaznodzieia,
Spowiednik, ledwie we mnie nie
wmówił, &c. Niechcą pokutować
odzywając się z Szymonem Mogu-
tem, aby się za nich modlili Zakon-
ni Xięża. Proście za mną BOGA.
Proście będziem BOGA ale nie u-
prosiemy, iako Moabitowie. *Ingre-
diatur ut obsecret & non valebit* Boy-
my się bo grozi BOG, *Faciam do-
mum huic sicut feci Silo & projiciam
vos a facie mea sicut projeci Silo. Jer: 7
Peste & sanguine & imbre & lapidi-
bus magnificabor & sanctificabor. Ezech:
31. Transit ætas, finita est Messis, &
nos salvati non sumus. Jer: 8. Sedecias
regno exutus nihil magis doluit, quam
inobedientiam Erga Prophetam Jeremi-
am. Bellisarius depauperatus, nihil ma-
gis doluit, quam quia dives fuit.*

KONIEC TOMU II.

Na większą B O G A Chwałę.



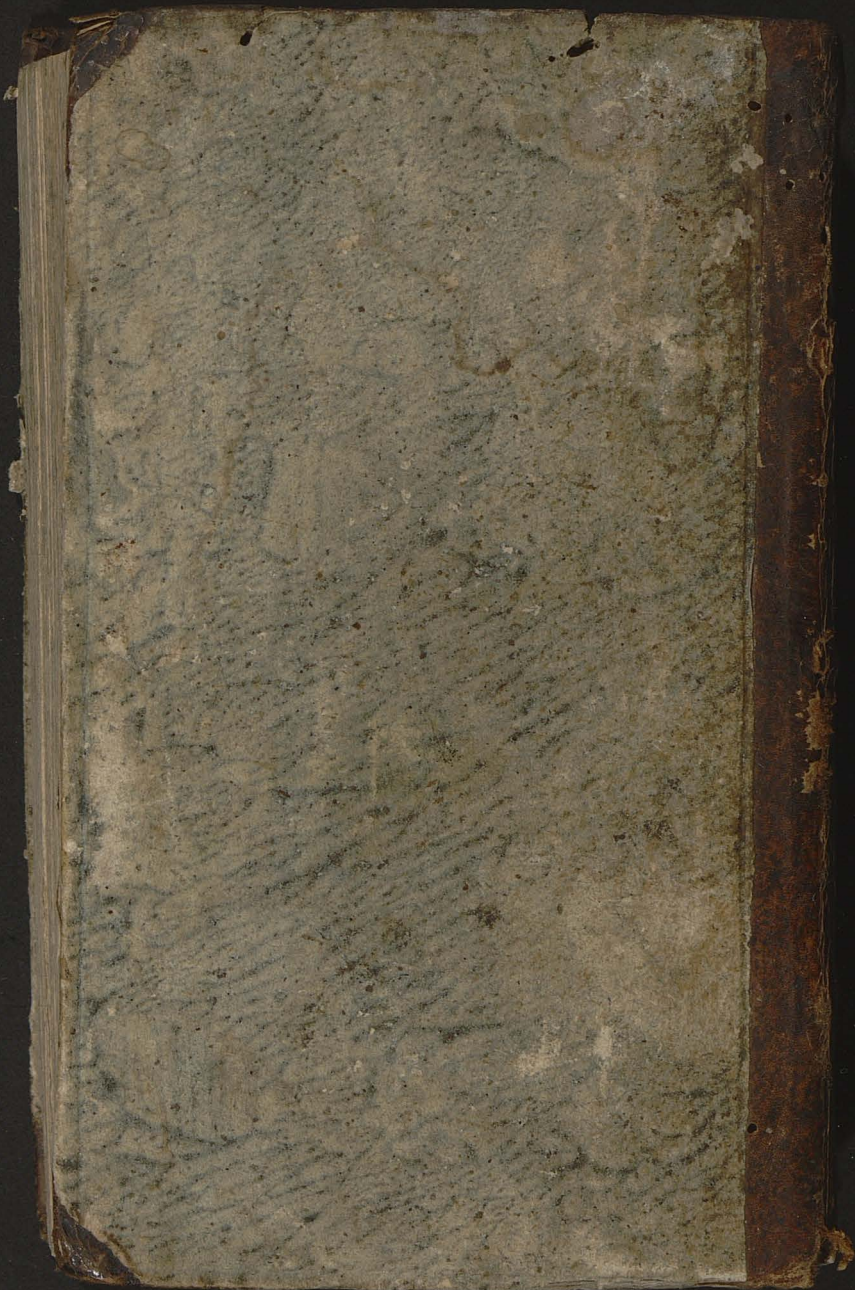
11
i-
a,
ie
ac
u-
n-
A.
u-
re-
y-
do-
am
7
di-
ch:
&
ias
am
mi-
na-



Biblioteka Jagiellońska



sidr0022030



№ 11.
Kazania na Adwent y
Post A Symana Dw
kowskiego.



UNIVERSITÄT
BRUNNEN
WROCLAW

1807-1811
1811-1817
1817-1841

Aug